MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

3/1995

BIBLIOTEKARZ

Stanisław CZAJKA:
Straty, nadzieje, zyski, czyli transformacja ustrojowa w bibliotekarstwie publicznym

Jacek WOJCIECHOWSKI:
Ściany bez bibliotek

Bolesław HOWORKA:
Program komputerowy jako przedmiot prawa autorskiego

Bronisława WOŹNICZKA-PARUZEL:
Praca z czytelnikiem niepełnosprawnym i chorym w programach kształcenia bibliotekoznawców

Indeks 352624

OFERTA BIBLIOTEKI PAN

Biblioteka PAN w Warszawie opublikowała kolejną, drugą część — wydawanego systemem holenderskim — II tomu **„SŁOWNIKA POLSKICH TOWARZYSTW NAUKOWYCH"**, publikacji o charakterze encyklopedyczno-informacyjnym, poświęconej historii i współczesności społecznego ruchu naukowego na ziemiach polskich. **Prezentowana obecnie praca zawiera hasła o 263 towarzystwach i stowarzyszeniach naukowych i upowszechniających naukę o zamkniętej historii, w tym o ponad 90 działających na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej.**

Biblioteka PAN w Warszawie, będąca wydawcą i właścicielem nakładu, oferuje Państwu część 2 tomu II „Słownika" po promocyjnej cenie 280 tys. zł. (28 zł.)

Mamy również w sprzedaży wcześniej opublikowane tomy:

I — zawierający 170 haseł o działających obecnie w kraju towarzystwach naukowych — stan na 1975 r. (wyd. 1978, Ossolineum) — w cenie 50 tys. zł. za 1 egz.,

III — obejmujący opracowania o 274 towarzystwach upowszechniających naukę działających obecnie — stan na 1980 r. (wyd. 1982, Ossolineum) — w cenie 50 tys. zł za 1 egz.

1 cz II tomu — uwzględniający hasła o 200 towarzystwach działających w przeszłości na ziemiach polskich (wyd. 1990, Ossolineum) — w cenie 100 tys. zł za 1 egz.

Zamówienia prosimy przesyłać na adres:

Biblioteka PAN w Warszawie
Pałac Kultury i Nauki, VI p.
00-901 Warszawa

Należność należy przekazać na konto:
ZAP–PAN PBK XIII O/W-wa 370044-8572-139-1 Słownik
Biblioteka wystawia rachunki uproszczone. Nie jest płatnikiem VAT-u.

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny:
Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący),
Bolesław Howorka, Janina Jagielska,
Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zając
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*
Redaktor techniczny: *Elżbieta Matusiak*
Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

USTAWA O BIBLIOTEKACH

Projekt
Ministerstwa Kultury i Sztuki
(wkładka do „Bibliotekarza" nr 3/95)

Warszawa — marzec 1995

Prace nad projektem nowej ustawy o bibliotekach trwają już szósty rok. Dziś prezentujemy kolejną jej wersję, która godzi różne tendencje i oczekiwania. Mamy nadzieję, że zamyka ona etap prac przygotowawczych i przybliża moment uchwalenia tak oczekiwanej przez środowisko bibliotekarzy ustawy.

W kilkuletniej historii pracy nad projektem ustawy wyraźnie widać poszczególne etapy.

Etap pierwszy, zapoczątkowany w 1989 r., to prace nad ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która według ówczesnych projektodawców miała wprowadzić najważniejsze, i konieczne ze względu na transformację życia społeczno-politycznego, uregulowania prawne. Okazało się to jednak niemożliwe z uwagi na rozległą problematykę bibliotekarską. Konstatacja ta skłoniła do rozpoczęcia prac nad nowelizacją ustawy o bibliotekach z 1968 r. Projekt takiej nowelizacji powstał już w 1990 r., jednak w momencie jego przekazywania Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu ponownie zwyciężyła koncepcja opracowania nowej, na wskroś nowoczesnej ustawy o bibliotekach. Kolejne wersje tak pomyślanej ustawy, z rozbudowanym systemem biblioteczno-informacyjnym, publikowane były na łamach „Bibliotekarza".

Spotkały się one z ostrą krytyką i negatywną opinią nie tylko bibliotekarzy, ale również Komitetu Badań Naukowych. Poddawano w wątpliwość także możliwość ich wprowadzenia ze względów ekonomicznych. W tej sytuacji podjąłem w 1994 r. decyzję o rozpoczęciu prac nad projektem zmodyfikowanym. O pracy zespołu i końcowych ustaleniach w postaci projektu ustawy z dnia 7 XI 1994 roku dowiedzieli się Państwo z lektury numeru 1 miesięcznika „Bibliotekarz" z 1995 r.

Publikując kolejny projekt Ministerstwo Kultury i Sztuki pragnie uzyskać opinie szerokich środowisk bibliotekarskich, które z pewnością uzupełnią go i wzbogacą o cenne uwagi.

Opracowany przez Zespół projekt ustawy był przedmiotem prac resortowych, konsultacji ze specjalistami, a następnie obrad kierownictwa ministerstwa.

Zdzisław Podkański
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury i Sztuki

Warszawa, 3 marca 1995 r.

Projekt z dnia 7 lutego 1995 r.

USTAWA
z dnia..... 1995 r.
o bibliotekach

ROZDZIAŁ 1

Przepisy ogólne

Art. 1. Ustawa określa ogólne zasady działania bibliotek.

Art. 2. 1. Biblioteki i ich zbiory stanowią dobro narodowe, służą zachowaniu dziedzictwa narodowego, organizują i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej.

2. Prawo korzystania z bibliotek ma charakter powszechny, na zasadach określonych w ustawie.

Art. 3. 1. Do podstawowych zadań bibliotek należy:

1) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i konserwacja zbiorów bibliotecznych,
2) organizowanie dostępu do zbiorów bibliotecznych oraz do informacji o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów, archiwów i ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

2. Do zadań biblioteki może ponadto należeć prowadzenie działalności bibliograficznej, informacyjnej, dokumentacyjnej, instrukcyjno-metodycznej, naukowo-badawczej, edukacyjnej, popularyzatorskiej, wydawniczej i promocyjnej.

ROZDZIAŁ 2

Przepisy organizacyjne

Art. 4. 1. Biblioteki mogą być tworzone i prowadzone przez:

1) naczelne i centralne organy administracji państwowej,
2) wojewodów,
3) organy samorządu terytorialnego,
4) osoby fizyczne,
5) osoby prawne,
6) jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej.

2. Biblioteka może stanowić samodzielną jednostkę organizacyjną albo wchodzić w skład innej jednostki organizacyjnej.

3. Organy, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2 prowadzą biblioteki w formie instytucji kultury.

4. Organizator zapewnia bibliotece odpowiednie warunki działania i rozwoju, a w szczególności:

1) lokal i wyposażenie, w tym urządzenia techniczne niezbędne do realizacji zadań statutowych,
2) środki finansowe na opłacanie pracowników o kwalifikacjach właściwych do prowadzenia działalności bibliotecznej, zakup materiałów bibliotecznych pomoc metodyczną i bibliograficzną oraz na doskonalenie zawodowe pracowników.

5. Organizator może dokonać połączenia, podziału lub likwidacji biblioteki.

6. Organizator obowiązany jest na 3 miesiące przed wydaniem aktu o połączeniu lub podziale biblioteki podać do publicznej wiadomości informację o swym zamiarze wraz z uzasadnieniem oraz zasięgnąć opinii organu, o którym mowa w art. 5 ust. 2 pkt 2.

7. Organizator obowiązany jest na 6 miesięcy przed wydaniem aktu o likwidacji biblioteki podać do publicznej wiadomości informację o swym zamiarze wraz z uzasadnieniem. Likwidacja biblioteki może nastąpić po uzyskaniu przez organizatora opinii organu, o którym mowa w art. 5 ust. 2 pkt 2.

Art. 5. 1. Biblioteka, stanowiąca samodzielną jednostkę organizacyjną, działa na podstawie aktu o utworzeniu biblioteki i statutu, które nadaje organizator.

2. Akt o utworzeniu biblioteki określa:

1) nazwę, siedzibę, teren i zakres działania biblioteki,
2) nazwę organu sprawującego nadzór merytoryczny nad działalnością biblioteki,
3) źródła finansowania.

3. Statut określa w szczególności:

1) cele i zadania biblioteki,
2) organy biblioteki i jej organizację,
3) zasady gospodarki finansowej biblioteki.

4. Zadania oraz szczegółowy zakres działania biblioteki wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej określa regulamin, nadany przez kierownika tej jednostki.

Art. 6. Właściwi ministrowie mogą ustalić ramowe statuty dla bibliotek, których organizatorem jest jednostka organizacyjna nadzorowana przez tych ministrów.

Art. 7. 1. Korzystanie z bibliotek, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt 1-3, jest bezpłatne, z zastrzeżeniem ust. 3.

2. Zasady i warunki korzystania z biblioteki określa regulamin nadany przez jej dyrektora (kierownika).

3. Regulamin może określać w szczególności:

1) opłaty za usługi informacyjne i bibliograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne,
2) opłaty za wypożyczenia materiałów audiowizualnych,
3) obowiązek złożenia kaucji zabezpieczającej zwrot wypożyczonych materiałów bibliotecznych,
4) opłaty za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych,
5) odszkodowania za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych.

Art. 8. Przy bibliotece może działać, na zasadach określonych w statucie biblioteki:

1) rada biblioteczna lub inny organ o charakterze doradczym i opiniodawczym,
2) organizacja społeczna, wspomagająca działalność biblioteki.

ROZDZIAŁ 3

Ogólnokrajowa sieć biblioteczna

Art. 9. 1. W celu prowadzenia jednolitej działalności bibliotecznej i informacyjnej umożliwiającej czytelnikowi korzystanie ze zbiorów bibliotecznych i źródeł informacji z całego kraju, tworzy się ogólnokrajową sieć biblioteczną, zwaną dalej „siecią biblioteczną".

2. W skład sieci bibliotecznej wchodzą biblioteki, o których mowa w art. 4 ust. 1, pkt 1-3.

3. Inne biblioteki mogą wejść do sieci bibliotecznej za zgodą Ministra Kultury i Sztuki.

4. Warunkiem wejścia biblioteki do sieci biblitecznej jest przyjęcie przez bibliotekę zasad, o których mowa w art. 10.

5. Biblioteki sieci bibliotecznej obowiązane są do współdziałania w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowania i udostępniania zbiorów, sporządzania i rozpowszechniania informacji bibliograficznych i dokumentacyjnych, działalności naukowo-badawczej oraz dokształcania i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek.

6. Biblioteki sieci bibliotecznej obowiązane są do wymiany oraz nieodpłatnego przekazywania materiałów bibliotecznych i informacji.

Art. 10. Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu z właściwymi ministrami, ustala dla sieci bibliotecznej zasady:

1) gromadzenia, przechowywania, konserwacji i ochrony materiałów bibliotecznych,
2) specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych i ustalania zadań w tym zakresie dla bibliotek naukowych, gromadzących materiały biblioteczne dotyczące określonej dziedziny wiedzy,
3) ewidencji materiałów bibliotecznych,
4) wymiany i wypożyczeń międzybibliotecznych,
5) prowadzenia katalogów centralnych,
6) koordynacji działalności bibliograficznej,
7) uczestnictwa w systemie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej,
8) sprawowania nadzoru nad działalnością bibliotek,
9) kształcenia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek.

ROZDZIAŁ 4

Krajowa Rada Biblioteczna

Art. 11. 1. Tworzy się Krajową Radę Biblioteczną zwaną dalej „Radą", będącą organem opiniodawczym i doradczym Ministra Kultury i Sztuki.

2. Do zadań Rady należy:

1) koordynowanie ogólnokrajowych przedsięwzięć bibliotecznych,
2) stymulowanie rozwoju najważniejszych kierunków polskiego bibliotekarstwa,
3) pozyskiwanie środków na priorytetowe zadania bibliotek oraz wnioskowanie w sprawie ich wydatkowania,
4) opiniowanie działań i inicjatyw istotnych dla rozwoju bibliotek,
5) okresowa ocena działalności bibliotek i skuteczność polityki bibliotecznej.

3. W skład Rady mogą być powołani przedstawiciele organizatorów bibliotek. Biblioteki Narodowej, organów samorządu terytorialnego oraz organizacji naukowych i społecznych skupiających środowiska bibliotekarskie.

4. Rada składa się z 11 członków powoływanych przez Ministra Kultury i Sztuki na okres pięciu lat.

5. Minister może odwołać członka Rady przed upływem okresu, o którym mowa w ust. 4, jeżeli nie uczestniczy on w realizacji zadań Rady.

6. Rada ze swego grona wybiera przewodniczącego Rady.

7. Tryb działania Rady określa regulamin nadany przez Ministra Kultury i Sztuki.

ROZDZIAŁ 5

Biblioteka Narodowa

Art. 12. 1. Biblioteka Narodowa jest centralną biblioteką Państwa.

2. Nadzór nad Biblioteką Narodową sprawują Minister Kultury i Sztuki.

Art. 13. 1. Do zadań Biblioteki Narodowej należy prowadzenie działalności bibliotecznej, bibliograficznej, naukowej, informacyjnej, normalizacyjnej, konserwatorskiej, poradniczej, wydawniczej, wystawienniczej i usługowej, a w szczególności:

1) gromadzenie, udostępnianie i przechowywanie dla celów archiwalnych dokumentów bibliotecznych powstałych w Polsce oraz za granicą i Polski dotyczących,
2) opracowywanie i wydawanie bibliografii narodowej,
3) prowadzenie badań z zakresu bibliotekoznawstwa, nauki o książce i pokrewnych dziedzin wiedzy,
4) udział w koordynowaniu i doskonaleniu działalności bibliotek w kraju i pomoc bibliotekom polskim za granicą,
5) nadawanie znormalizowanych numerów wydawnictwom zwartym i wydawnictwom ciągłym.

2. Biblioteka Narodowa prowadzi działalność metodyczną w zakresie bibliotekarstwa, bibliografii, zastosowań nowoczesnych technologii bibliotecznych oraz konserwacji materiałów bibliotecznych.

3. Przy Bibliotece Narodowej działa na zasadach określonych w jej statucie, Rada Naukowa powoływana i odwoływana przez Ministra Kultury i Sztuki na wniosek dyrektora Biblioteki Narodowej, jako organ opiniodawczy i doradczy.

ROZDZIAŁ 6

Narodowy zasób biblioteczny

Art. 14. 1. Minister Kultury i Sztuki ustali wykaz bibliotek, których zbiory w całości lub części tworzą narodowy zasób biblioteczny.

2. Narodowy zasób biblioteczny, o którym mowa w ust. 1, podlega szczególnej ochronie, której zakres i zasady określi Minister Kultury i Sztuki.

ROZDZIAŁ 7

Biblioteki publiczne

Art. 15. 1. Biblioteki publiczne służą rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych społeczeństwa, współdziałają w upowszechnianiu wiedzy i kultury.

2. Do bibliotek publicznych należą:

1) biblioteki, których organizatorami są naczelne lub centralne organy administracji państwowej,
2) wojewódzkie biblioteki publiczne,
3) inne biblioteki, których organizatorami są wojewodowie,
4) biblioteki, których organizatorami są organy samorządu terytorialnego.

Art. 16. 1. Biblioteki publiczne gromadzą, opracowują i udostępniają zbiory w wypożyczalniach, oddziałach i czytelniach oraz zapewniają fachowe poradnictwo informacyjno-bibliograficzne.

2. Sieć bibliotek publicznych powinna być zorganizowana w sposób zapewniający mieszkańcom dogodny dostęp do zbiorów bibliotecznych i informacji. W tym celu biblioteki publiczne prowadzą, w zależności od potrzeb lokalnych:

1) filie, oddziały i punkty biblioteczne,
2) oddziały i filie dla dzieci i młodzieży,
3) oddziały muzyczne i audiowizualne,
4) obsługę czytelników niepełnosprawnych,
5) inne oddziały specjalistyczne.

3. Biblioteki publiczne mogą zawierać, za zgodą organizatora, porozumienia z innymi bibliotekami i instytucjami kulturalno-oświatowymi w sprawie wspólnego prowadzenia obsługi bibliotecznej określonych środowisk.

Art. 17. 1. Do zadań wojewódzkiej biblioteki publicznej na terenie jej działania, należy:

1) badanie stanu i stopnia zaspokojenia potrzeb czytelniczych, analizowanie stanu i organizacji sieci bibliotecznej oraz formułowanie i przedkładanie organizatorom propozycji zmian w tym zakresie,
2) udzielanie bibliotekom pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej oraz nadzorowanie przestrzegania przez nie przepisów dotyczących organizacji biblioteki,
3) gromadzenie, opracowanie i udostępnianie materiałów bibliotecznych, służących obsłudze potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych, zwłaszcza dotyczących wiedzy o własnym regionie oraz dokumentujących jego dorobek kulturalny, naukowy i gospodarczy,
4) pełnienie funkcji ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej, organizowanie obiegu wypożyczeń międzybibliotecznych oraz opracowywanie i publikowanie bibliografii regionalnych, a także innych materiałów informacyjnych dotyczących własnego regionu.

2. Biblioteka publiczna, której organizatorem jest organ samorządu terytorialnego, działająca w mieście stanowiącym siedzibę wojewody, może wykonywać zadania, o których mowa w ust. 1, na podstawie porozumienia wojewody z właściwym organem samorządu terytorialnego.

3. Porozumienie, o którym mowa w ust. 2, określa w szczególności wielkość środków wnoszonych przez każdą ze stron, niezbędnych do prowadzenia działalności przez bibliotekę.

Art. 18. 1. Bezpośredni nadzór nad biblioteką publiczną sprawuje organizator.

2. Nadzór merytoryczny nad bibliotekami publicznymi, o których mowa w art. 15 ust. 2 pkt 3 i 4, sprawuje wojewódzka biblioteka publiczna.

3. Ogólny nadzór i opiekę nad bibliotekami publicznymi sprawuje Minister Kultury i Sztuki.

ROZDZIAŁ 8

Biblioteki naukowe

Art. 19. 1. Biblioteki naukowe służą potrzebom nauki i kształcenia prowadząc działalność naukowo-badawczą i usługową oraz pośrednicząc w przekazywaniu informacji o wynikach badań naukowych.

2. Do bibliotek naukowych należą:

1) Biblioteka Narodowa,
2) biblioteki, których organizatorami są szkoły wyższe,
3) biblioteki, których organizatorem jest Polska Akademia Nauk,
4) biblioteki, których organizatorami są jednostki badawczo-rozwojowe,
5) inne biblioteki, zaliczone przez Ministra Kultury i Sztuki do bibliotek naukowych.

ROZDZIAŁ 9

Biblioteki szkolne i pedagogiczne

Art. 20. 1. Biblioteki szkolne i biblioteki innych placówek oświatowo-wychowawczych służą realizcji programów nauczania i edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży oraz kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli.

2. Biblioteki pedagogiczne prowadzą działalność służącą potrzebom oświaty i wychowania oraz kształceniu kadry pedagogicznej.

ROZDZIAŁ 10

Biblioteki fachowe i zakładowe

Art. 21. 1. Biblioteki fachowe służą potrzebom zainteresowanych informacjami z odpowiednich dziedzin wiedzy lub kierunków produkcji.

2. Biblioteki zakładowe zaspokajają potrzeby czytelnicze oraz rozwijają czytelnictwo wśród pracowników zakładów pracy i ich rodzin.

ROZDZIAŁ 11

Inne biblioteki

Art. 22. 1. Centralna Biblioteka Niewidomych zaspokaja potrzeby czytelnicze niewidomych. Współpracuje z pokrewnymi bibliotekami i instytucjami w kraju i za granicą.

2. Biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej i domach opieki społecznej zapewniają pacjentom obsługę biblioteczną.

3. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Minister Kultury i Sztuki określą zasady współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi.

Art. 23. 1. Biblioteki wojskowe, nadzorowane przez Ministra Obrony Narodowej, ze względu na swój charakter i realizowane zadania, dzielą się na naukowe, fachowe i oświatowe.

2. Biblioteki naukowe służą potrzebom naukowym wojska przez prowadzenie działalności naukowo-badawczej i usługowej w zakresie wojskowości.

3. Biblioteki fachowe służą potrzebom praktycznym w zakresie wykonywania zadań służbowych i szkolenia zawodowego.

4. Biblioteki oświatowe służą rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych żołnierzy i rodzin wojskowych oraz współdziałają w upowszechnianiu wiedzy i rozwoju kultury w środowisku wojskowym.

Art. 24. 1. Biblioteki w zakładach karnych i poprawczych służą resocjalizacji oraz zaspokajają potrzeby edukacyjne i kulturalne osób przebywających w tych zakładach.

2. Minister Sprawiedliwości oraz Minister Kultury i Sztuki określą zasady współdziałania, bibliotek o których mowa w ust. 1 z bibliotekami publicznymi.

ROZDZIAŁ 12

Pracownicy bibliotek

Art. 25. 1. Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich tworzą zawodową grupę bibliotekarzy.

2. Pracownicy, o których mowa w ust. 1, powinni posiadać kwalifikacje bibliotekarskie.

3. W bibliotekach mogą być zatrudnieni — w razie potrzeby — specjaliści z innych zawodów związanych z działalnością bibliotekarską.

4. Minister Kultury i Sztuki określi, w drodze rozporządzenia, wymagania kwalifikacyjne uprawniające do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach.

ROZDZIAŁ 13

Przepisy szczególne

Art. 26. 1. Wydawca obowiązany jest bezpłatnie dostarczyć Bibliotece Narodowej oraz innym bibliotekom egzemplarze wydawanych publikacji, w tym także reedycje i reprinty, zwane dalej egzemplarzami obowiązkowymi.

2. Minister Kultury i Sztuki określi w drodze rozporządzenia wykaz bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych i ich liczbę.

3. Biblioteka Narodowa prowadzi ewidencję wydawców.

Art. 27. Przez określenie „wydawca" należy rozumieć osobę prawną, osobę fizyczną oraz jednostkę organizacyjną nie posiadającą osobowości prawnej, której nazwisko lub nazwa umieszczona jest w tym charakterze na publikacji.

Art. 28. 1. Przez określenie „publikacja" należy rozumieć dokumenty opublikowane i zwielokrotnione dowolną techniką w celu rozpowszechniania, a w szczególności:

1) graficzne piśmiennicze: książki, broszury, gazety, czasopisma i inne wydawnictwa ciągłe, druki ulotne, afisze,
2) graficzne niepiśmiennicze: nuty, mapy, plakaty, plany, wykresy, tabele, rysunki, ilustracje,
3) audiowizualne utrwalające dźwięk, obraz lub obraz i dźwięk: płyty, taśmy, kasety, przeźrocza, mikrofilmy.

2. Nie są publikacjami w rozumieniu niniejszej ustawy:

1) druki przeznaczone wyłącznie do użytku służbowego naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, terenowych organów rządowej administracji ogólnej, organów samorządu terytorialnego, wojska oraz do użytku wewnętrznego organizacji politycznych, społecznych i innych, jeżeli takie przeznaczenie zostało określone przed wykonaniem druku,
2) papiery i znaki wartościowe,
3) druki artystyczne o charakterze oryginału,
4) druki, zapisy utrwalające dźwięki, obrazy lub obrazy i dźwięki dokonywane na dowolnym nośniku lub dowolną techniką, które ze względu na treści w nich zawarte przeznaczone są do użytku osobistego,
5) formularze, bilety, etykiety i opakowania.

Art. 29. Przesyłki z egzemplarzami obowiązkowymi, kierowane do bibliotek uprawnionych do ich otrzymywania, są zwolnione z opłat pocztowych.

ROZDZIAŁ 14

Odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko przepisom ustawy

Art. 30. Kto będąc wydawcą nie wywiązuje się z obowiązku dostarczania egzemplarzy obowiązkowych, podlega karze grzywny.

Art. 31. Niezależnie od postępowania w sprawach o wykroczenie z art. 30, biblioteki mogą żądać od wydawcy dostarczenia egzemplarzy obowiązkowych.

ROZDZIAŁ 15

Przepisy przejściowe i końcowe

Art. 32. W zakresie nie uregulowanym niniejszą ustawą stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. Nr 114, poz. 493 i z 1994 r. Nr 121, poz. 591).

Art. 33. 1. Traci moc ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 12, poz. 63; z 1984 r. Nr 26, poz. 129; z 1989 r. Nr 29, poz. 155 i Nr 35, poz. 192 oraz z 1990 r. Nr 34, poz. 198).

2. Do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, pozostają w mocy przepisy wydane na podstawie ustawy, o której mowa w ust. 1, o ile nie pozostają w sprzeczności z przepisami niniejszej ustawy.

Art. 34. 1. Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Już jest!

Oczekiwana przez wielu naszych stałych czytelników książka

Jana Burakowskiego
„SAMORZĄDOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA"

Jest to przystępnie napisany poradnik dla bibliotekarzy bibliotek samorządowych, który będzie także bardzo przydatny dla wszystkich uczących się adeptów zawodu. W książce tej znajdziecie Państwo m.in.:

— podstawy prawne funkcjonowania bibliotek,
— organizacja bibliotek,
— biblioteka a potrzeby społeczności lokalnej,
— gospodarka finansowa biblioteki,
— informacja o instytucjach i organizacjach środowiska bibliotekarskiego,
— aktualne przepisy prawne oraz użyteczne adresy.

To podstawowe kompendium wiedzy o tym, **czym jest biblioteka i jak winna funkcjonować w społeczności lokalnej** bardzo by się przydało członkom komisji kultury rad gminnych oraz administracji gminnej. Autor — doświadczony praktyk — przedstawia w tej książce **sprawdzone** wzorce działania, które warto wykorzystać. Zachęcamy do kupna tej książki!

Bibliotekarzu! Szukasz sojuszników? Kup tę książkę i wręcz swojemu Wójtowi.

Cena: 4 złote (40.000 zł).

Zamówienia prosimy kierować na adres:
Biuro ZG SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
Sprzedaż odręczna w Warszawie, ul. Konopczyńskiego 5/7
i ul. Hankiewicza 1, pok. 104, tel. 22-43-45

Od redaktora

To już początek piątego roku redagowania „Bibliotekarza" przez obecną ekipę redakcyjną. Niby okres niezbyt długi, ale ciągi zdarzeń w tym czasie pozwalają mówić o pewnych zjawiskach, do których warto może nawiązać.

Kiedy zaczynaliśmy redagować nasz miesięcznik, teki redakcyjne były puste. Przez długi czas mieliśmy kłopoty z pozyskaniem autorów. Sądzę, że działo się tak dlatego, że w tym nowym dla nas „fachu" byliśmy nowi, niezbyt nam ufano, a ponadto przełom lat 1989 i 1990 r. obfitował w gorące dyskusje natury politycznej i społecznej, które nie ominęły również naszego środowiska. Częściowo znalazło to odzwierciedlenie na łamach naszego czasopisma. Miarkowaliśmy jednak publikowanie tekstów „gorących". Mieliśmy bowiem świadomość, że publikowanie lawiny tekstów pełnych emocji mogło dodatkowo dzielić i pogłębiać podziały w środowisku, co nie byłoby obojętne dla utrzymania kruchych wówczas (i nadal słabych w porównaniu z krajami zachodnimi) podstaw organizacyjnych naszego ruchu zawodowego. Sądzę, że dziś niewiele jest Koleżanek i Kolegów, którzy z tego faktu są niezadowoleni...

Ale o czym innym chciałem napisać. Wspominając o pustych tekach redakcyjnych, chciałem przypomnieć sytuację wyjściową, od której tak bardzo różni się obecna. Teraz nie narzekamy na brak materiałów do publikowania, chociaż nadal za mało udaje się nam gromadzić i publikować tekstów bardzo dobrych. Nadal zamawianie artykułów przynosi gorsze rezultaty niż liczenie na inwencję współpracujących z nami autorów. Ostatnio coraz częściej jesteśmy mile zaskakiwani propozycjami publikowania tekstów interesujących i na interesujące tematy. Odczytujemy to jako przejaw wzrastających chęci i możliwości twórczych naszego środowiska, co przed kilkoma laty nie było dostrzegalne w takim stopniu. Coraz więcej Koleżanek i Kolegów sięga po pióro. Cieszy, że pojawiają się autorzy nowi, a ci, którzy dali się poznać wcześniej, udoskonalili swój warsztat pisarski i stali się autorami znanymi. Wiele też wskazuje na to, że mamy do czynienia z wejściem i uaktywnieniem się w naszej profesji ludzi nowych, których charakteryzuje lepsza znajomość piśmiennictwa zagranicznego i zagadnień związanych z nowymi technikami i technologiami oraz organizacją i zarządzaniem w bibliotekach. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jest to rezultat rozszerzających się kontaktów zagranicznych, odbywanych staży, pobytów studyjnych, udziałów w międzynarodowych konferencjach i seminariach itp. Z pewnością takich osób byłoby więcej, gdyby w ostatnich latach nie odeszło z bibliotek i akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy sporo osób, które swą wiedzę i umiejętności pomnażały za granicą.

Skutki tego ożywienia widzimy także w publikacjach książkowych. Zarówno w publikowanych materiałach pokonferencyjnych, jak i w samodzielnych publikacjach. „Bibliotekarstwo" pod red. Z. Żmigrodzkiego, „Marketing w bibliotece" J. Wojciechowskiego, „Promocja w strategii marketingowej biblioteki" J. Sójki, cała seria „Nauka–Dydaktyka–Praktyka" Wydawnictwa SBP oraz wiele innych publikacji książkowych są chyba dobrą ilustracją tego zjawiska.

O tym samym świadczą bardzo liczne ostatnio konferencje organizowane przez biblioteki i SBP. Ministerstwa, które dawniej były głównymi organizatorami takich imprez, jakby się ostatnio zagubiły w wypełnianiu tej i nie tylko tej roli...

Sądzę, że te przejawy wzrastającej aktywności intelektualnej środowiska są dobrym prognostykiem na przyszłość. W ten sposób tworzy się nie tylko klimat sprzyjający nadejściu pozytywnych zmian, lecz także pomysły i projekty ich przeprowadzenia. Już dziś dostrzec można obszary, na których mają one szansę pojawić się jak najszybciej. Są nimi niewątpliwie: komputeryzacja bibliotek, zarządzanie bibliotekami, kształcenie nowych kadr bibliotekarskich. Niepokoi, że na uboczu uwagi środowiska znajdują się sprawy naszej profesji. Jeśli już pojawiają się jakieś głosy w dyskusjach, to są to zwykle jeremiady nad upadkiem prestiżu zawodu bibliotekarskiego, które niczego nie wyjaśniają i niczego nie zmieniają w sensie pozytywnym, a jedynie pogłębiają frustrację osób o słabszej odporności psychicznej. Tymczasem jest to poważny problem, który w niedługim czasie musi zostać podjęty chociażby ze względu na nasze zapowiadane wejście do Unii Europejskiej oraz potrzebę stosowania standardów europejskich również w procesach kształcenia i zatrudniania bibliotekarzy i innych kategorii pracowników bibliotecznych. Pojawia się obecnie szansa przedyskutowania całego kompleksu tych zagadnień. Być może stanie się tak podczas planowanego II Forum SBP w jesieni br., którego głównym tematem mają być sprawy kształcenia bibliotekarzy. Oczywiście wiele tu będzie zależało od przygotowania tego spotkania, a przede wszystkim od chęci i umiejętności porozumienia się dydaktyków ze szkół bibliotekarskich z pracodawcami...

Jan Wołosz

Artykuły

Stanisław Czajka

Straty, nadzieje, zyski, czyli transformacja ustrojowa w bibliotekarstwie publicznym

Spojrzeć na bibliotekarstwo publiczne ostatnich lat bez uprzedzeń — tendencje regresywne i progresywne — rola SBP (red.)

W ocenie rzeczywistości bibliotekarskiej ostatnich lat najczęściej ujawniają się dwa skrajne spojrzenia: jedno — eksponujące wyłącznie nagatywne zjawiska, przykłady i fakty, emocje i zdarzenia; drugie — biegunowo różne w stosunku do pierwszego, zamazujące czarne barwy współczesności, w tym współczesności bibliotekarskiej, apologetyczne wobec wszelkich zmian, skrywające lub omijające nie pasujące do różowego obrazu fakty, często połączone z negacją bibliotekarskiego powojennego dorobku.

U podłoża obu tych tak odmiennych perspektyw widzenia leżą na ogół różne nastawienia polityczne do współczesności oraz bliższej i dalszej historii.

W tak odmiennym spostrzeganiu zjawisk bardzo często niemałą rolę gra emocjonalny stosunek do świata, ludzi i przeszłości, różny u różnych ludzi; ich doświadczenie społeczne i życiowe; biografia zawodowa, słowem — cechy osobnicze.

Nie akceptując żadnej z dwu wymienionych wyżej skrajnych postaw, proponuję spojrzeć na ostatnie lata z innej perspektywy. Spojrzeć bez uprzedzeń, ale krytycznie. Bez egzaltacji, ale życzliwie. Co z takiej pozycji da się powiedzieć o polskim bibliotekarstwie publicznym? Jaka jest jego materialna, kadrowa i programowa kondycja w dobie transformacji ustrojowej?

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, organizując w ostatnich latach — przy aktywnym udziale niektórych wbp — liczne ogólnopolskie konferencje, konstruując ich program, nie omijał prób odpowiedzi na to i podobne mu pytania a nawet wręcz przeciwnie — zachęcał do refleksji nad różnymi aspektami funkcjonowania bibliotekarstwa współczesnego. Myślę, że w rezultacie tego udało się opisać, zbadać i zgromadzić bogatą dokumentację dotyczącą zmian i nowych tendencji w działalności polskiego bibliotekarstwa, publicznego w szczególności. Część tego dorobku prezentujemy na obecnej konferencji w formie najnowszych publikacji SBP, wydanych w dwu seriach: „Nauka–Dydaktyka–Praktyka" oraz „Propozycje i materiały".

W trakcie obrad obecnej konferencji pragniemy do spraw tych powrócić. Kontynuować dyskusję, spierać się i poszukiwać satysfakcjonujących nas rozwiązań. Proponujemy, aby przy udziale kadry kierowniczej wbp spojrzeć na funkcjonowanie bibliotekarstwa publicznego z różnych stron, by zastanowić się, jakie są jego zyski i straty, szanse i zagrożenia w nowej politycznej, społecznej i gospodarczej rzeczywistości.

Na międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Książnicy Pomorskiej w końcu ubiegłego roku w referacie pt.: „Biblioteki polskie wobec przemian zachodzących w Polsce" mówiłem: „Patrząc z bieżącej, aktualnej i nieodległej 4-letniej perspektywy na sytuację polskich bibliotek, można w uproszczeniu sformułować pogląd, że dokonująca się w Polsce transformacja ustrojowa przyniosła ze sobą zarówno zjawiska korzystne, pozytywne, jak również wiele zagrożeń i tendencji niepożądanych w położeniu materialnym, społecznym i działalności bibliotek. Mówiąc inaczej, biblioteki nasze — jak na razie — na przemianach ustrojowych: politycznych, społecznych i gospodarczych zarówno straciły, jak i zyskały. Pragnęlibyśmy, aby w miarę upływu czasu korzyści i zyski dominowały nad stratami, by rozwój kraju i wzrost dochodu narodowego miał swe korzystne odbicie w położeniu materialnym bibliotek".

Rozwijając powyżej przytoczoną myśl, pragnę dodać, że w okresie ostatnich lat mieliśmy do czynienia zarówno z nowymi tendencjami o charakterze progresywnym, które niosły zmiany i korzystne przekształcenia w funkcjonowaniu bibliotek, ich modernizacji oraz

dostosowaniu do zmieniających się społecznych realiów, jak też z tendencjami regresywnymi, które osłabiały pozycję, sprawność i społeczny zasięg bibliotekarstwa publicznego, umniejszały jego stan posiadania i obniżały rangę biblioteki w upowszechnianiu słowa drukowanego oraz prestiż zawodu bibliotekarza.

Słowem, rzeczywistość biblioteczna w okresie transformacji — mówiąc felietonowo — nie była ani czarna, ani biała, była po prostu, jak najczęściej bywa w życiu — szara, zaś w poszczególnych latach zmieniały się jedynie odcienie szarości. Wiele bowiem niekorzystnych zjawisk, w miarę upływu czasu, traciło na ostrości. Sytuacja ulegała powoli poprawie.

W generalnej ocenie ostatnich lat bardzo często podkreśla się, że transformacja miała i ma charakter żywiołowy. Ugruntował się nawet mocno pogląd, według którego wielu zmian, przekształceń dokonuje się w warunkach improwizacji, a nie na bazie jasnej koncepcji, co powoduje dezorientację, chaos i zagubienie.

Ale spróbujmy odpowiedzieć, które z wymienionych ogólnie tendencji miały charakter negatywny, które zaś pozytywny, które sprzyjały bibliotekarstwu publicznemu, a które go osłabiały?

Do negatywnych zmian, noszących cechy zjawisk o dłuższym niż roczny, a być może dłuższym niż kilkuletni horyzoncie czasowym — mających więc charakter tendencji — należały:

1) zubożenie bibliotekarstwa publicznego (wyrażające się w różnych formach);

2) spadek wszystkich podstawowych wskaźników określających efekty działalności bibliotek — w tym: zakupów nowości wydawniczych (o ponad 50% poniżej urzędowego wskaźnika), spadek liczby czytelników, spadek zatrudnionych (ok. 4 tys.), likwidacja wielu bibliotek i filii (o 7%), likwidacja punktów bibliotecznych (o 67% na koniec 1993 r.); sieć punktów bibliotecznych w okresie 1989-94 przestała prawie istnieć. Szerzej tej kwestii nie rozwijam. Zmiany w strukturze, organizacji i działalności sieci bibliotek będą przedmiotem szczegółowej, wieloaspektowej analizy w referacie Witolda Przybyszewskiego.

Pragnę tylko podkreślić, że niektóre z tych zmian mają swój początek przed 1989 rokiem. Lata 90-te pogłębiły niektóre z tych tendencji.

Do tendencji o podobnym — negatywnym — charakterze, mającym swe źródła w niedostatecznym finansowaniu, choć są to sprawy słabo zbadane, należą także: dekapitalizacja bazy lokalowej bibliotekarstwa w ogóle, w tym bibliotek publicznych oraz powiększenie się dystansu w zakresie materialnego wyposażenia między polskim bibliotekarstwem a bibliotekarstwem krajów zamożnych. Był on w przeszłości znaczny, a w latach 90-tych na skutek zahamowania inwestycji i nakładów na modernizację uległ powiększeniu.

Do zjawisk negatywnych — być może o przejściowym charakterze — zaliczyłbym również nadmierną wymianę kadr bibliotecznych, zarówno kierowniczych, jak też pracowników merytorycznych i administracyjnych. Przyczyny wymiany kadr były różne i różne dały efekty. W sumie — uważam — obniżyły sprawność funkcjonowania bibliotek. Oprócz naturalnej wymiany, spowodowanej odchodzeniem długoletnich pracowników w normalnym trybie na emeryturę, mieliśmy do czynienia ze zmianami o podłożu politycznym, które objęły głównie część kadry kierowniczej, jak też ze znaną z przeszłości ucieczką do innych, lepiej płatnych zawodów oraz bogatszych niż biblioteki, instytucji (do spółek, małego biznesu itp.). Niemały procent aktywnych i sprawnych zawodowo bibliotekarzy to osoby, które z wielu powodów podjęły decyzję o wcześniejszym przejściu na emeryturę, osłabiając tym samym potencjał intelektualny i zawodowy środowiska, jego dojrzałość i doświadczenie.

Uzupełniania wakatów nie zawsze dokonywano z uwzględnieniem przyjętych i efektywnych w takich wypadkach reguł. Nie zawsze dyrektorem zostawał naturalny następca, np. pracujący w bibliotece zastępca dyrektora, doświadczony kierownik działu, czy dobrze przygotowany, długoletni i rokujący dobre perspektywy, pracownik biblioteki.

Oprócz decyzji trafnych, uwzględniających przygotowanie zawodowe nowych kadr, doświadczenie, znajomość biblioteki oraz środowiska lokalnego i spraw kultury w przypadku obsady wakujących stanowisk realizowane były często decyzje preferujące nowych ludzi powiązanych politycznie i towarzysko z nowym establishmentem.

Wiele nasze środowisko obiecywało sobie po wdrożeniu ustawy o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej oraz umieszczonego w niej zapisu dotyczącego organizowania konkursów na dyrektorów. Liczono, że konkursy wyeliminują negatywny dobór i partyjny protekcjonizm, że sprzyjać będą wyłanianiu najlepszych wśród potencjalnych

kandydatów. Takie oczekiwania wiązało z ustawą także SBP. Na mocy ustawy o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej Stowarzyszenie jako organizacja zawodowa i fachowa o uznanej pozycji zapraszane jest często, ale nie zawsze, do komisji konkursowych lub do wyrażenia opinii o kandydatach na dyrektorów.

Jak dotychczas z różnych względów raczej zawodzi forma powoływania dyrektorów w drodze konkursów, co nie dyskwalifikuje tych, którzy w ten sposób zostali wyłonieni i dziś pełnią funkcje dyrektorów. Nowej praktyce kreowania kadr kierowniczych poprzez konkursy zarzuca się często, że nie obce są jej uprawiane na wiele sposobów manipulacje, dowolne interpretowanie ustaleń konkursowego jury oraz lekceważenie i omijanie wspomnianej wyżej ustawy i związanych z nią przepisów wykonawczych.

Wiele wątpliwości rodzą także obowiązujące przepisy. Niemało do życzenia pozostawia ich skuteczność. Nie będzie to chyba skrajny pogląd, jeśli powiem, że przekształcenia ustrojowe — jak na razie — zmieniły niewiele w praktyce obsady stanowisk kierowniczych w Polsce, choć nowych doświadczeń nie należy lekceważyć. Wręcz przeciwnie — kształtujące się w ostatnich latach obyczaje winniśmy baczniej obserwować, a także doskonalić zasady organizacyjne oraz przepisy prawne regulujące tryb obsadzania ważnych w systemie zarządzania stanowisk.

Lata 90-te pokazały, że kadra kierownicza w Polsce była niedostatecznie chroniona przez prawo przed atakami różnych demagogów, populistów i pseudozwiązkowców. W bibliotekarstwie nie działały — lub nie posiadały dostatecznej pozycji — reprezentacje pracodawców oraz organizacje zrzeszające kadrę.

Z różnym skutkiem — trzeba krytycznie przyznać — w roli mediatora i partnera lokalnych władz w sytuacjach konfliktowych występowało SBP. Efektem wspomnianego wyżej stanu rzeczy było: osłabienie efektywności zarządzania bibliotekami (kadra uwikłana była w konflikty), obniżenie poziomu dyscypliny zawodowej (kadra kierownicza wolała unikać konfliktów z załogą), ucieczka z zawodu wielu wartościowych pracowników oraz zbędna fluktuacja kadrowa. Wiadomo, że w znacznie mniejszej skali, ale nadal zjawisko to występuje w niektórych bibliotekach. Jego głównym powodem a ściślej — pretekstem są tzw. decyzje reorganizacyjne.

Wiele przetasowań i zmian kadrowych w bibliotekarswie publicznym w latach 90-tych następowało w rezultacie przeróżnych inicjatyw i decyzji zmieniających strukturę organizacyjną placówek bibliotecznych. Było następstwem lub impulsem dzielenia wbp na: biblioteki wojewódzkie i miejskie, biblioteki podległe wojewodom (państwowe) i samorządom (komunalne). Inne to rezultat łączenia bibliotek szkolnych z publicznymi, włączania bibliotek do struktury innych instytucji kultury, jak: domy, centra, gminne ośrodki kultury itp.

U podłoża tego rodzaju zmian leżały różne przyczyny. Podstawowe wynikały z faktu utworzenia samorządów, brania spraw w swoje ręce przez lokalną samorządową władzę. Wiele samorządów — jak dotychczas — spełniło nasze, bibliotekarzy, oczekiwania. Patrzymy więc na ich działalność z uznaniem i nadzieją.

Nie kwestionując prawa samorządów do dokonywania zmian i nie deprecjonując osiągniętych przez nie rezultatów, nie sposób pominąć milczeniem faktu, iż podejmowały one w sferze bibliotekarstwa także wiele decyzji nieprzemyślanych, czy wręcz błędnych, nie słuchały opinii środowiska, nie liczyły się z jego doświadczeniem, lekceważyły doradztwo wbp. Zachłystując się władzą i niezależnością, podejmowały niejednokrotnie decyzje pochopne czy wręcz dla bibliotekarstwa szkodliwe. Znane są liczne fakty świadczące o tym, że pospiesznie likwidowano i łączono wiele bibliotek, usuwano ludzi dobrze przygotowanych i doświadczonych zawodowo.

Bywało, że przyczyny niektórych inicjatyw tego rodzaju wynikały z osobistych porachunków i konfliktów lokalnych, licznych zmian politycznych, konfiguracji, układów koalicyjnych, orientacji lub neofickiej gorliwości rzeczników „nowego" (pojmowanego często na własny, dogodny dla siebie sposób).

Do negatywnych tendencji w funkcjonowaniu bibliotekarstwa publicznego w ostatnich latach zaliczyć trzeba osłabienie więzi międzybibliotecznej i działalności instrukcyjno-metodycznej wielu wbp. Zagadnienia działalności działów instrukcyjno-metodycznych były przedmiotem corocznych ogólnopolskich konferencji organizowanych z inicjatywy SBP z udziałem zainteresowanych (pracowników działów instrukcyjno-metodycznych) przy finansowej pomocy MKiS. Ostatnia odbyła się 19-21 września 1994 r. Jej ustalenia będą — na obecnej konferencji — przedmiotem odrębnego referatu, autorstwa Wojciecha Szymanowskiego.

Nie rozwijając więc szerzej tej ważnej kwestii, dodam tylko, że dysponujemy danymi, które jednoznacznie świadczą o głębokiej redukcji wojewódzkich, ponadlokalnych funkcji w niektórych wbp, o zaprzestaniu przez nie lub znacznym ograniczeniu działalności instrukcyjno-metodycznej na rzecz bibliotekarstwa samorządowego, o likwidacji etatów instruktorskich, o zepchnięciu tej działalności na margines zadań i obowiązków wbp. Powody takiego stanu rzeczy są wielorakie.

Wśród ważniejszych wymieniłbym: trudności finansowe, kadrowe i materialne zubożenie wbp, osłabienie pomocy i nadzoru nad działalnością wbp ze strony urzędów wojewódzkich oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, zbyt głębokie zmiany kadrowe w składach niektórych dyrekcji wbp oraz niechętny stosunek i nastawienie samorządów do struktur, urzędów i ludzi reprezentujących władzę wojewódzką.

Jak pokazuje bibliotekarska praktyka, działalność instrukcyjno-metodyczna wymaga wysokokwalifikowanej kadry, dobrego klimatu współpracy międzybibliotecznej i kontaktów z władzą lokalną oraz sporych materialnych i finansowych nakładów. Tego z pewnością w ostatnich latach brakowało. Były też daleko zaawansowane próby likwidacji wbp, zawarte m.in. w nowelizacji ustawy o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej oraz w projektach zarządzeń określających zakres i charakter pilotażu.

Działalność instrukcyjno-metodyczna nie jest jedyną funkcją ponadlokalną, wbp zgodnie ze statutem zobowiązane są do prowadzenia innych jeszcze zadań na rzecz regionu. Za taką koncepcją opowiedziało się kilkakrotnie w ostatnich latach SBP. Najpełniej zostało to wyrażone w opracowanych przez naszą organizację statutach wzorcowych, przesłanych po niewielkich zmianach przez wiceministra kultury i sztuki do urzędów wojewódzkich jako dokument urzędowy oraz — dwukrotnie — w stanowisku w sprawie pilotażu. Stanowisko SBP było szeroko upowszechnione. Było publikowane w „Biuletynie Informacyjnym ZG SBP" nr 4/1993 i nr 5/1993. Otrzymały je również dyrekcje wbp. Jak wynika z materiałów ogólnopolskiej konferencji w Puławach — zorganizowanej 14 i 15 września ubiegłego roku — poświęconej bibliografii regionalnej, obumierają lub słabną również te zadania wojewódzkich bibliotek, czyli zadania związane z bibliograficzną dokumentacją o regionie. Rzecz jasna nie dotyczy to wszystkich wbp. Jak się te sprawy układają, pokazuje wydana przez SBP publikacja pt.: „Bibliografie regionalne. Dokonania, dylematy, wnioski". Warszawa, 1995.

Wiele negatywnych zjawisk i tendencji obserwowanych w latach 90-tych — wydaje się — wytraca swą dynamikę. Dotyczy to zwłaszcza tych wskaźników, na które oddziaływuje kondycja finansowa bibliotek. Ta zaś — jeśli się nawet zbytnio nie poprawiła — to nie ulega drastycznie — mówię oczywiście o przeciętnej bibliotece — dalszemu pogorszeniu. Wyniki 1994 roku powinny dostarczyć pełniejszych danych dla prawidłowej prognozy w tym zakresie. Coraz mniej podejmuje się decyzji o likwidacji lub łączeniu bibliotek publicznych. Być może jest to sytuacja przejściowa. Oczekuje się, że po przejęciu szkół przez samorządy nasilą się na powrót tendencje łączenia bibliotek. Sieć biblioteczna, choć uległa w ostatnich latach znacznemu ograniczeniu — nadal jest wielkim atutem polskiego bibliotekarstwa publicznego. Rodzą się nawet pomysły — podejmowane w skali kraju, m.in. przez prasę (przypomnę znany obszerny artykuł w „Gazecie Wyborczej") — jej dalszego ograniczenia. Koronnym argumentem jest tutaj fakt, iż w porównaniu do krajów bogatych (Stany Zjednoczone, Europa Zachodnia) Polska posiada dużą, czytaj — nadmiernie rozbudowaną — sieć biblioteczną. Zlikwidowanie — sugerują niektórzy — części bibliotek pozwoliłoby zwiększyć nakłady na rzecz tych, które pozostaną; słowem — lepiej byłoby, aby w miejsce kilku tradycyjnych, biednych placówek powstała jedna, ale nowoczesna itd., itp.

Rzeczywiście, Polska posiada bogatą, liczebnie rozbudowaną, różnorodną sieć biblioteczną. Szacujemy, że na koniec 1993 r. działało w kraju około 38 tys. bibliotek, w tym: ponad 20 tys. bibliotek szkolnych, ponad 9 tys. publicznych — więcej niż w USA. W krajach Unii Europejskiej — byłej „12", powiększonej o dalsze 3 państwa — rejestrowano w ostatnich latach 75 tys. bibliotek.

To porównanie jest wymowne. Ale z tego zestawienia nie można wyciągać naiwnych, prostackich wniosków. Warto w tym miejscu pamiętać, że w Polsce dysponującej taką — bogatą — siecią biblioteczną dochód na głowę mieszkańca jest dziesięć razy mniejszy niż w krajach rozwiniętych. Dokonując ewentualnych zmian, czy korekt nie ulegajmy łatwym złudzeniom. Z faktu likwidacji jakiejś części bibliotek nie wzrasta zamożność tych,

które pozostały. Organami założycielskimi dla bibliotek są tysiące samorządów i instytucji. Jak przeprowadzić między nimi redystrybucję środków? Nie wolno nam także zapominać, że sieć biblioteczną budowano w naszym kraju i dostosowywano do sieci osadniczej. A ta była i jest inna niż w krajach zachodnich. Podobnie jak różne są nasze cywilizacyjne wyznaczniki — drogi, motoryzacja, ruchliwość społeczna itp.

Z tych i innych powodów SBP nie popiera dziś, ani nie poprze w przyszłości żadnych niedopracowanych pomysłów zmierzających — w gruncie rzeczy — do likwidacji bibliotek a nie ich — jak to się nam usiłuje bałamutnie wmówić — umocnienia. Rozumiemy, że zmiany w sieci bibliotek są konieczne, podobnie jak ich unowocześnienie. Naiwnością byłoby przystanie na to za cenę fałszywych obietnic.

Jak pokazują nie tylko nasze rodzime, ale różne zagraniczne doświadczenia, biblioteka należy do instytucji, które efektywnie prowadzić mogą swą bezpłatną podstawową działalność tylko wówczas, gdy głównym źródłem ich finansowania są dotacje, a nie środki pozyskiwane z prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Tylko w warunkach eksperymentów możliwe jest rozwinięcie takiej gospodarczej działalności biblioteki, która pozwoli uzyskać wyższe, ale daleko nie wystarczające do pokrycia wszystkich wydatków dochody. Może to więc być w najlepszym razie 20-25% wydatków budżetowych biblioteki. W polskich warunkach wyników tej miary nie osiągano. Nie oznacza to, że biblioteki muszą rezygnować z takich wysiłków. Wręcz przeciwnie powinny poszukiwać różnych innych nietradycyjnych źródeł dochodów oraz pozaresortowych i pozabudżetowych dotacji. Choć sponsoring prywatny występuje w Polsce rzadko, to i tutaj powoli pojawiają się pewne możliwości. Przykładem jest działalność zagranicznych, prywatnych fundacji: A. Mellona oraz G. Sorosa (S. Batorego). Jak dotychczas z hojności wspomnianych fundacji korzystają z powodzeniem biblioteki naukowe oraz towarzystwa i stowarzyszenia naukowe. Usiłuje to czynić również SBP.

Lata 90-te wzmocniły w polskim bibliotekarstwie publicznym ekonomiczny, marketingowy sposób myślenia i zarządzania bibliotekami. Wspiera ten kierunek nasza organizacja — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, organizując kursy, szkolenia, konferencje oraz publikując literaturę z tego zakresu. Przykłady tego rodzaju działalności to: międzynarodowa konferencja w Szczecinie poświęcona działalności biblioteki w środowisku lokalnym, publikacja J. Wojciechowskiego: „Marketing w bibliotece", dyskusja promocyjna dyrektorów wbp z autorem, seria artykułów w „Bibliotekarzu", będąca w przygotowaniu — w redakcji SBP — publikacja prac różnych autorów na temat wykorzystania marketingowej metody w bibliotekach, pod red. prof. R. Cybulskiego.

Zwiększenie wrażliwości na sprawy gospodarcze, na ekonomiczne aspekty funkcjonowania bibliotek, na znaczenie efektywności gospodarowania majątkiem wynikają nie tylko z przeszczepiania na polski grunt doświadczenia bibliotekarstwa zachodniego, ale z atmosfery krajowej przedsiębiorczości, z kryzysu finansowego, w jakim znalazły się polskie biblioteki, ze świadomie podejmowanych przez kierownictwa bibliotek prób poszerzenia finansowej niezależności, potrzeby stabilizacji. Stąd brały się inicjatywy handlu książką, rozwój wypożyczalni kaset wideo, usług reprograficznych, wprowadzanie opłat za niektóre biblioteczne usługi itp. Najlepsze, najbardziej znaczące chyba jednak efekty na polu pozyskiwania środków finansowych osiągały niektóre wbp we współpracy z samorządami.

Upowszechnienie się marketingowego myślenia wśród części bibliotek, dostosowanie ich działalności merytorycznej, usługowej, informacyjnej do nowych oczekiwań środowiska pozwoliło im dostrzec potrzeby najmłodszej kategorii społecznej w Polsce — ludzi biznesu, „klasy średniej". To nowe w naszej bibliotekarskiej działalności zjawisko ma swój bezpośredni związek z gospodarczymi i społecznymi zmianami dokonującymi się w następstwie rozwoju w naszym kraju gospodarki rynkowej, towarzyszącej jej eksplozji przedsiębiorczości, rozwoju organizacji biznesowych, pojawieniem się nowych potrzeb informacyjnych. Kwestie te były przedmiotem międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Szczecinie w Książnicy Pomorskiej i będą — zgodnie z programem — tematem obszernego referatu w dniu dzisiejszym. Materiały z konferencji ukażą się niedługo w serii pt.: „Propozycje i materiały".

Chyba najbardziej wyrazistym i zarazem korzystnym efektem związanych z transformacją ustrojową zmian jest wzrastające tempo automatyzacji bibliotek, dokonującej się na tle coraz powszechniejszej komputeryzacji wielu działów gospodarki narodowej.

Podstawowe znaczenie w przyśpieszaniu tego procesu miało powstanie w Polsce rynku komputerowego. Rynek to element szerszego zjawiska. W tej mierze dokonała się zasadnicza zmiana w stosunku do sytuacji sprzed 1989 r. W latach poprzedzających transformację dostęp do nowoczesnego sprzętu komputerowego był w Polsce mocno utrudniony lub wręcz niemożliwy. Działo się tak z kilku powodów, o których nie będę mówił.

Dziś, choć wiele bibliotek odczuwa dotkliwie brak środków finansowych na zakupy inwestycyjne, możliwości nabycia dobrego sprzętu komputerowego są nieporównywalnie łatwiejsze niż przed laty. Powiększa tę sferę możliwości częściowa wymienialność złotówki. I to jest nowa jakość. Sprzętu mamy na rynku w bród. Do dyspozycji komputeryzujących się zakładów, instytucji, placówek naukowych i oświatowych, jest też coraz bogatsze krajowe i zagraniczne oprogramowanie. Powiększa się z miesiąca na miesiąc oferta i dostęp do krajowych i międzynarodowych baz danych.

Osiągnięty obecnie stan automatyzacji bibliotek nie jest satysfakcjonujący, ale i on nie byłby możliwy, gdyby nie świadome, aktywne coraz powszechniejsze działanie wielu dyrektorów bibliotek, wsparcie finansowe MKiS, narastająca w środowisku bibliotecznym potrzeba innowacji i psychologiczne otwarcie na zmiany. Mam podstawę, by stwierdzić, że aktywną rolę w tworzeniu materialnych, intelektualnych i psychologicznych nastawień do automatyzacji odgrywało w ostatnich latach i odgrywa nadal nasze Stowarzyszenie, organizując i finansując konferencje, szkolenia, pokazy, wymianę doświadczeń, stymulując rozwój piśmiennictwa i wiedzy z tą dziedziną związanej. Organizacja nasza przeprowadziła też cykl dyskusji nad założeniami projektu pt.: „Automatyzacja bibliotek publicznych" (dokument został opublikowany, w „Biuletynie Informacyjnym ZG SBP" nr 5/1993 r.).

Sprawy automatyzacji w programowej działalności SBP i w programie modernizacji polskich bibliotek uważaliśmy i uważamy za jedne z najważniejszych. Dawaliśmy temu wielokrotnie wyraz. Niedawno — w połowie ubiegłego roku — odniosło się do tej sprawy I Krajowe Forum SBP. Fragment uchwalonego tam stanowiska pozwolę sobie przytoczyć. Czytamy w nim m.in. następującą deklarację: „Doroczne Forum SBP włączyło do swojego programu konferencję na temat: „Komputery w bibliotekach — Polska 94", traktując jej problematykę jako ważną sferę działalności Stowarzyszenia, jego struktur i ogniw. Przysposobienie do automatyzacji uznajemy tym samym za ogólnoorganizacyjne, priorytetowe zadania".

I dalej:

„Pragniemy zadośćuczynić potrzebom edukacyjnym i szkoleniowym, przybliżyć znajomość światowych standardów, pomóc w wyborze programów oraz najbardziej przydatnych systemów. Będziemy temu sprzyjać zarówno organizacyjnie, jak też wspomagając wszystkich zainteresowanych informacją i fachową literaturą z własnej oficyny wydawniczej; będziemy popularyzować najlepsze wzorce i efektywne prace wdrożeniowe.

Nasze usiłowania, zamiary i dokonania na tym polu łączymy z wysiłkami całego środowiska bibliotekarskiego, a także z tymi, którzy udzielają tej idei finansowego i materialnego wsparcia".

Potwierdzając w praktyce naszą gotowość współpracy z wszystkimi sojusznikami automatyzacji, pragnę przypomnieć, że przewodniczący SBP dwukrotnie — po raz drugi w 1994 r. — wspierał inicjatywę, z którą wystąpiła w 1993 r. Biblioteka Narodowa do MKiS. Dotyczyła ta inicjatywa — jak wiemy — przydzielenia przez MKiS odpowiednich środków na wsparcie automatyzacji bibliotek publicznych, na zakup krajowych programów i komputerowych baz danych. Myślimy o podobnych tego rodzaju inicjatywach w 1995 r. O niektórych z nich być może będzie możliwość podyskutować na obecnej konferencji. Chcemy, aby MKiS kontynuowało nadal program przedstawiony 26-28 października 1993 r. na ogólnopolskiej konferencji w Białymstoku, aby automatyzację bibliotek publicznych — zwłaszcza wbp — wspierali także inni sponsorzy, aby szczególnie wsparcie takie otrzymywały biblioteki aktywne, otwarte na postęp i nową technologię, gotowe przyjąć i rozwinąć skierowaną do nich ofertę pomocy. Takich bibliotek jest wiele. Także wśród bibliotek publicznych.

Oczekujemy od Państwa pozytywnego odezwu na tę i jej podobne inicjatywy. Myślę, że to nasz wspólny zawodowy interes. Nie do przyjęcia jest postawa bierności i odrzucania pomocy. A z taką niestety mamy do czynienia nawet w przypadku niektórych wbp.

Pragnę poinformować, że związani z SBP przedstawiciele bibliotekarstwa naukowego: J. Wołosz i D. Kuźmiński, przy aprobacie ZG SBP przedłożyli na forum Podkomisji Bib-

liotecznej Fundacji S. Batorego, której jeden jest przewodniczącym a drugi członkiem — fundacji uczestniczącej w realizacji programu bibliotecznego — Georgesa Sorosa, wniosek o podłączenie bibliotek publicznych, szkolnych i naukowych do Internetu. Program przewiduje zakup sprzętu i szkolenie bibliotekarzy na łączną kwotę 180.000 dolarów (USD). Szerzej o tej inicjatywie traktować będzie komunikat D. Kuźmińskiego, przewodniczącego Komisji Automatyzacji ZG SBP.

Na polskim terenie realizowane są także inne programy pomocowe. Od 5 blisko lat umiejętnie korzystają z grantów Fundacji Mellona biblioteki naukowe. Dwukrotnie, znaczne środki otrzymała z tej fundacji Biblioteka Narodowa.

Nie wiadomo, jak rozwijać się będzie w przyszłości ten kierunek pomocy bibliotekom. Nawet gdyby utrzymał się on nadal, czy nawet wzrósł, choć prognozy mówią co innego, to podstawowym źródłem utrzymania bibliotek w dającej się przewidzieć perspektywie pozostaną dotacje krajowe:

1) budżet państwa w przypadku bibliotek państwowych;

2) dochody samorządów w przypadku bibliotek finansowych i podległych samorządom lokalnym.

W miarę utrwalania się gospodarki rynkowej i kapitalistycznych reguł gospodarczych zanikać będą śladowe już dziś ilości bibliotek zakładowych i związkowych. Stąd wielkiego znaczenia nabiera dziś sprawa polityki bibliotecznej realizowanej przez podstawowych organizatorów bibliotekarstwa polskiego, czyli **po pierwsze** — organów reprezentujących państwo (resort kultury, MEN, KBN, MZiOS, MON); **po drugie** — przez blisko 2,5 tysiąca samorządów lokalnych. Podlega im dzisiaj — państwu i samorządom — łącznie ponad 32 tys. bibliotek. I od ich stosunku i postrzegania potrzeb bibliotek, od ich możliwości, kreowanej każdego roku polityki finansowej zależy i zależeć będzie byt tych placówek. Na sprawy te mają i mieć mogą pewien wpływ inne podmioty — współkształtujące politykę biblioteczną i oddziałujące na społeczny wizerunek bibliotekarstwa: Biblioteka Narodowa, wbp, wielkie biblioteki naukowe, różne lobby związane z książką (ludzie kultury, dziennikarze itp.). Skutecznie wspierać mogą interesy bibliotek i oddziaływać na stosunek do nich — bibliotekarskie stowarzyszenia, po części związki zawodowe; te ostatnie, jeśli szanować będą prawo, porządek i wyzbędą się populistycznych przyzwyczajeń.

Cokolwiek nie powiedzieć by o znaczeniu tego, czy innego z wymienionego wyżej podmiotów, to liczy się przede wszystkim ten, który daje pieniądze na codzienną działalność. W świetle prawa — jest nim organ założycielski. Dla nas bibliotekarzy, a zwłaszcza kadry kierowniczej, organy założycielskie to podstawowi partnerzy w codziennej bibliotekarskiej pracy. Nie rezygnujmy także z tego, by sojusznikiem naszych bibliotecznych spraw i zamierzeń byli również czytelnicy, organizacje bibliotekarskie, życzliwe nam osobistości życia społecznego, politycy, własne zespoły pracownicze, wybitni przedstawiciele naszego zawodu.

W okresie transformacji ustrojowej rola państwa uległa znacznej redukcji. I jest to proces nieodwracalny. Na arenę weszły inne podmioty.

Lata 90-te przekonały też nas, że bibliotekarstwo polskie potrzebuje bardziej niż w przeszłości dobrego, dostosowanego do nowych ustrojowych warunków prawa, nowej ustawy o bibliotekach i egzemplarzu obowiązkowym, dostosowanych do współczesności zasad archiwizowania piśmiennictwa narodowego, wielu przepisów wykonawczych do istniejących już ustaw. Ale to już jest temat na inne być może spotkanie.

Dr Stanisław Czajka jest przewodniczącym ZG SBP i wicedyrektorem Biblioteki Narodowej a powyższy tekst stanowił podstawę jego wystąpienia podczas konferencji nt. „Nowe tendencje w działalności bibliotek publicznych w Polsce w ostatnich latach" w Białowieży w dniach 6-7 lutego 1995 r.

Jacek Wojciechowski

Ściany bez bibliotek

Poklosie błędu J. C. R. Licklidera, który utożsamił cale bibliotekarstwo ze służbą informacyjną — komunikacja informacyjna i komunikacja artystyczna — (pies a komunikacja artystyczna) — bibliotekarstwo czysto informacyjne drogą do nikąd — bibliotekarstwo jest formą rzemiosla (red.)

Mamy oto kolejny standardowy slogan, świeżutkie powiedzonko, wytrych najnowszej generacji, który ma nam otworzyć wrota ku rzekomo pomyślnej przyszłości. „Biblioteka bez ścian". „The library without walls" — że wyrażę się w języku obcym.

Ze swej strony, chociaż z opóźnieniem, pozwolę sobie zaproponować kilka innych haseł, ewentualnie chwytliwych: „Bibliotekarz bez pieniędzy", „Zbiory bez użytkowników", „Nauka bez wiedzy", „Myślenie bez sensu"... Może nie są budujące, za to mają ścisły związek z rzeczywistością.

Nowy slogan natomiast, który stopniowo ogarnia bibliotekarskie piśmiennictwo oraz konferencyjnictwo, jest po pierwsze fałszywy, a po wtóre niebezpieczny. Niebezpieczny dla każdego z nas oraz dla tych wszystkich, którzy go lansują.

SKUTKI

Tworzenie hasłowych fałszywek wynika głównie z profesjonalnych kompleksów, z poczucia niepełnej wartości — słowo „bibliotekarz" może nie brzmi dumnie, lecz nie przesadzajmy: nie jest nieprzyzwoite — a także z ograniczeń zawodowej świadomości oraz refleksji. Dużo mamy praktyków stroniących od refleksji, jak i kombinatoryków wyzutych z pojęcia o rzeczywistości. W połączeniu z chęcią (skądinąd słuszną) sprostania wyzwaniom czasu, przynosi to skutki „pistoletowe".

Idea „bibliotek bez ścian" nie jest zresztą nowa. Asumpt dał przed laty J. C. R. Licklider w publikacji „Biblioteki przyszłości", komponując wizerunek przyszłych struktur służb informacyjnych. Sam pomysł był i nadal jest nowatorski, jakkolwiek autor popełnił błąd, utożsamiając ze służbą informacyjną c a ł e bibliotekarstwo bez reszty. Otóż to właśnie wymaga dzisiaj przefiltrowania, ale jakoś nie widać chętnych. Kto zaś nie filtruje pomysłów, temu glony nadgryzają świadomość.

Gdyby przyjąć za dobrą monetę, dosłownie, dzisiejsze warianty tej idei, to należałoby tworzyć li tylko zautomatyzowane sieci informacyjne, wszystko to co biblioteczne natomiast konsekwentnie przeznaczając na rzeź. Są ludzie, którzy ten pomysł podchwycą ochoczo, ale to jest paranoja.

A jednak — wystarczy przejrzeć zawodowe czasopiśmiennictwo z rozmaitych krajów. Coraz trudniej znaleźć tam tekst o bibliotekarstwie, prawie na okrągło pisze się bowiem o automatyzacji. To chyba coś więcej, aniżeli tylko znak czasu i moda — to wygląda na trwały symptom zawodowego myślenia. Niepokojący.

Szczególnie groźne, bo niekontrolowane, są wszelako pomysły rujnacji szkolnictwa bibliotekarskiego. Z jednej strony zupełnie poważnie próbuje się wyeliminować z programów kształcenia przedmioty ściśle bibliotekarskie, a także pokrewne, pozostawiając wyłącznie lub głównie dziedziny mieszczące się w składzie nauk o informacji. Z drugiej strony zaś pojawiają się projekty całkowitej ucieczki od kształcenia bibliotekarskiego w kierunku szeroko pojętej bibliologii (to nie to samo) lub nawet teorii komunikacji społecznej. Co to ma wspólnego z praktyką biblioteczną?

Czym innym jest wspólne kształcenie bibliotekarzy i dokumentalistów, a czymś innym — eliminacja przygotowania bibliotekarskiego. Tak jak w p r o w a d z e n i e teorii komunikacji społecznej do programu bibliotekarskiej edukacji, nie może oznaczać z a m i a n y kierunków. Jeśli te pomysły wejdą w życie, to nie można liczyć na pomyślną przyszłość.

Tak jak w kowalstwie kowali a w stomatologii dentystów, tak w bibliotekarstwie potrzeba przede wszystkim wykwalifikowanych bibliotekarzy, z uzupełnieniem o dokumentalistów — tak jak w gabinecie dentystycznym każdy chciałby widzieć dobrego stomatologa, a nie np. weterynarza. Jeśli więc uczelnie zmienią kierunek kształcenia, to z kolei biblioteki nie zatrudnią absolwentów, co bibliotekom utrudni funkcjonowanie, instytucjom kształcącym natomiast zagrozi kasacją. Lepiej zatem pięć razy pomyśleć, niż kontynuować głupstwo.

W GĄSZCZU NIEPOROZUMIEŃ

Utożsamienie bibliotekarstwa li tylko z obiegiem informacji jest wynikiem całkowitego nieporozumienia. Otóż biblioteka jako

medium komunikacji, jest aktywnym pośrednikiem w porozumiewaniu się, ale na obszarze nie jednej lecz d w ó c h absolutnie odmiennych kategorii komunikacji. Ta pierwsza to w rzeczy samej komunikacja informacyjna, służąca powiadamianiu więc przekazywaniu oraz przejmowaniu wiadomości. Pełni zatem g ł ó w n i e funkcję poznawczą, referencjalną: informuje (stąd nazwa).

Ale jest i druga. Już zapomnieliśmy? No to po co były te wszystkie lekcje polskiego (w Anglii angielskiego, w Brazylii portugalskiego), wychowania plastycznego i muzycznego? Nie uwierzę, że wszyscy grali na tych lekcjach w cymbergaja.

Ta druga, całkowicie odmienna kategoria komunikacji, w której uczestniczy biblioteka, to mianowicie komunikacja artystyczna. Ta w najmniejszym stopniu nie służy informowaniu: nie ma z informacją nic wspólnego. Podobieństwa kończą się na percepcji znaków. Też liter, też słów mówionych albo też obrazków — ale nic ponadto.

PIES w rzeczywistości to zwierzę, które merda ogonem, szczeka albo gryzie. PIES w informacji to sygnał: znak tego zwierzęcia. Natomiast w komunikacji artystycznej (literackiej, filmowej) PIES to w ogóle nic nie jest, albo jest cokolwiek względnie ktokolwiek: to może być kot, może być „przyjaciel", albo to mogę być ja podczas egzaminów.

Komunikacja artystyczna nadaje się do różnych celów lecz zawsze pozainformacyjnych. Może służyć refleksji czyli przemyśleniom, może służyć emocjom albo rozrywce, a także reakcjom substytutywnym, obronnym wobec frustracji. Może służyć wszystkim celom łącznie. Natomiast n i e służy informowaniu.

W bibliotekach komunikacja artystyczna to przede wszystkim komunikacja literacka, ale ostatnimi laty także po części muzyczna (audiokasety) oraz filmowa (wideokasety). Obejmuje, pi razy oko, 80-85% całego obrotu bibliotecznego, więc kto o niej nic nie wie, albo zapomina, chyba najadł się szaleju.

Dwie różne formy komunikacji, wmontowane w bibliotekarstwo, wymagają odmiennych rozwiązań strukturalnych oraz organizacyjnych. Jak też potrzebują ścian: także w sensie metaforycznym.

Komunikację informacyjną można w znacznej mierze zintegrować oraz zautomatyzować, choć nie jest to takie proste, jak by sobie mały Kazio wyobrażał był. Na razie udało się zautomatyzować (lepiej lub gorzej) informację o zbiorach, ale to jeszcze za mało, żeby zastąpić nią same zbiory.

Komunikacji artystycznej natomiast — w ramach znanych dzisiaj lub przewidywanych rozwiązań — zautomatyzować nie można. Trzeba jej wobec tego zapewnić dotychczasowe formy obiegu. Kto tego nie pojął, ten nie rozumie nic.

W OPARACH MRZONEK

Tymczasem nie ma też jeszcze warunków technicznych, żeby chociaż samą komunikację informacyjną przetransponować na obieg wyłącznie komputerowy i scentralizować — eliminując biblioteczne pośrednictwo, żeby każdy wprost, z domu, łączył się z centralnym ośrodkiem danych.

Już same koszty aparatury oraz światłowodów przyprawiają o zawał serca, ale nawet z czasem, kiedy ceny spadną, trudno będzie ten pomysł uznać za jedynie słuszny. Co innego bowiem koncepcje teoretyczne, a co innego — codzienna praktyka. Poruszamy się w oparach mrzonek.

Nikt też na razie nie opracował technologii informacyjnej, całkowicie eliminującej papier. Papier i książka ciągle są podstawowymi nośnikami informacji, wobec których dyskietka nie jest i nie musi być konkurencyjna. Ani CD-ROM. Powinny raczej współistnieć w symbiozie.

Tak długo zaś, dopóki przemieszczalne nośniki informacji — książki, dyski, dyskietki — pozostaną w użyciu, konieczne będą biblioteki „ze ścianami". Inne rozwiązania nie mają pokrycia w rzeczywistości.

Skoro jest zaś tak właśnie, to zamysł bibliotekarstwa czysto informacyjnego albo idea ucieczki w obłoki teorii komunikowania, oznacza właściwie drogę donikąd. Nie można akurat teraz wracać do rozwiązań z początków stulecia: to błąd, wynikający z niedostatku wiedzy i miernej refleksji. Jeśli kogoś mierzi bibliotekarstwo jako takie, to niech zajmie się hodowlą pszczół.

RZEMIOSŁO

Bibliotekarstwo wymaga refleksji, ale pogłębionej, wszechstronnej, popartej rozległą wiedzą i staranną kalkulacją. Myślę, że bardzo nam tego brakuje w Polsce.

Trzeba było czekać 40 lat, żeby ukazał się wreszcie uniwersalny podręcznik ogólnobiblio-

tekarski. Niektóre obszary naszej profesji nie były przedmiotem dociekań od lat. To najlepszy dowód, że profesjonalna myśl dała się zepchnąć na manowce.

Natomiast trzeba powiedzieć jasno, że bibliotekarstwo jest formą rzemiosła. Wzmocnionego wiedzą naukową, ale opartego głównie na praktyce. Fryzjer jest fryzjerem tak długo, dopóki potrafi strzyc. Bibliotekarz jest bibliotekarzem tak długo, dopóki świadczy biblioteczne usługi. Koncepcje, lekceważące tę oczywistość, trzeba skwitować wzruszeniem ramion.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski pracuje na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie.

Bolesław Howorka

Program komputerowy jako przedmiot prawa autorskiego

Ochrona praw autorskich twórcy programu komputerowego — w czym wyrażają się autorskie prawa majątkowe — umowa o przeniesienie uprawnień i umowa licencyjna — pola eksploatacji programu komputerowego — co wolno osobie legalnie korzystającej z programu komputerowego — szczególne postanowienia dotyczące programów komputerowych — programy zainstalowane przed wejściem w życie ustawy w dniu 23 lutego 1994 r. (red.)

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych *) stanowi, **że przedmiotem tego prawa jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia.** M.in. przedmiotem prawa autorskiego są programy komputerowe.

Programy komputerowe korzystają z ochrony prawa autorskiego prawie na tych samych zasadach, jak utwory literackie (art. 74 ust. 1). Prawie, bowiem ustawa w rozdz. 7: „Przepisy szczególne dotyczące programów komputerowych" stanowi, że w niektórych sprawach obowiązują odmienne, szczególne postanowienia.

Ochrona prawa autorskiego przysługuje wszystkim **twórcom tzn. osobom, których nazwisko w charakterze autora dzieła zostało uwidocznione na egzemplarzach utworu lub których autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu** (art. 8 ust. 2). Jest to domniemanie, a więc można twierdzenie o autorstwie obalić przez przedstawienie dowodu, że autorem jest inna osoba. Jeżeli autorstwo nie zostało ujawnione, twórcę w wykonywaniu prawa autorskiego zastępuje producent lub wydawca, a w razie jego braku — właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

Ochrona autorskich praw osobistych twórcy programu komputerowego wyraża się zapewnieniem nienaruszalności jego więzi z utworem, tak samo, jak innych twórców, o których stanowi ustawa o prawie autorskim.

Jednakże w sytuacji, która jest przedmiotem zainteresowania tego artykułu, ochrona ta jest ograniczona i obejmuje wyłącznie prawo twórcy programu komputerowego do zaznaczenia swojego autorstwa, tzn. do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem. Jest to prawo nieograniczone w czasie, nie ulega ono wygaśnięciu. Autor nie może zrzec się tego prawa, nie może go przekazać innej osobie, zbyć. Może on jednak, jeśli nie będzie chciał z jakichś powodów oznaczyć utworu nazwiskiem, zamieścić w dziele swój pseudonim, może także rozpowszechnić swój utwór anonimowo.

Autorskie prawa majątkowe wyrażają się wyłącznym prawem twórcy do korzystania z dzieła, do rozporządzania utworem na wszystkich polach eksploatacji, a także prawem do wynagrodzenia za udzielenie zgody na korzystanie z utworu.

Przyznana autorowi ochrona jego praw obejmuje wszystkie formy wyrażenia programu komputerowego. Jako takie formy ustawa wymienia przykładowo dokumentację projektową i wytwórczą programu, a także dokumentację użytkową. Natomiast ochronie prawa nie podlegają idee i zasady, stanowiące podstawę jakiegokolwiek elementu programu komputerowego, jak i podstawa łączy.

Jednakże prawa majątkowe do programu komputerowego, który został stworzony przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków wynikających ze stosunku pracy, przysługują pracodawcy. Umowa zawarta z pracownikiem może w tej sprawie stanowić inaczej.

W innych sytuacjach, kiedy program komputerowy został opracowany w sytuacji pozostającej bez związku ze stosunkiem pracy łączącym twórcę z jakimś pracodawcą, obowiązują przepisy ogólne, stanowiące o majątkowych prawach autorskich, m.in. o możliwości przeniesienia ich na inne osoby — w drodze dziedziczenia, a przede wszystkim na podstawie umowy (art. 41).

W dziedzinie majątkowych praw autorskich mamy do czynienia z dwiema kategoriami umów, z umową o przeniesieniu uprawnień oraz z umową licencyjną.

Przeniesienie uprawnień daje nabywcy programu komputerowego, z chwilą przyjęcia utworu, prawo do **wyłącznego** korzystania z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji; umowa może w tej sprawie stanowić w sposób odmienny. Z przeniesieniem praw do utworu mamy do czynienia tylko wtedy, gdy w umowie zostało to wyraźnie zaznaczone. Jeżeli takiego, wyraźnego postanowienia w umowie nie będzie, należy przyjąć, że nabywca nabył tylko licencję. Umowa o przeniesieniu uprawnień musi, obok odpowiedniego wyraźnego stwierdzenia o jej charakterze, określać pole eksploatacji, a także zakres i czas korzystania z programu.

Umowa licencyjna uprawnia nabywcę do korzystania z dzieła w okresie lat pięciu, na terenie państwa, w którym jest siedziba licencjobiorcy, o ile tylko nie zawiera odmiennych postanowień. Umowa licencyjna powinna określać pola eksploatacji, a także zakres, miejsce i czas korzystania z programu komputerowego. Może to być umowa wyłączna, zastrzegająca wyłączność korzystania z programu przez nabywcę, w określony sposób, ale bez prawa rozporządzania programem, bowiem takie prawo ma tylko ten nabywca, na którego umowa przeniosła autorskie prawa majątkowe. Można zawrzeć także umowę licencyjną niewyłączną, w której nie będzie zapisów ograniczających prawa autora udzielenia innym osobom prawa do korzystania z dzieła na tym samym polu eksploatacji. Umowa wyłączna będzie ważna tylko wówczas, gdy zostanie sporządzona na piśmie. Nabywca uprawnień wynikających z umowy licencyjnej nie może upoważnić innych osób do korzystania z programu, ale i w umowie tego typu prawo takie można przewidzieć.

Trzeba jeszcze wyjaśnić, co to są pola eksploatacji. Każda z umów, tak umowa o przeniesieniu autorskich praw majątkowych, jak i umowa licencyjna stanowią o tym, że nabywca ma prawo np.:

1) do wprowadzenia programu do pamięci tylko jednego komputera,

2) do korzystania z programu w sieci składającej się z określonej liczby komputerów,

3) do zwielokrotnienia programu, trwałego bądź okresowego, w całości lub w jego części, w określonej liczbie egzemplarzy.

Każda z tych czynności stanowi odrębne pole eksploatacji.

Jeżeli zwielokrotnienie programu jest niezbędne do jego wprowadzenia, wyświetlania, stosowania, przekazywania i przechowywania, na te działania nie potrzeba zgody uprawnionego autora.

Autor programu komputerowego może, postanowieniami odpowiedniej umowy z nabywcą, wyrazić zgodę na tłumaczenie, przystosowanie, zmiany układu lub też na inne zmiany w swoim dziele. Uprawniona osoba, która tych zmian dokona, nabywa, w odpowiednim zakresie, prawa majątkowe, związane ze swoim dokonaniem.

Innym polem eksploatacji programu komputerowego jest prawo do jego publicznego rozpowszechnienia, w tym najmu i dzierżawy, tak właściwego programu, jak też i jego kopii. Także i te działania objęte są ochroną prawa autorskiego. Wraz z pierwszą sprzedażą egzemplarza, na którym program został utrwalony, przez uprawnionego lub za jego zezwoleniem, wyczerpuje się prawo do rozpowszechniania tego egzemplarza. Zachowują one jednak prawo do kontroli dalszego najmu lub dzierżawy programu komputerowego lub jego egzemplarza.

I tutaj jeszcze jedno wyjaśnienie, potrzebne osobom nie najlepiej orientującym się w naszych przepisach. **Najem**, to umowa wzajemna (o której stanowi art. 659 i nast. kc), w której wynajmujący program (w tym, interesującym nas przypadku) daje go najemcy do używania przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast najemca zobowiązuje się do płacenia wynajmującemu umówionego czynszu. Natomiast **dzierżawa**, to umowa (art. 693 i nast. kc), w której wydzierżawiający zobowiązuje się do oddania dzierżawcy przedmiotu dzierżawy nie tylko do używania (jak to miało miejsce przy najmie), lecz także do pobierania z tego tytułu pożytków, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast dzierżawca zobowiązuje się płacić wydzierżawiającemu umówiony czynsz.

Osoba legalnie korzystająca z programu komputerowego może, w zakresie niezbędnym

do korzystania z tego programu zgodnie z jego przeznaczeniem, bez zgody uprawnionego, dokonywać czynności polegających na zwielokrotnieniu programu komputerowego, może go przetłumaczyć, odpowiednio przystosować, zmienić jego układ bądź dokonać innych niezbędnych zmian. Może on także, bez takiej zgody, poprawiać błędy występujące w programie. Inne czynności, których wolno dokonać bez zgody uprawnionego, to:

1) sporządzenie kopii zapasowej, jeżeli jest to niezbędne do korzystania z programu komputerowego, kopia taka nie może być używana równocześnie z nabytym programem, ale, tak jak w wielu innych omawianych tu przypadkach, odpowiednia umowa może w tej sprawie stanowić inaczej.

2) obserwowanie, badanie i testowanie funkcjonowania programu komputerowego w celu poznania jego idei i zasad (które ochronie prawa autorskiego nie podlegają) przez osobę uprawnioną postanowieniami umowy do korzystania z tego programu, jeżeli w ramach tego upoważnienia, dokonuje się tego w trakcie wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania lub przechowywania programu komputerowego,

3) zwielokrotnienie kodu lub tłumaczenie jego formy, w zakresie dotyczącym uzyskanych uprawnień, związanych z autorskimi prawami majątkowymi, wyżej tu opisanymi, jeśli to jest niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami, z tym, że:

a) czynności te mogą być dokonywane przez nabywcę licencji uprawniającej do korzystania z programu komputerowego na odpowiednich polach eksploatacji, a także przez inną osobę do tego uprawnioną, albo też przez jeszcze inną osobę do tego uprawnioną, która działa na rzecz licencjobiorcy lub tej innej, uprawnionej osoby,

b) nie było innego, łatwo dostępnego dla tych (wymienionych pod lit. a) osób, sposobu pozyskiwania informacji niezbędnych do osiągnięcia wspomnianego współdziałania,

c) czynności te odnoszą się do tych części oryginalnego programu komputerowego, które są niezbędne do osiągnięcia współdziałania.

Informacje, stanowiące wynik zwielokrotnienia kodu lub tłumaczenia jego formy, nie mogą być:

1) wykorzystane do innych celów niż osiągnięcie współdziałania z niezależnie stworzonym programem komputerowym,

2) przekazane innym osobom, chyba, że jest to niezbędne do osiągnięcia współdziałania z niezależnie stworzonym programem komputerowym,

3) wykorzystane do rozwijania, wytwarzania lub wprowadzania do obrotu programu komputerowego o istotnie podobnej formie lub do innych czynności naruszających prawa autorskie.

I co w tych sprawach dotyczących działań osób legalnie korzystających z programu komputerowego i nie wymagających zezwolenia uprawnionego, jest bardzo ważne: jeżeli odpowiednia umowa zawiera postanowienia sprzeczne z przepisami ustawy, które zezwalają na czynności tutaj już wymienione, takie, jak obserwowanie, badania i testowanie funkcjonowania programu komputerowego oraz zwielokrotnienie kodu lub tłumaczenie jego formy w określonych sytuacjach, wprowadza do takiej umowy zakazy przekraczające te ograniczenia uprawnień nabywcy (najemcy, dzierżawcy), to te postanowienia nie są ważne.

Jak to już zaznaczyłem na wstępie, nie wszystkie przepisy prawa autorskiego odnoszące się do innych niż programy komputerowe utworów, mają zastosowanie do tych programów. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych wymienia w art. 77 szereg takich przypadków.

1. Ograniczone są przede wszystkim autorskie prawa osobiste twórcy programu komputerowego do dwóch przypadków, o których już tutaj wspomniano, do autorstwa programu i do oznaczenia tego programu przez autora, w określony sposób.

2. Do programów komputerowych nie stosuje się przepisów mówiących o obowiązkach producentów i importerów mediów służących do utrwalania i przenoszenia utworu.

3. Nie obowiązuje ważny przepis, który zezwala na nieodpłatne, bez zezwolenia twórcy, korzystanie z już rozpowszechnionego programu do własnego użytku osobistego. Oznacza to, że wykorzystanie programu bez zgody uprawnionego na swoim komputerze domowym, jest tak samo zakazane, jak w odniesieniu do komputerów działających w instytucjach.

4. Instytucjom naukowym i oświatowym, szkołom, archiwom i bibliotekom oraz ośrodkom informacji lub dokumentacji naukowo-technicznej nie wolno korzystać bez uzyskania legalnej zgody uprawnionego z programów komputerowych do celów dydaktycz-

nych i do przeprowadzania własnych badań. Nie wolno tych programów udostępniać i rozpowszechniać w jakiejkolwiek formie, zarówno w całości, jak i w części, nie wolno kopiować i zlecać skopiowanie, jeżeli nie są one do tego uprawnione. Nie wolno tego robić zarówno odpłatnie, jak i bezpłatnie.

5. Następcy prawni nie mogą dokonywać zmian w programie komputerowym i to niezależnie od tego, czy nabyli autorskie prawa majątkowe w całości, czy też w części.

6. Twórcy programu komputerowego nie wolno odstąpić od umowy już formalnie zawartej nawet wtedy, jeśli zmienią się jego istotne interesy twórcze.

7. Ustawa nie przewiduje prawa autora programu komputerowego do przeprowadzania nadzoru autorskiego, a korzystający legalnie z programu komputerowego nie mają obowiązku umożliwienia autorowi korzystania z prawa nadzoru.

8. Autorowi nie wolno wykorzystać swojego programu, który został przejęty przez nowego uprawnionego w oparciu o umowę o przeniesieniu autorskich praw majątkowych, ponownie w ramach innego większego programu, względnie publikacji zbiorowej, na które zawarł odrębną umowę.

Przepisy przejściowe i końcowe ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowią, że posiadacz programu komputerowego stworzonego przed wejściem w życie ustawy (tj. w odniesieniu do programów komputerowych przed dniem 23 lutego 1994 r.), a chronionego jej postanowieniami, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie prawa autorskiego, do którego doszło przed tą datą. Taki program komputerowy może być dalej przez posiadacza wykorzystywany, w dotychczasowym zakresie, bez odrębnej zgody oraz bez odrębnego wynagrodzenia dla twórcy, przy zachowaniu innych przepisów ustawy. Nie jest np. dopuszczalne kopiowanie wykorzystywanego bez licencji „starego" programu oraz jego rozpowszechnianie. Ten program można wykorzystywać tylko w tym, jednym komputerze, w którym przed dniem 23 lutego 1994 r. został zainstalowany i to tylko w tej wersji, wówczas zainstalowanej, bowiem każda następna musi być zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami zakupiona.

PRZYPIS:

[*)] Ustawa została ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr 24, poz. 83, z dnia 23 lutego 1994 r. Przepisy dotyczące programów komputerowych weszły w życie z dniem ogłoszenia ustawy, natomiast pozostałe po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego aktu normatywnego.

Bolesław Howorka jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Bronisława Woźniczka-Paruzel

Praca z czytelnikiem niepełnosprawnym i chorym w programach kształcenia bibliotekoznawców

Początki nurtu biblioterapeutycznego w Polsce — akademickie ośrodki kształcenia bibliotekarzy wobec potrzeby przygotowania kadr do pracy z czytelnikami niepełnosprawnymi — kłopoty z uruchomieniem specjalizacji: biblioterapia — pomysł na specjalizację pod nazwą obsługa czytelnicza osób niepełnosprawnych i chorych (red.)

Jak wiadomo, akademickie ośrodki bibliotekoznawcze, które powstawać zaczęły w Polsce w okresie powojennym, „eksplodowały" ilościowo w połowie lat siedemdziesiątych. Od tej pory co pewien czas inicjowano dyskusje, poświęcone programom nauczania oraz wymogom, jakie stawia przed bibliotekarzami zmieniająca się rzeczywistość. Charakterystyczne, że w dyskusjach tych, obejmujących zarówno środowiska bibliotekoznawcze, jak bibliotekarskie, stosunkowo rzadko podejmowano zagadnienia dotyczące przygotowania fachowców do pracy bibliotecznej wśród ludzi chorych, niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie lub starych. Nie znaczy to, że zagadnienia te pomijane były całkowicie, jednakże zajmowali się nimi nie tyle bibliotekoznawcy, ile praktycy, bezpośrednio współdziałający z osobami — jak chyba można powiedzieć — szczególnej troski. W gronie praktyków znaleźli się pracownicy bibliotek, które określa się jako biblioteki specjalne, pielęgniarki i lekarze, psycholodzy, pedagodzy itp. Stali się oni w la-

tach niewielkiej aktywności bibliotekoznawców prawdziwymi orędownikami praw oraz potrzeb tej specyficznej grupy użytkowników książki — i są nimi nadal.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że pracę z czytelnikiem chorym lub niepełnosprawnym najwcześniej podjęły — ze zrozumiałych względów — biblioteki szpitalne, aktywne w tym zakresie już w latach pięćdziesiątych [1]. Z czasem włączyły się nieśmiało inne placówki lecznicze [2], zaś u schyłku lat sześćdziesiątych — biblioteki publiczne, które na szerszą nieco skalę zaczęły współpracować z bibliotekami szpitalnymi w połowie lat siedemdziesiątych [3].

Praktycy już od początku swoich działań mieli świadomość specyfiki prac bibliotekarskich wśród osób niepełnosprawnych i chorych. Dlatego też podjęli energiczne starania o wprowadzenie tej specyfiki w przygotowanie fachowe bibliotekarzy specjalnych. W rezultacie powstawać zaczęły pierwsze opracowania metodyczne z tego zakresu [4], organizowano także szkolenia i kursy dokształcające [5]. W ten sposób rodziły się zaczątki nurtu biblioterapeutycznego, obejmującego głównie personel pielęgniarsko-medyczny oraz bibliotekarzy szpitalnych, a z czasem — psychologów i pedagogów.

Z kolei, za sprawą bibliotekarzy prowadzących prace z ludźmi specjalnej troski w ramach bibliotek publicznych, kształtował się nurt pragmatyczny, który za Franciszkiem Czajkowskim nazwać można „typową obsługą biblioteczną chorych" [6], aczkolwiek dodać trzeba, że i w jego obrębie mieszczą się elementy biblioterapeutyczne, dające o sobie znać m.in. w specyficznych formach pracy z czytelnikiem. Niezależnie od tego zaczęto publikować poradniki bibliograficzne, ułatwiające bibliotekarzom oraz samym czytelnikom orientację w literaturze związanej tematycznie z problemami ludzi w jakikolwiek sposób dotkniętych przez los [7].

Praktycy, inicjujący różne konferencje poświęcone szeroko pojmowanej pracy wśród osób niepełnosprawnych, niejednokrotnie podkreślali trudności, z jakimi się borykają, wskazując zwłaszcza na brak fachowców z tego zakresu. Apelowali przy tym do środowisk akademickich o pomoc i współpracę. Apele te podjęły niektóre uczelnie medyczne i pedagogiczne, a nawet wojskowe [8], zaś szkoły wyższe kształcące bibliotekoznawców zareagowały na nie stosunkowo późno oraz w skromnym raczej stopniu. Odnotować wszakże trzeba, że i tutaj wzrastała stopniowo świadomość, iż w programach kształcenia bibliotekarzy na poziomie magisterskim powinno się znaleźć miejsce dla zagadnień dotyczących pracy bibliotecznej z czytelnikiem szczególnej troski. I tak przykładowo: na ogólnopolskiej konferencji poświęconej koncepcjom kształcenia bibliotekarzy, która odbyła się w 1989 r. w Krakowie [9], podjęto m.in. problem przygotowania fachowców dla bibliotek szkół specjalnych, z zarysem propozycji programowych opracowanych przez bibliotekoznawców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Odnosiły się one głównie do specyfiki prac bibliotekarskich w placówkach przeznaczonych dla użytkowników niepełnosprawnych i chorych, a wkomponowane były w treści programowe takich przedmiotów zawodowych, jak bibliotekarstwo i czytelnictwo oraz w treść przedmiotów psychologiczno-pedagogicznych [10].

Problematyka szeroko pojmowanej biblioterapii zainteresowała najbardziej bibliotekoznawców z wyższych szkół pedagogicznych. Jest to zrozumiałe, gdyż w uczelniach tego typu programy nauczania uwzględniały i nadal uwzględniają w sporym zakresie przedmioty pedagogiczno-psychologiczne, niezwykle przydatne, a nawet wręcz konieczne w pracy z ludźmi niepełnosprawnymi i chorymi lub w jakikolwiek sposób dysfunkcyjnymi. Wyrazem zainteresowań tego typu stało się wprowadzenie zagadnień z biblioterapii w olsztyńskiej WSP do prac tamtejszego Koła Naukowego Studentów Bibliotekoznawstwa, a następnie — uruchomienie w roku akademickim 1989/1990 specjalizacji biblioterapeutycznej. Jej program opracowała Irena Borecka, niezwykle zaangażowana w tym zakresie. Inspirację dla swych poczynań (i samego programu) zaczerpnęła z doświadczeń Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego we Wrocławiu, gdzie dzięki Wandzie Kozakiewicz powstał już wcześniej program kształcenia specjalistów–biblioterapeutów [11].

Oprócz programu specjalizacji pt. „Biblioterapia. Przewodnik metodyczny do specjalizacji dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej" [12] Irena Borecka przygotowała „Metodykę pracy z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym. Wstęp do biblioterapii" [13] — jedyny dotąd skrypt tego rodzaju, niezwykle przydatny nie tylko w dydaktyce uniwersyteckiej, ale również w praktyce biblioterapeutycznej.

Wprowadzenie specjalizacji z zakresu biblioterapii do programu studiów bibliotekoznawczych w olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej stanowiło ewenement w akademickim kształceniu bibliotekoznawców i wzbudziło szeroki rezonans, o czym świadczyło duże zainteresowanie sesją nt. „Biblioterapia w programach kształcenia bibliotekarzy". Zorganizowana również przez I. Borecką odbyła się w 1990 r. w Olsztynie. Przy tej sesji warto się na chwilę zatrzymać, tym bardziej, że materiały z niej nie zostały opublikowane, pozostając w maszynopisie [14].

Otóż wśród uczestników omawianej sesji znaleźli się obok bibliotekarzy–praktyków także nauczyciele akademiccy, reprezentujący ośrodki medyczne i pielęgniarskie, pedagogiczne, psychologiczne i bibliotekoznawcze. Stworzyło to szczególnie korzystne warunki do dyskusji nad istotą samej biblioterapii i jej miejscem w dydaktyce szkół różnych typów, tym bardziej, że organizatorka pobudziła do niej referatem pt. „Kształtowanie się modelu biblioterapii polskiej". Symptomatyczne jest to, że referentka zakończyła swoje wystąpienie następującym stwierdzeniem:

„Dostrzega się też konieczność nasycenia zagadnieniami biblioterapii programów kształcenia bibliotekarzy, o czym już wielokrotnie mówiono na różnych konferencjach. Tylko nieliczne ośrodki wprowadziły do przedmiotów „bibliotekarstwo" i „czytelnictwo" te zagadnienia, tłumacząc się brakiem fachowców" [15].

I tu dochodziły do sedna sprawy, którą możemy określić jako „syndrom błędnego koła". Nie ulega wątpliwości, że biblioterapia wymaga przygotowania interdyscyplinarnego, w którym niebagatelną rolę odgrywa wiedza psychologiczno-pedagogiczna, a nawet elementy wiedzy medycznej, nie wspominając już o znajomości „bibos", włączając w obręb tej ostatniej nie tylko cały zespół umiejętności bibliotekarskich, ale także znajomość literatury oraz problemów jej odbioru.

Aby studenci bibliotekoznawstwa mogli uzyskać tak szeroko zakresową wiedzę, muszą znacznie wykroczyć poza obowiązujące dotąd programy. Oczywiście, mogliby ją zdobywać — jak próbowano tego w Olsztynie — w ramach specjalizacji, ale... No, właśnie, jest kilka poważnych trudności. Przede wszystkim w ośrodkach bibliotekoznawczych brak samodzielnych pracowników naukowych z zakresu biblioterapii, co stanowi główną przeszkodę dla uruchomienia specjalizacji. Ten wymóg formalny jest, jak dotąd, progiem nie do przeskoczenia. Z kolei brak specjalizacji pociąga za sobą określone następstwa: uczelnie nie są w stanie wykształcić magistrów bibliotekoznawstwa o profilu biblioterapeutycznym, których tak intensywnie domagają się praktycy, bezpośrednio współpracujący z osobami niepełnosprawnymi i chorymi. Wprawdzie czasami trafiają się ambitni studenci–pasjonaci, dochodzący do uprofilowania biblioterapeutycznego pozaprogramowo, lecz po zdobyciu magisterium mają oni problemy z dalszym rozwojem. Niełatwo im uzyskać doktorat, ponieważ znów brakuje kompetentnego promotora lub recenzentów. Niekiedy uda się im przebrnąć przez te trudności, ale wówczas okazuje się, że droga do habilitacji jest jeszcze bardziej ciernista, gdyż... nie ma gdzie przeprowadzić przewodu. Nie jest tajemnicą, że uprawnienia do nadawania stopni doktora habilitowanego z zakresu bibliologii (bibliotekoznawstwa) posiadają obecnie 2 zaledwie uniwersytety (Warszawa, Wrocław), zaś ich rady wydziału bronią się przed przewodami z biblioterapii, stanowiącej dla ich członków albo „ziemię nieznaną", albo dziedzinę nie mieszczącą się w obrębie nauki o książce. I tu błędne koło niemal się zamyka. Wprawdzie pozostają jeszcze uniwersyteckie wydziały pedagogiczne lub uczelnie medyczne, tyle że są one równie lub nawet bardziej nieufne w stosunku do „delikwenta" zawieszonego pomiędzy dyscyplinami [16]. Czyżby więc nie było wyjścia z zaklętego kręgu niemożności?

Otóż wydaje się, że nie jest aż tak źle, jednakże przyjąć trzeba metodę „małych kroczków", zaczynając nie od biblioterapii, rozumianej jako dział psychologii czytelnictwa znajdujący się również w sferze zainteresowań medycyny, pedagogiki i socjologii [17], lecz od problemów związanych z pracami bibliotekarskimi prowadzonymi wśród osób niepełnosprawnych i chorych. Uwzględnić trzeba byłoby w programie np. specyficzne sposoby użytkowania bibliotek, uzależnione od rodzaju choroby lub kalectwa, specyficzne formy materiałów bibliotecznych, także zależne od rodzaju dysfunkcji, nie mówiąc już o zróżnicowanych formach odbioru i uczestnictwa w lekturze. Należałoby też przygotować adeptów bibliotekoznawstwa do badań nad potrzebami czytelniczymi dysfunkcyjnych użytkowników bibliotek oraz do działań mających na celu rozwijanie tych potrzeb. Ponadto dobrze byłoby,

gdyby opracowywali dla tych użytkowników i pracujących z nimi ludzi bibliografie lub bibliograficzne bazy danych na tematy związane z szeroką rozumianą niepełnosprawnością.

Naturalnie, wymienione grupy „zadań bojowych" z pewnością nie wyczerpują bogatej problematyki związanej z obsługą czytelniczą osób szczególnej troski. Zresztą nie o to tutaj idzie; wskazane przykładowo zagadnienia podałam głównie po to, aby zwrócić uwagę na bibliotekarskie aspekty pracy z tą szczególną kategorią odbiorców książki, która także przybiera przeróżne postacie, często niekonwencjonalne. Jednocześnie chciałam zasygnalizować, że bibliotekoznawcy służyć mogą fachowcom, prowadzącym prace z niepełnosprawnymi, bez konieczności „zapuszczania się" w trudne rejony fachowej biblioterapii, wymagającej — jak już podkreślałam — szerokiego zasobu wiedzy pozabibliotekarskiej.

Studenci bibliotekoznawstwa, którzy w ramach specjalizacji nazwanej roboczo np. obsługą czytelniczą osób niepełnosprawnych i chorych uzyskiwaliby przygotowanie do specyficznych prac bibliotecznych. Nie znaczy to wcale, że specjalizacja ta mogłaby wyłączyć ze swych treści programowych zagadnienia psychologiczno-pedagogiczne, gdyż wydają się one nieodzowne. Jednakże podkreślić trzeba, iż taka specjalizacja mieściłaby się w sposób niekwestionowany w ramach bibliologii (co pozwoliłoby pracownikom zdobywać kolejne stopnie naukowe), a zarazem stanowiłaby swoiste wprowadzenie do biblioterapii właściwej. Wydaje się, że przy obecnym stanie kadrowym ośrodków bibliotekoznawczych przyjęcie przedstawionej koncepcji byłoby możliwe oraz sensowniejsze od prób tworzenia specjalizacji stricte biblioterapeutycznych, do których, jak wskazuje praktyka, nasz kierunek musi dopiero „dorosnąć", korzystając z doświadczeń uczelni medycznych i pedagogicznych.

W tym miejscu warto nadmienić, że biblioterapia stała się przedmiotem nauczania w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, wprowadzono ją również do programów studiów z zakresu pedagogiki specjalnej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, zapoznają się z nią także pielęgniarki studiujące w Akademii Medycznej w Poznaniu, o czym informowali pracownicy tych uczelni w 1993 r. na konferencji w Krakowie, gdzie wspólnie z bibliotekoznawcami zastanawiali się nad problemami kształcenia biblioterapeutów [18].

Symptomatyczne jest to, że wspólne obrady w niewielkim dotąd stopniu wpłynęły na programy nauczania bibliotekoznawców. Zagadnienia biblioterapeutyczne podjęte zostały przez 2 zaledwie ośrodki bibliotekoznawcze, funkcjonujące w obrębie wyższych szkół pedagogicznych, które zresztą już wcześniej wykazywały inicjatywę na tym polu [19]. Dodać przy tym warto, że uniwersytety, ograniczające stopniowo zakres pedagogiki i psychologii na kierunkach bibliotekoznawczych, a czasem przesuwając te przedmioty do nadobowiązkowych, zdają się nie dostrzegać problemu [20].

Najogólniej rzecz biorąc, stwierdzić można, że specjalizacja z biblioterapii nieprędko zagości na stałe w akademickim kształceniu bibliotekoznawców. Przedstawione tutaj trudności natury formalnej, podobnie jak kłopoty z interdyscyplinarnością tej szczególnej formy pracy z osobami dysfunkcyjnymi, wyjaśniły chyba przyczyny takiego stanu rzeczy. Jednakże nie można od tego wyzwania uciekać całkowicie, tym bardziej, że potrzeby w tym zakresie wcale nie maleją, lecz z każdym rokiem wzrastają. Dowodzą tego całkiem „świeże" dyskusje, jakie toczyły się w październiku ub.r. podczas trwania w Toruniu międzynarodowego seminarium nt. „Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze" [21]. Seminarium to z pewnością doczeka się sprawozdań i omówień na łamach fachowej prasy, co zwalnia mnie od szczegółowego przedstawiania niezwykle interesujących oraz ważnych problemów, podejmowanych przez referentów. W tym miejscu poprzestanę na odnotowaniu kilku refleksji zainspirowanych ogólną atmosferą seminarium i tzw. rozmowami kuluarowymi, w których powracał delikatnie werbalizowany motyw „macoszego" traktowania przez ośrodki bibliotekoznawcze potrzeb praktyków związanych zawodowo i emocjonalnie z osobami niepełnosprawnymi. Otóż wydaje się, że tym delikatnym aluzjom niesposób zaprzeczyć gdyż — jak wskazuje dokonany tu przegląd miejsca problemów biblioterapeutycznych w programach kształcenia bibliotekoznawców — rzeczywiście sporo w tej materii jest jeszcze do zrobienia. Jednakże pierwsze próby zostały już podjęte, co pozwala optymistyczniej spojrzeć na cały problem. Jednocześnie warto podkreślić, że pełne rozmachu działania pracowników toruńskiego Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, który stanowi unikatową w skali kraju i chyba jedyną placówkę tego typu w całej Europie

Wschodniej, inspirują obecnie do współpracy nie tylko praktyków, ale również bibliotekoznawców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wracają oni teraz do zarzuconych na kilka lat projektów uruchomienia specjalizacji z zakresu szeroko pojmowanego bibliotekarstwa specjalnego, pod roboczą nazwą obsługi czytelniczej osób niepełnosprawnych i chorych. Jest ona — jak pisałam wcześniej — pierwszym „małym kroczkiem" w kierunku biblioterapii właściwej, a przede wszystkim — próbą sprostania pięknemu przesłaniu ukrytemu za hasłami: „Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze", które patronowały w Toruniu wszystkim ludziom otwartym na potrzeby osób dotkniętych przez los.

PRZYPISY:

1) Ogromne zasługi wnieśli w tym zakresie prof. med. Julian Aleksandrowicz i bibliotekarka Danuta Gostyńska, działający w nie istniejącej dziś III Klinice Chorób Wewnętrznych w Krakowie. Dzieło to podjęła we Wrocławiu w latach sześćdziesiątych Wanda Kozakiewicz — wieloletnia pracownica bibliotek szpitalnych.
2) M.in. placówki rehabilitacyjne — za sprawą prof. Wiktora Degi z Akademii Medycznej w Poznaniu.
3) Nastąpiło wówczas prawne zabezpieczenie funkcjonowania bibliotek szpitalnych, z którego m.in. wynikała opieka bibliotek publicznych nad szpitalnymi.
4) Pierwsze opracowanie metodyczne dla bibliotekarzy szpitalnych pt. *Biblioteka szpitalna dla pacjentów* zawdzięczamy Wandzie Kozakiewicz.
5) Szczególną aktywność wykazywało tu Opole, gdzie wiele uwagi poświęcano kształceniu pracowników bibliotek szpitalnych. Tam też zorganizowano pierwsze kursy dokształcające dla pielęgniarek.
6) F. Czajkowski: *O biblioterapii*, „Służba Zdrowia" 1987 nr 9, s. 7.
7) Z nowszych publikacji tego typu warto wymienić poradniki opracowane w Ośrodku Informacyjno-Metodycznym Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu, np. *Książki zalecane chorym. Wybór z lat 1980-1985. Adnotowany zestaw bibliograficzny*, pod red. M. Skarżyńskiej, Toruń 1987; toż, *Wybór z lat 1986-1988*, Toruń 1990.
8) Przykładowo wyliczyć tu można Akademię Medyczną w Poznaniu, Wyższą Szkołę Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, czy Centrum Kształcenia Podyplomowego WAM.
9) Konferencja ta zorganizowana przez Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauczycielskich oraz Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Krakowie, odbyła się w dniach 23-25 października 1989 r.
10) Materiały z konferencji nie zostały opublikowane, tak więc referowane przeze mnie propozycje programowe pozostały w maszynopisie.
11) I. Borecka: *Bibliotekarz czy bibliotekarz–biblioterapeuta*. [w:] Materiały z sesji naukowej nt. *Biblioterapia w programach kształcenia bibliotekarzy*, zorganizowanej przez Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Olsztynie w dniach 15-16 marca 1990 [Maszynopis w moim posiadaniu], s. [2].
12) Dostępny jest on wyłącznie w postaci maszynopisu powielonego.
13) I. Borecka: *Metodyka pracy z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym. Wstęp do biblioterapii*, Olsztyn 1991.
14) Por. przypis 12.
15) I. Borecka: Kształtowanie się modelu..., s. [7].
16) O swoich peregrynacjach habilitacyjnych sporo mogłaby powiedzieć wymieniona tutaj kilkakrotnie dr Irena Borecka.
17) Zob. I. Borecka: *Metodyka pracy z czytelnikiem chorym...*, s. 6.
18) Konferencja naukowa nt. *Kształcenie bibliotekarzy w szkołach wyższych. Kształcenie bibliotekarzy–biblioterapeutów*, zorganizowana przez Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauczycielskich oraz Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Krakowie, Kraków, 24-26 maja 1993.
19) Są to: Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Krakowie oraz Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Olsztynie.
20) Do takich wniosków skłania analiza programów nauczania obowiązujących obecnie na uniwersyteckich kierunkach bibliotekoznawczych.
21) Seminarium to odbyło się w Toruniu w dniach 24-25 X 1994, zorganizowane przez Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu.

Dr hab. Bronisława Woźniczka-Paruzel jest pracownikiem Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

*

OD REDAKCJI. Publikujemy powyższy artykuł, bo być może przyczyni się on do podjęcia rozstrzygających dyskusji programowych i terminologicznych. Nie ukrywamy jednak, że co najmniej za dyskusyjne uznajemy stwierdzenia: „bibliotekoznawcy służyć mogą fachowcom, prowadzącym pracę z niepełnosprawnymi, bez konieczności «zapuszczania się» w trudne rejony fachowej biblioterapii" oraz „specjalizacja mieściłaby się w sposób niekwestionowany w ramach bibliologii (co pozwoliłoby pracownikom zdobywać kolejne stopnie naukowe), a zarazem stanowiłoby swoiste wprowadzenie do biblioterapii właściwej". Zaczyna się bowiem mówić w ten sposób o bibliotekoznawcach i nadbibliotekoznawcach. Ci drudzy mają radzić tym pierwszym, aby oszczędzić im wysiłku „zapuszczania się" w trudne rejony b i b l i o t e r a p i i f a c h o w e j. Tylko że tych pierwszych Autorka nazywa fachowcami. Czymże zatem mają być owi nadbibliotekoznawcy? Specjalistami od zdobywania stopni naukowych w biblioterapii właściwej?

Stanisław Kamiński

O niemieckim „Programie bibliotecznym państw środkowo- i wschodnioeuropejskich"

Inicjatorzy programu i jego założenia — ankieta — pierwszy i drugi etap realizacji — wystawa i minikonferencja (red.)

W Republice Federalnej Niemiec w 1992 r. narodził się program pomocy dla bibliotek państw Europy Środkowej i Wschodniej. Pomoc polegać miała na zaopatrzeniu najważniejszych bibliotek naukowych poszczególnych państw, przechodzących przemiany ustrojowe, w najnowszą niemiecką literaturę naukową. Inicjatorem programu byli niemieccy wydawcy, którzy podsunęli tę myśl federalnemu ministrowi Wychowania i Nauki (Bundesminister für Bildungs und Wissenschaft). Każde wydawnictwo uczestniczące w programie udzielić miało 60% rabatu na każdą zamówioną pozycję przez polską bibliotekę, zaś pozostałe 40% pokrywałoby federalne Ministerstwo Wychowania i Nauki. Władze federalne plan ten zaakceptowały.

W 1992 r. w Kōnigswinter pod Bonn Niemiecki Instytut Biblioteczny (Deutsches Bibliotheksinstitut) z Berlina zorganizował konferencję nt. „Polityka informacyjna jako polityka kulturalna. Aspekty społeczne i kulturalne". Jedynym polskim uczestnikiem tej konferencji był mgr Andrzej Pietrzak *), pracownik Ośrodka Informacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk. Przywiózł on ze sobą materiały informacyjne, które ośrodek przekazał kilku polskim bibliotekom naukowym.

Niemiecki program pomocy nie dotyczył pierwotnie tylko Polski. Miał objąć swoim zasięgiem wszystkie byłe kraje demokracji ludowej, w tym także wszystkie państwa powstałe na gruzach ZSRR. W pierwszym etapie realizowania programu zostały nim objęte kraje bałtyckie i Ukraina. W drugim Polska, Czechy, Słowacja i Węgry. W dalszej kolejności pozostałe kraje. Na realizację części polskiej przeznaczono kwotę DM 2.000.000.

Warunkiem uczestnictwa w programie było wypełnienie specjalnej ankiety przygotowanej przez Niemiecki Instytut Biblioteczny. Jej celem było zapoznanie strony niemieckiej z sytuacją materialną i fizyczną polskich bibliotek. Im lepiej przygotowano odpowiedzi, tym większa była szansa przyznania funduszy. W ankiecie znalazły się pytania dotyczące:

— wielkości zbiorów,

— rocznego przyrostu materiałów bibliotecznych,

— specjalizacji naukowej biblioteki,

— stopnia wypożyczania i wykorzystania zbiorów (liczba czytelników, rodzaje wypożyczeń, liczba czytelni, łatwość udostępniania zbiorów),

— stanu wyposażenia technicznego biblioteki (czytniki, komputery etc. etc.),

— stanu budynków bibliotecznych (magazynów, pracowni, oddziałów),

— stanu zachowania zbiorów (konserwacja),

— groźby likwidacji lub połączenia z inną biblioteką.

W pierwszym etapie realizacji części polskiej programu w 1993 r. zostały nim objęte biblioteki: Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońska, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Politechniki Wrocławskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i Zachodnio-Pomorskiej Szkoły Businessu w Szczecinie. Przyznane kwoty dla tych bibliotek były różne, np. BUW otrzymał kwotę DM 200.000, a SGH 90.000.

Udział w programie zadeklarowało ze strony niemieckiej aż 240 oficyn wydawniczych. Wśród nich znalazły się dobrze znane bibliotekarzom polskim z uczestnictwa w warszawskich międzynarodowych targach książki, bardzo cenione przez nas wydawnictwa: Oldenbourg Verlag, K. G. Saur Verlag z Monachium, F. K. Schattauer Verlag ze Stuttgartu, Econ Verlagsgruppe z Düsseldorfu (wydawnictwo znane z promocji polskiej literatury pięknej), Max Niemeyer Verlag z Tübingen, Nomos — Verlagsgesellschaft z Baden-Baden, Vittorio Klostermann z Frankfurtu nad Menem i wiele innych.

Ze szczególną radością znaleźliśmy wśród nich wspomniane wydawnictwo K. G. Saur Verlag, znane ze znakomitych dzieł informacyjnych. Jego właściciel, pan Klaus Saur zawsze z ogromną przyjaźnią traktował polskie biblioteki i niejednokrotnie występował z inicjatywami ułatwiającymi nabycie tak cennych a jednocześnie drogich publikacji swojego

wydawnictwa. Tak ogromna liczba wydawców niemieckich biorących udział w programie jest dobitnym świadectwem, jak poważnie i życzliwie traktują oni nasze biblioteki naukowe.

W pierwszych dniach lutego 1994 r. dotarł do Polski pierwszy transport z darami dla wymienionych wyżej bibliotek. Niestety, ze strony polskiej służby celnej nie obyło się bez trudności. Miały one miejsce na przejściu granicznym w Kołbaskowie, Warszawie i w Krakowie. Nie miejsce tutaj na ich opisywanie — do sprawy traktowania bibliotek polskich przez polskie służby celne wrócimy w oddzielnym artykule. Jednakże trzeba podkreślić, iż na ten fakt minister federalny Wychowania i Nauki, profesor dr Karl-Heinz Laermann zwrócił uwagę wicepremierowi i ministrowi Edukacji Narodowej, prof. dr. hab. Aleksandrowi Łuczakowi w czasie oficjalnej uroczystości przekazania darów stronie polskiej w dniu 4 maja ub.r.

Właśnie w tym dniu w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie obaj ministrowie dokonali otwarcia wystawy daru przekazanego bibliotece. Mówiono o znaczeniu współpracy naukowo-kulturalnej między Republiką Federalną Niemiec a Polską w aspekcie nie tylko rozwoju naszego kraju, ale także w skali całej Europy. W uroczystości wzięła udział przedstawicielka Niemieckiego Instytutu Bibliotecznego, pani Barbara Schleihagen, jedna z animatorek całej akcji.

Tegoż dnia w BUW odbyła się minikonferencja zorganizowana przez obie nasze instytucje (BUW i DBI), w której wzięli udział przedstawiciele bibliotek polskich z drugiego etapu programu. Są to biblioteki: Narodowa w Warszawie, Akademii Ekonomicznych we Wrocławiu, Katowicach i Krakowie, Biblioteki Politechnik w Gliwicach, Gdańsku, Rzeszowie, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Lublinie i Białymstoku; biblioteki uniwersyteckie: UMK w Toruniu, UMCS w Lublinie, Gdańsku i Łodzi; biblioteki wyższych szkół pedagogicznych: w Zielonej Górze, Opolu, Krakowie, Kielcach, Częstochowie i Bydgoszczy oraz Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Szczególnie cieszy ujęcie w programie bibliotek wyższych szkół pedagogicznych. Te niezbyt wielkie uczelnie, tak niezbędne w kształtowaniu kadr nauczycielskich, zawsze znajdowały się w cieniu tych wielkich. Tymczasem z oficyn wydawniczych uczelni pedagogicznych wychodzą ambitne monografie naukowe i rozprawy z różnych dziedzin nauki, często uniknalnej wartości. Biblioteki te w odróżnieniu od wielkich potentatów nie prowadzą dużej wymiany zagranicznej publikacji.

W czasach dla nauki polskiej trudnych, w których środki przeznaczane z budżetu na jej funkcjonowanie zamiast rosnąć z każdym rokiem maleją, każdy zastrzyk literatury obcej w postaci jakiegokolwiek daru ma wartość nieocenioną. Dlatego też inicjatywę niemiecką należy przyjąć nie tylko z zadowoleniem, ale także z wdzięcznością.

PRZYPIS:

*) A. K. Pietrzak: *Polityka informacyjna jako polityka kulturalna. Aspekty społeczne i kulturalne.* „Bibliotekarz" 1992 nr 11-12 s. 6-11.

Dr Stanisław Kamiński jest kierownikiem Działu Gromadzenia Zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Dokumenty i materiały

Publikujemy poniżej najnowszą duńską ustawę o bibliotekach publicznych w celach informacyjnych mając na uwadze wiele względów. Po pierwsze jest to ustawa z kraju, którego bibliotekarstwo publiczne cieszy się wielkim uznaniem na świecie. Po wtóre jest to ustawa dotycząca tylko bibliotek publicznych, co jej autorom ułatwiło uregulowanie wielu szczegółowych, ale bardzo istotnych kwestii z zakresu organizacji publicznych służb bibliotecznych oraz zasad ich finansowania.

W publikowanej ustawie na uwagę zasługuje szczególna rola państwa wobec bibliotek publicznych, pełniona przez Ministerstwo Kultury, oraz zakres odpowiedzialności samorządów lokalnych za utrzymanie bibliotek. Warto zwrócić uwagę na uregulowania, w których państwo duńskie wzięło na siebie odpowiedzialność za utrzymanie bibliotek powiatowych oraz Państwowej i Uniwersyteckiej Biblioteki w Arhus, która pełni funkcję centralnego ośrodka wypożyczeń materiałów gromadzonych w ramach posiadanego egzemplarza obowiązkowego i specjalnych zakupów. Ministerstwo Kultury finansuje też działalność centralnej biblioteki książek „mówionych" dla osób niepełnosprawnych, centralną bibliotekę składową oraz centralną bibliotekę dla imigrantów.

Uwadze Czytelników trzeba polecić § 3 ustawy, w którym mówi się o kryteriach doboru materiałów do księgozbiorów bibliotecznych i wyłącznej odpowiedzialności kierownika biblioteki za dobór materiałów. Kierownika, który jednak zgodnie z § 6 ustawy musi mieć odpowiednie wykształcenie bibliotekarskie, jakim w Danii jest dyplom Królewskiej Szkoły Bibliotekarskiej w Kopenhadze lub jej filii w Aalborg.

Czytelnikom publikowanej ustawy proponuję jednak, aby wzięli pod uwagę, że Dania jest krajem mniejszym od Polski, liczącym ok. 5 mln mieszkańców, podzielonym na 16 powiatów i – znacznie bogatszym. Nie bez znaczenia jest fakt, że suma budżetów samorządów lokalnych w Danii jest większa od budżetu państwa duńskiego. W Polsce, jeśli wierzyć enuncjacjom prasowym, jest to zaledwie ok. 15% budżetu państwa.

Publikując ustawę duńską nie ukrywamy, że chcielibyśmy, aby jej zapisy wzięte zostały pod uwagę w pracach i dyskusjach nad ustawą o bibliotekach w naszym kraju.

JAN WOŁOSZ

DUŃSKA USTAWA O BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Ustawa nr 1100 z dnia 22 grudnia, 1993

Część I. Cele działalności i dobór materiałów do bibliotek publicznych

§ 1. Celem działalności bibliotek publicznych jest upowszechnianie wiedzy, edukacji i kultury poprzez nieodpłatne udostępnianie książek i innych materiałów.

(2) Biblioteki publiczne mają za zadanie rozprowadzać informacje pochodzące od władz lokalnych i centralnych oraz informacje dotyczące spraw publicznych pochodzące z innych źródeł.

§ 2. Biblioteki publiczne podejmują starania, aby:

1) udostępniać nagrania muzyczne i inne materiały audiowizualne,

2) udostępniać programy komputerowe i inne materiały elektroniczne,

3) zorganizować usługi biblioteczne dla tych dzieci i dorosłych, którzy nie mogą odwiedzić biblioteki osobiście,

4) dostosować godziny otwarcia do potrzeb użytkowników.

§ 3. Cel działalności bibliotek publicznych jest realizowany poprzez przestrzeganie kryterium jakości, kompletności i aktualności w doborze materiałów przeznaczonych do udostępniania. Tylko te kryteria mają znaczenie decydujące, a nie poglądy religijne, moralne lub polityczne, jakie mogą być wyrażone w tych materiałach.

(2) Kierownik biblioteki dokonuje wyboru materiałów bibliotecznych przy pomocy pozostałych bibliotekarzy pracujących w bibliotece i podlega samorządowi lokalnemu.

(3) Minister Kultury może w porozumieniu z Krajowym Stowarzyszeniem Samorządów Lokalnych określić warunki dotyczące wyboru materiałów dla bibliotek publicznych.

Część 2. Biblioteki publiczne podlegające samorządom lokalnym

§ 4. Każdy samorząd lokalny, samodzielnie lub we współpracy z innymi samorządami lokalnymi, ma za zadanie utrzymywać bibliotekę publiczną posiadającą dział dla dzieci i dla dorosłych.

(2) Samorząd lokalny może zawrzeć porozumienie z innym samorządem lokalnym w sprawie zapewnienia gminie usług bibliotecznych w pełnym lub częściowym zakresie.

§ 5. Biblioteka publiczna służy swej gminie lub dwu lub więcej współpracującym ze sobą gminom (patrz par. 4).

(2) Wszystkie biblioteki publiczne są jednak do dyspozycji każdej osoby zamieszkałej w Danii. W szczególnych okolicznościach Minister Kultury może zezwolić na pewne wyjątki od tej zasady.

(3) Biblioteki winny podejmować starania o utworzenie filii, gdy okaże się to konieczne ze względu na wielkość i charakter obsługiwanego obszaru.

(4) Biblioteka publiczna może ponadto tworzyć i prowadzić punkty usług bibliotecznych w przedsiębiorstwach i instytucjach lub zawrzeć z nimi porozumienie o współpracy w tej sprawie.

(5) Wydatki związane z usługami bibliotecznymi na rzecz instytucji rządowych, powiatowych i innych instytucji pozagminnych są ponoszone przez te instytucje.

(6) Biblioteka publiczna współpracuje z gminnymi bibliotekami szkolnymi. W bibliotekach publicznych i szkolnych są stosowane identyczne systemy katalogowania itd.

(7) Minister Kultury może w porozumieniu z Krajowym Stowarzyszeniem Samorządów Lokalnych określić warunki korzystania z materiałów w bibliotekach publicznych.

§ 6. Kierownik biblioteki publicznej posiada odpowiednie wykształcenie bibliotekarskie.

Część 3. Biblioteki powiatowe

§ 7. Każda biblioteka powiatowa pomaga bibliotekom lokalnym w powiecie poprzez wypożyczanie i dostarczanie książek i innych odpowiednich materiałów, których te biblioteki same nie posiadają oraz poprzez udzielanie porad i pomocy technicznej

w potrzebym zakresie. Biblioteka powiatowa funkcjonuje ponadto jako miejscowa biblioteka publiczna dla danej gminy.

(2) Obszar obsługiwany przez bibliotekę powiatową obejmuje wszystkie gminy w powiecie.

§ 8. W porozumieniu z władzami lokalnymi w powiatach Minister Kultury decyduje, która biblioteka w powiecie będzie również funkcjonować jako biblioteka powiatowa.

(2) Przy podejmowaniu tej decyzji należy wziąć pod uwagę, czy siedziba, zbiory i personel wybranej biblioteki odpowiadają wymaganym standardom związanym z wykonywaniem specjalnych zadań biblioteki powiatowej.

§ 9. W związku z zadaniami biblioteki powiatowej Minister Kultury zawiera porozumienie z samorządem lokalnym, którego biblioteka pełni funkcję biblioteki powiatowej.

(2) Rząd ponosi wydatki związane z usługami biblioteki powiatowej (patrz (3)),

(3) Minister Kultury określa warunki prowadzenia działalności przez biblioteki powiatowe, w tym zasady płatności za określone usługi.

§ 10. Minister Kultury wyznacza Mieszany Komitet Doradczy dla każdej biblioteki powiatowej. Komitet Doradczy składa się z:

— jednego przedstawiciela samorządu lokalnego, któremu podlega biblioteka powiatowa, nominowanego przez radę gminy,

— sześciu przedstawicieli innych samorządów lokalnych z terenu powiatu, nominowanego przez stowarzyszenie samorządów lokalnych w powiecie.

(2) Wydatki związane z pracą Komitetu ponosi biblioteka powiatowa.

(3) Minister Kultury może określić tryb funkcjonowania Komitetu.

(4) Kierownika biblioteki powiatowej mianuje rada odpowiedniej gminy w porozumieniu z Komitetem Doradczym.

§ 11. Rząd udziela dotacji samorządom lokalnym Kopenhagi i Frederiksbergu na tę część usług bibliotecznych, które stanowią usługi biblioteki powiatowej.

Część 4. Inne zadania rządu wobec bibliotek publicznych

§ 12. Rząd pokrywa wydatki bibliotek publicznych związane z:

1) specjalną funkcją centralnego gromadzenia materiałów książkowych (por. § 13 (1)),

2) specjalną funkcją centralnego gromadzenia książek mówionych itp. dla osób niepełnosprawnych, (por. § 13 (2)),

3) funkcją centralnej składnicy bibliotecznej,

4) funkcją centralnej biblioteki dla imigrantów.

§ 13. Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka pełni funkcję centralnego ośrodka materiałów książkowych poprzez udostępnianie książek, czasopism i innych materiałów otrzymywanych w ramach egzemplarza obowiązkowego, zakup i wypożyczanie literatury zagranicznej bibliotekom publicznym oraz pełni funkcję centrali wypożyczeń poprzez realizowanie wypożyczeń krajowych i zagranicznych do bibliotek publicznych.

(2) Duńska Biblioteka dla Niewidomych funkcjonuje jako centralny ośrodek materiałów książkowych mówionych itp. poprzez udostępnianie książek i czasopism mówionych osobom niepełnosprawnym korzystającym z bibliotek publicznych oraz pełni funkcję centrali wypożyczeń poprzez realizowanie krajowych i zagranicznych wypożyczeń materiałów dźwiękowych do bibliotek publicznych.

§ 14. Minister Kultury może w porozumieniu z odpowiednimi ministrami ustalić zasady działania bibliotek rządowych i bibliotek dotowanych przez rząd centralny w stosunku do bibliotek publicznych.

Część 5. Dotacje specjalne

§ 15. Rząd ponosi wydatki związane z przygotowaniem Bibliografii Narodowej.

§ 16. Rząd udziela dotacji na biblioteki mniejszości niemieckiej w Południowej Jutlandii.

(2) Rząd może udzielać dotacji na usługi biblioteczne dla innych grup ludności.

§ 17. Rząd udziela dotacji na prace rozwojowe w sektorze bibliotek publicznych i szkolnych.

(2) Minister Kultury w porozumieniu z Ministrem Edukacji i Krajowym Stowarzyszeniem Samorządów Lokalnych określa zasady udzielania dotacji wymienionych w punkcie (1).

Część 6. Ustalenia specjalne

§ 18. Samorząd lokalny może pobierać opłatę za przetrzymane materiały. Opłata nie może przekraczać 100 DK za całkowite wypożyczenie, a w chwili upłynięcia terminu zwrotu może wynosić maksymalnie 10 DK. Dla dzieci poniżej lat 14 opłata nie może przekraczać 50 DK za całkowite wypożyczenie, a w chwili upłynięcia terminu zwrotu może wynosić maksymalnie 5 DK. Sumy te powinny być regulowane z dniem 1 stycznia poczynając od 1 stycznia 1995 r.

(2) Biblioteka może wydać polecenie wpłacenia kaucji w związku z opłatami ustalonymi zgodnie z (1) jeżeli ich całkowita należna suma wyniesie 200 DK lub więcej.

§ 19. Samorząd lokalny może pobierać opłaty za usługi specjalne i za wypożyczanie nagrań muzycznych i wideogramów. Minister Kultury ustala warunki pobierania takich opłat.

§ 20. Samorząd lokalny może pobierać opłaty za wydanie zastępczych biletów czytelnika. Minister Kultury ustala warunki pobierania takich opłat.

Część 7. Warunki końcowe

§ 21. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1994 r. (por. (2)).

(2) § 5 (6) wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia 1994 r. § 17 wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1995 r.

§ 22. Uchyla się Ustawę o Bibliotekach Publicznych etc. por. Ujednoliconą ustawę nr 384 z dnia 22 sierpnia 1985 r., (por. (2)).

(2) Część 4 dotyczącą bibliotek szkolnych uchyla się z dniem 1 sierpnia 1994 r. § 18 (3), § 19 oraz § 19a uchyla się z dniem 1 stycznia 1995 r.

§ 23. Dopóki Minister Kultury na mocy niniejszej ustawy nie wyznaczy tych bibliotek, które mają pełnić funkcję bibliotek powiatowych, jak również nie mianuje komitetów doradczych dla każdej biblioteki powiatowej, utrzymane zostaną dotychczasowe biblioteki powiatowe, por. Ujednolicona Ustawa nr 384 z dnia 22 sierpnia 1985 r.

§ 24 Niniejsza ustawa nie dotyczy Wysp Owczych i Grenlandii.

Tłum.: *Katarzyna Diehl*

Z kraju

Wojewódzka forma uznania społecznego dla bibliotekarzy

Ranga każdego zawodu, niezależnie od prawnego usytuowania, zależna jest od tego, czy ma on zaplecze w postaci uznania społecznego. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku zawodów o mniejszym prestiżu, do jakich, póki co, należy zawód bibliotekarski. Świadomi tego działacze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Okręgu Poznańskiego zabiegali zawsze o zapewnienie bibliotekarzom na terenie swojego działania różnych, lokalnych form satysfakcji. Kiedyś był to m.in., ustanowiony przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Medal im. Jana Żupańskiego dla ludzi książki — wydawców, drukarzy, księgarzy, no i bibliotekarzy. Medal ten i towarzyszącą mu nagrodę z naszego środowiska kolejno otrzymały następujący osoby: Zofia Wieczorek (1984), Czesław Krolek (1985), Kazimierz Ewicz (1986), Jan Sójka (1987), Franciszek Łozowski (1988), Janusz Dembski (1989), Stanisław Badoń (1990), Zofia Płatkiewicz (1991).

W 1991 r., wraz z ustawowym pozbawieniem organizacji społecznych dotacji państwowych, zaniechano niestety dalszego wyróżniania przez WTK Medalem Żupańskiego ludzi książki, a więc i bibliotekarzy. Bibliotekarze nie pogodzili się jednak z tym stanem rzeczy i jako jedyni jak dotąd z tego grona, zapewnili sobie nową formę wyróżnienia. Staraniom o to patronował ZO SBP przy wsparciu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, a ich efektem jest nagroda im. Andrzeja Wojtkowskiego, zasłużonego Wielkopolanina — historyka, bibliotekarza i bibliografa, przedwojennego dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Nagroda — jak głosi regulamin — przyznawana będzie co roku z okazji inauguracji sezonu kulturalnego. Nagrodę w wersji podstawowej i towarzyszącą jej „Nagrodę Młodych", funduje i na wniosek SBP przyznaje dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. W listopadzie 1994 r. nagrodę tę po raz pierwszy przyznano mgr. Czesławowi KROLKOWI, dyrektorowi Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Nowy Tomyśl.

„Nagrodę Młodych" otrzymała natomiast Elżbieta SKOWRONEK z Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej. Oboje laureaci wyłonieni zostali z szerokiego grona kandydatów ze wszystkich sieci bibliotecznych w województwie. Kandydatów tych zgłosiły kierownictwa bibliotek, w porozumieniu z Kołami SBP. Niełatwego wyboru laureatów, dokonało Prezydium ZO SBP.

Laureat nagrody głównej, Cz. Krolek, to postać znana w wielkopolskim środowisku bibliotekarskim. Jako abiturient szkoły średniej, 1 września 1953 r. podjął pracę w nowotomyskiej bibliotece publicznej i niemal od początku pełni w niej funkcję dyrektora. Najpierw była to biblioteka powiatowa, a po reformie podziału administracyjnego kraju z 1975 r., jest to Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Nowy Tomyśl. Wśród wielu godnych podkreślenia zasług Cz. Krolka, na pierwszym miejscu wymienić należy zbudowanie w latach 60-tych pierwszej w województwie poznańskim nowoczesnej siedziby powiatowej biblioteki publicznej oraz generalną modernizację bibliotek gminnych i małomiejskich w rejonie nowotomyskim. Kierowana przez niego biblioteka od bardzo wielu lat należy do najlepszych w województwie i stanowi wzór dobrej organizacji i wszechstronnej działalności kulturalno-oświatowej.

Obok tradycyjnych form upowszechnienia czytelnictwa, biblioteka publiczna w Nowym Tomyślu inicjuje działania nowatorskie w propagowaniu kultury muzycznej, plastycznej i teatralnej. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ponadto działalność wydawnicza biblioteki (placówka dysponuje profesjonalną pracownią poligraficzną). W ramach tej działalności, za sprawą Cz. Krolka, wydaje się rodzaj nowotomyskiej biblioteki regionalnej, a więc publikacje dotyczące szeroko rozumianej wiedzy o tej ziemi i jej walorach, a jednocześnie wszystko co może ją promować dzisiaj.

Pan Cz. Krolek stale doskonali swoją wiedzę zawodową i żywo uczestniczy w wymianie międzynarodowej. W 1977 r., studiując zaocznie, ukończył Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i uzyskał tytuł magistra. W czasie swojej wieloletniej pracy zwiedził wiele bibliotek zagra-

nicznych. Obecnie ściśle współpracuje z bibliotekami zaprzyjaźnionych z Nowym Tomyślem miast Francji, Niemiec i Szwecji. Jego dziełem, inspirowanym w dużej mierze dorobkiem zwiedzanych bibliotek zagranicznych, jest komputeryzacja biblioteki nowotomyskiej oraz wyposażenie jej w unikalne, jak na warunki polskie, urządzenia techniczne.

Poza aktywną i inspiratorską pracą zawodową, mgr Cz. Krolek pełni w środowisku od wielu lat szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych, m.in. w Nowotomyskim Towarzystwie Kulturalnym i Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, będąc w przeszłości członkiem Sekcji Bibliotek Publicznych Zarządu Głównego, członkiem władz Zarządu Okręgu oraz przewodniczącym Koła. Z Jego inicjatywy powstała też przy bibliotece w 1986 r. lokalna gazeta „Wiadomości Nowotomyskie", w redakcji której pełni niezmiennie funkcję sekretarza.

Swoją głęboką wiedzą zawodową i ogromnym doświadczeniem Cz. Krolek służy nie tylko zespołowi, z którym pracuje, ale i odbywającym w tej placówce praktyki kandydatom do pracy kulturalno-oświatowej. W szczególności wymienić tu należy prowadzone przez Cz. Krolka praktyki dla studentów bibliotekoznawstwa i kulturoznawstwa. W swoim czasie był on również wykładowcą w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UAM.

Dyrektor Cz. Krolek swoją rzetelną i pełną pasji oraz zaangażowania pracą zawodową i społeczną zjednał sobie ogromny szacunek i uznanie w środowisku. Wielokrotnie nagradzany był i wyróżniany przez władze lokalne, wojewódzkie i Ministerstwo Kultury i Sztuki. Jest bez wątpienia jednym z najbardziej zasłużonych bibliotekarzy Wielkopolski.

Laureatka „Nagrody Młodych", Elżbieta Skowronek, to osoba o stosunkowo krótkim stażu pracy, za to wyraźnych już osiągnięciach i równie obiecujących perspektywach. E. Skowronek podjęła pracę zawodową tuż po maturze, 1 września 1982 r. w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej, w Oddziale Udostępniania Zbiorów. Pracując, kontynuowała naukę i w 1987 r. ukończyła Policealne Studium Zawodowe Bibliotekarstwa z wynikiem bardzo dobrym.

Od chwili zatrudnienia w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej E. Skowronek wyróżniała się niezmiennie bardzo rzetelnym wykonywaniem obowiązków służbowych i podejmowaniem inicjatyw w usprawnianiu pracy. Pracując w czytelniach Ogólnej i Czasopism, zyskała sobie, wielokrotnie sygnalizowane kierownictwu biblioteki, uznanie i wdzięczność czytelników za kompetentną i uprzejmą obsługę. Desygnując ją do „Nagrody Młodych" im. A. Wojtkowskiego dyrekcja Biblioteki Głównej Politechniki, poza intencją uhonorowania konkretnych osiągnięć laureatki, pragnęła dać jednocześnie wyraz swoim preferencjom dla stałego doskonalenia bezpośredniej obsługi czytelnika, uznania tego aspektu pracy biblioteki, jako bardzo ważnego, a nie zawsze w bibliotekach polskich należycie docenianego. Motywy kierownictwa Biblioteki w pełni podzieliło Koło SBP przy Politechnice, które udzieliło poparcia E. Skowronek, jako kandydatce do nagrody.

Uroczystość wręczenia nagrody im. A. Wojtkowskiego odbyła się w sali czerwonej zabytkowego Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku z udziałem: Pana Jana Janusza TYCNERA, reprezentanta Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Zofii PŁATKIEWICZ, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i wiceprzewodniczącej ZG SBP, profesora Jerzego WISŁOCKIEGO, jako gospodarza Pałacu Działyńskich, dyrektorów (lub ich przedstawicieli) bibliotek miasta Poznania i województwa poznańskiego oraz członków Zarządu Okręgu i przewodniczących Kół SBP. Otwarcia uroczystości oraz powitania przybyłych nań uczestników dokonał przewodniczący ZO SBP, dr Stanisław BADOŃ, który jednocześnie omówił ideę nagrody, postać jej patrona, sposób wyłonienia laureatów oraz okoliczności ufundowania nagrody przez Wydział Kultury i Sztuki UW. Aktu wręczenia nagród laureatom, wraz ze stosownymi dyplomami, w zastępstwie dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW Heleny Bednarskiej, dokonał J. J. Tycner. W imieniu laureatów podziękowanie za nagrody złożyła E. Skowronek.

Na zakończenie uroczystości odbył się recital fortepianowy w wykonaniu Laury KLUWAK, studentki z klasy prof. Waldemara Andrzejewskiego, III roku Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu.

Zgodnie z regulaminem nagrody im. A. Wojtkowskiego, laureaci wpisani zostali do Honorowej Księgi, która znajduje się w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu. W księdze tej swoje autografy złożyli także goście oraz wszyscy uczestnicy uroczystości.

Franciszek Łozowski

Czytać czy — oglądać?

11 października 1994 r. w gościnnej Bibliotece Narodowej Polskie Towarzystwo Czytelnicze wespół z Instytutem Książki i Czytelnictwa BN zorganizowało sesję nt. „Książka, prasa, wideo". Każdy z członów tytułu tej jednodniowej konferencji łatwo mógłby stać się przedmiotem debaty co najmniej kilkudniowej. Nic więc dziwnego, że organizatorzy, korzystając z przysługującego im prawa wyboru, postanowili zainteresować uczestników spotkania przede wszystkim zjawiskami nowymi (i to też tylko niektórymi) w „świecie książki" lat ostatnich.

Od przypomnienia, iż ciągle jesteśmy „przede wszystkim ludźmi piśmiennymi", a „pismo towarzyszy nam niemal wszędzie: w domu, szkole, na ulicy, w sklepie, pracy, kościele", rozpoczęły swój referat „Piśmienność Polaków w epoce mediów" Grażyna STRAUS i Katarzyna WOLFF (IKiCz BN). Z drugiej strony — zdaniem wielu badaczy — „wiek mediów za sprawą telefonu, telewizji i innych elektronicznych środków wprowadził tzw. wtórną oralność". Ta oralność wysokotechnologicznej kultury, choć jest konsekwencją rozwoju pisma/druku i na

nich się wspiera, zmienia niewątpliwie ludzką mentalność. Przez ostatnie wieki to właśnie pismo/druk przekształcał ludzką świadomość, formował sposób myślenia. „Umiejętność pisania i czytania stała się istotnym składnikiem naszego cywilizacyjnego wyposażenia i zazwyczaj nabywa się ją w toku zorganizowanej, często zinstytucjonalizowanej, rozbudowanej edukacji". I właśnie o szkole, jako instytucji „inicjacji literackiej, wprowadzającej uczniów w pewien — ustalony ideologicznie i artystycznie dla danego czasu i miejsca — kanon dzieł, rozbudzającej do pozostawania w sferze «piśmienności», uczącej recepcji utworu literackiego", mówiły w swym referacie „Między zasadą obowiązku a zasadą przyjemności" Anna FRANASZEK i Zofia ZASACKA. (IKiCz BN). Tak zdobyte umiejętności w swym dorosłym życiu wykorzystuje rozmaicie zaledwie 3/4 polskiego społeczeństwa. Jak pokazują wyniki badań przeprowadzonych przez IKiCz w 1992 r. (przedstawione w referacie G. Straus, K. Wolff), aż 8% Polaków nie czyta ani gazet, ani czasopism, ani książek, a 18% deklarowało kontakty ze słowem drukowanym tak rzadkie i przypadkowe, iż można ich uznać za funkcjonalnych analfabetów. Również nowsze (grudzień 1993 r.) badania czytelnictwa prasy, przeprowadzone przez krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych, a przedstawione w referacie Ryszarda FILASA „Czytelnictwo prasy kobiecej i młodzieżowej", świadczą, iż czytamy dziś mniej tytułów i mniej systematycznie niż w czasach PRL. W zestawie lektur Polek i Polaków jest coraz więcej prasy lekkiej, rozrywkowej i komercyjnej, a pisma „poważne" schodzą na margines zainteresowań czytelniczych. Spada czytelnictwo dzienników, rośnie zaś zainteresowanie miesięcznikami. Te ostatnie — coraz grubsze — wyglądem swym coraz bardziej przypominają, a może także zastępują książki, które też coraz częściej przybierają postaci różne od papierowego kodeksu.

Coraz więcej trudności mamy nie tylko z rozróżnieniem klasycznych rodzajów i gatunków piśmienniczych, ale też z wyróżnieniem „literatury w ogóle". Trudnościom takim śmiało się przeciwstawiła Kinga DUNIN (UŁ), twierdząc, że pewne teksty narracyjne, choć mają fikcyjne fabuły i takichże bohaterów, nie zasługują na miano literatury. Do takiego wniosku doszła rozważając tytułową kwestię swego referatu: „Co to jest «harlequin»?". Jej zdaniem, „odindywidualizowanie produktu [międzynarodowego koncernu wydawniczego] osiągnęło poziom wręcz perfekcyjny. W harlequinie powtarzalność schematu fabularnego jest tak duża, że właściwie można powiedzieć, iż jest to nieustannie jedna i ta sama książka". Powtarzalność ta jest efektem zarówno rygorów narzuconych tłumaczom (a wcześniej — autorom) przez wydawcę, jak i dalszych ujednolicających zabiegów redakcyjnych. Seryjność, sposób reklamy i rozpowszechniania to czynniki, które — zdaniem referentki — uprawniają do traktowania „harlequinów" jako produktu wydawniczego, substytutu literatury, czegoś na podobieństwo gumy do żucia z dołączanymi obrazkami, które różnią się tylko nieznacznie. Skoro więc „harlequin" NIE jest literaturą, to nie warto dyskutować, czy jest literaturą dobrą lub złą, lecz jak dobrym jest towarem, uwagę badaczy zaś skupić na rozpoznawaniu potrzeb konsumentów, jakie ten towar zaspokaja.

Innym gatunkiem z „pogranicza", który w swej długiej już historii doświadczył od krytyków więcej złego niż dobrego, jest komiks. Adam RUSEK (IKiCz BN) pozostawił na uboczu swoich rozważań kwestie jego wartości literackich i przydatności społecznej, by w swym „Krótkim kursie politycznym komiksu polskiego" przedstawić — niewielu chyba znane — prawdziwe boje amatorów tego gatunku z twórcami i wykonawcami polityki kulturalnej PRL. Ci ostatni głosząc, iż komiks jest produktem pozbawionym wszelkich wartości przez dziesięciolecia zabraniali wydawania go. Dopiero skuszeni wizją wielorakich zysków, przystali na tę „podejrzaną ideologicznie formę", pod warunkiem jednak, że wypełniona zostanie słuszną ideologicznie treścią. Dziś w Polsce wydać można praktycznie wszystko, jeśli ma się pieniądze. O polskich odbiorcach komiksów wiemy jednak mało lub prawie nic nie wiemy. Opierając się na spostrzeżeniach bibliotekarzy, księgarzy, wydawców, można domniemywać, że przeciętnym czytelnikiem komiksów jest nastoletni chłopak z miasta i — dodajmy — najprawdopodobniej nic już innego nie czytający. Portret ten zweryfikują może wyniki badań anonsowanych przez Grażynę LEWANDOWICZ (IKiCz BN) w jej referacie „Komiks i jego odbiorcy", a prowadzonych właśnie przez Polskie Towarzystwo Czytelnicze.

Wieńczące sesję wystąpienie Ryszarda KLUSZCZYŃSKIEGO (UŁ) było okazją do zaprezentowania — nie wszystkich i nawet pewnie nie najnowszych, a mimo to chyba wręcz nieograniczonych — możliwości techniki wideo. Zachwycając się jej możliwościami i pamiętając o niebezpieczeństwach, jakie stwarza jej rozwój, warto pamiętać, iż i ta technika sama w sobie jest neutralna. Dopiero jej zastosowania niosą rozmaite szanse i zagrożenia. Wideo służyć może zarówno rozwojowi sztuki, jak i biernemu oglądaniu np. filmów. Tak samo jak druk umożliwiał wydawanie ksiąg nie tylko pięknych i zbożnych, ale też zbrodniczych.

Wśród około stu uczestników konferencji przeważali miłośnicy słowa drukowanego. Mimo to dyskusji nie zdominowała obawa, iż oto kończy się era książki gutenbergowskiej. Panowało raczej przekonanie o konieczności współistnienia słowa drukowanego i technik audiowizualnych w najbliższych dziesięcioleciach a także wiara, że obie te formy mogą być użyteczne dla człowieka mającego tę właściwość, że umie należycie wybierać: kiedy czytać a kiedy oglądać. I kiedy oglądając — czytać.

Barbara Kołodziejczyk

OD REDAKCJI. Zob.: „Forum czytelnicze. Książka — Prasa — Wideo". Materiały z konferencji 11 X 1994 r. Warszawa, Polskie Towarzystwo Czytelnicze, Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, 1995, 52 s.

Międzynarodowe Seminarium Studenckie IBIN UW

Studenckie Seminarium Letnie [1] odbyło się w Warszawie i Orawce w dn. 27 VIII — 3 IX 1994 r. W organizacji seminarium — obok pracowników instytutu — wzięli aktywny udział studenci warszawskiej uczelni, reprezentujący przede wszystkim Koło Naukowe IBIN UW. Szczególnie duży wkład pracy wnieśli następujący studenci: Alicja Dębska, Mikołaj Ochmański i Edyta Owczarczyk z V roku oraz Bogdan Skarżyński, Beata Zaręba i Małgorzata Wendland z III roku studiów stacjonarnych IBIN UW. W sfinansowaniu seminarium pomogły obok współpracujących uczelni z Polski, Niemiec (Wyższa Szkoła Inżynieryjna w Hanowerze, Wydział Informacji i Komunikacji) i Holandii (Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Politechniki w Deventer) także MEN, URM, Zarząd Główny Kół Naukowych UW, Samorząd Studentów UW. Udział grupy niemieckiej w seminarium wsparła Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.

W realizacji programu seminarium wzięli udział także przedstawiciele władz i mieszkańcy gminy Jabłonka, do której należy Orawka. Władze lokalne okazały nam dużą pomoc w trakcie pobytu uczestników seminarium w Orawce. Jako jego organizatorzy chcielibyśmy podziękować zwłaszcza mgr. inż. Józefowi Szperlakowi, dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłonce.

Tematem ubiegłorocznego seminarium — poprzednie odbyły się w Niemczech (Lenste 1992) [2] i Holandii (Lochem 1994) — była kwestia relacji między programem studiów w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej a dostosowaniem kompetencji absolwentów naszych studiów do zmieniających się uwarunkowań współczesnego rynku pracy. Nakreślona w ten sposób problematyka seminarium, znalazła pełny wyraz w przedstawionych przez studentów referatach, aplikacjach komputerowych oraz tzw. „workshopach".

Część naukowa seminarium rozpoczęła się w dniu 28 sierpnia 1994 r. referatem Pawła OBODZIŃSKIEGO (II rok) i Mikołaja OCHMAŃSKIEGO (V rok studiów stacjonarnych IBIN) pt. „Polish Libraries — prospects of new legislation". Autorzy omówili istniejący stan prawny polskiego bibliotekarstwa oraz zmiany jakie niesie projekt nowej ustawy bibliotecznej, zwłaszcza w zakresie statusu zawodowego bibliotekarzy w Polsce. Pod względem merytorycznym referat prezentował bardzo dobrą znajomość przedmiotu, spotykając się z żywym zainteresowaniem słuchaczy.

Kolejny referat Saskii WEIST i Urte KAPTEINA z Niemiec pt.: „Als mich der Praxisshock — ein Erfarungsbericht" poświęcony był praktykom studenckim organizowanym w Hanowerze. Doświadczenia nabyte przez studentki w czasie owych praktyk stały się przedmiotem analizy porównawczej między wykładami — teorią, stanowiącą przedmiot zajęć akademickich — a często zupełnie odmiennym, „nieakademickim" traktowaniem tych samych problemów w praktyce zawodowej. Wystąpienie studentek niemieckich przerodziło się w długotrwałą dyskusję na temat praktyk studenckich w ogóle. Studenci nie podważając ich celowości, skupili się w czasie dyskusji na propozycjach zmian w ich organizacji przez uczelnie partnerskie i równocześnie postulowali dostosowanie programów nauczania do zmieniających się wymagań rynku pracy.

Pozostałą część dnia wypełniły pokazy hipermedialnych aplikacji komputerowych, opracowanych przez studentów z Hanoweru i IBIN UW. Obie aplikacje konstruowane były w przyjaznym dla użytkownika programie TOOLBOOK pracującym w środowisku Windows. Opracowanie niemieckie nosiło tytuł „Leibniz — multimedia application for public relation on information professions/eine multimedia Anwendung zu Offentlichkeitsarbeit für Informationsberufe", a polskie — opracowane przez Katarzynę WASIAK, studentkę V roku i Przemysława BARTUSZKA, studenta III roku studiów stacjonarnych IBIN „Possibility of computer programs on creating and using didactic equipments".

Obok referatów i aplikacji komputerowych program naukowy seminarium obejmował także tzw. „workshopy". Istotą workshopów jest w tym przypadku praca międzynarodowych grup studenckich, mająca na celu opracowanie rozwiązania jakiegoś określonego problemu związanego z programem lub tokiem studiów. Zarówno opracowaniem programu workshopów, ich prowadzeniem jak i redakcją wniosków końcowych zajmują się sami studenci.

W czasie ubiegłorocznego seminarium odbyły się trzy workshopy.

„Workshop polski" opracowany przez grupę studentów III roku IBIN z Małgorzatą RYCZYWOLSKĄ jako głównym prowadzącym określono następująco: „Problem of inference by student in curriculum in compliance of Polish job market needs". Zajmowano się adekwatnością programu nauczania w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej — na przykładzie programu obowiązującego w IBIN UW — w stosunku do potrzeb rynku pracy. Próbowano odpowiedzieć sobie na pytanie „Czy studia dają gwarancję znalezienia odpowiedniej, zgodnej z wyuczonym zawodem pracy, zwłaszcza w przypadku absolwentów specjalizacji informacyjnej"? Wnioski końcowe nie były zbyt optymistyczne. Studenci zwracali uwagę na konieczne ich zdaniem zmiany jakie powinny zostać przeprowadzone zarówno w programie nauczania jak i w zakresie bazy dydaktycznej IBIN UW (przede wszystkim aktualizacja zbiorów biblioteki instytutowej i wzbogacenie „hardweru i softweru" laboratorium IBIN, ewentualne zmiany w sposobie prowadzenia zajęć itp.). W czasie dyskusji wskazywano na analogie zachodzące w tym zakresie pomiędzy sytuacją absolwentów polskich, holenderskich i niemieckich.

„Workshop niemiecki", którego obrady prowadziła studentka z Hanoweru Sabine WIEDENHÖF, dotyczył „Komunikationstraining". Dyskusja poświęcona była problemom treści i optymalnej formy przedmiotu „techniki komunikacyjne". Uczestnicy workshopu, godząc się z tezą, że techniki komunikacyjne są szczególnie ważne dla pracowników informacji i bibliotekarzy — przygotowują bowiem studentów do umiejętnego podejmowania kontaktu z użytkownikiem biblioteki czy ośrodka informacji — stwierdzili, że wykłady z tej dziedziny powinny na stałe — w formie obligatoryjnej — wejść do programu nauczania uczelni kształcących w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

„Workshop holenderski" zajmujący się analizą programów studiów współpracujących uczelni, poprowadził Jinno SIENSTRA. Uczestnicy workshopu: „Curricula of Warsaw, Hannover, Deventer" analizowali różnice bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Holandii (Politechnika w Deventer), Niemczech (Wyższa Szkoła Inżynieryjna w Hanowerze) i w Polsce (IBIN UW), z myślą o koniecznym — przynajmniej częściowym — ich ujednoliceniu.

W czasie obrad studenckich przedstawiciele kadry akademickiej współpracujących uczelni tj.: prof. dr inż. Peter BLUMENDORF i prof. dr inż. Andreas NOWAK z Wyższej Szkoły Inżynieryjnej w Hanowerze, dr Jana VERHOEVEN, Joseph PAARDEKOOPER, Adrian BORGGREVE z Politechniki w Deventer, dyrektor IBIN UW do spraw dydaktycznych Anna RADZIEJOWSKA-HILCHEN, dr Stanisław RYBANDT, mgr Wiesław GLIŃSKI, Krzysztof SŁOMIŃSKI i Jacek PUCHALSKI omówili przebieg i rezultaty wzajemnej współpracy w roku akademickim 1993/1994.

W trakcie obrad omówiono następujące przedsięwzięcia:

— blok zajęć przeprowadzonych w IBIN UW przez wykładowców holenderskich (marzec 1994) i niemieckich (kwiecień 1994);

— badania ankietowe przeprowadzone w polskich bibliotekach publicznych i instytutach bibliotekoznawstwa;

— wycieczka studentów IBIN UW do Niemiec (listopad 1993) i wycieczka studentów niemieckich (maj 1994);

— współpraca organizacji studenckich;

— podsumowania i wnioski związane z organizacją i przebiegiem tegorocznego Letniego Seminarium Studenckiego.

W następnej kolejności omówiono możliwości wzajemnej współpracy w roku akademickim 1994/1995 ze szczególnym uwzględnieniem wymiany młodzieży akademickiej obejmującej zarówno wycieczki (wycieczka studentów i wykładowców IBIN do Wolfenbüttel i grupy niemieckiej do Warszawy, Torunia, Gdańska i Szczecina w maju 1995 r.) jak i możliwość ubiegania się przez studentów o stypendia w zaprzyjaźnionych uczelniach (np. w roku akademickim 1994/1995 w IBIN UW podejmie studia Beate Sosólski z uczelni w Hanowerze, natomiast ze strony polskiej o odpowiednie stypendia „Deutscher Akademischer Austauschdienst", które ewentualnie umożliwią studia w uczelni hanowerskiej, stara się kilku studentów IBIN UW).

Ponadto zadecydowano o kontynuacji wykładów „visiting professors" i wymiany kadry naukowej oraz postanowiono zintensyfikować współpracę naukowo-badawczą uczelni partnerskich.

Warto dodać, że uzupełnieniem programu naukowego seminarium były wycieczki do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (29 VIII 94) i Biblioteki Jagiellońskiej (2 IX 94).

Dobrą tradycją seminariów letnich jest organizacja szeregu przedsięwzięć zmierzających do zintegrowania grup studenckich. Ich różnorodoność — wycieczki, gry, wieczory „narodowe" i taneczne — sprzyja procesowi wzajemnego poznania się, przełamywania barier kulturowo-językowych.

Ubiegłoroczne seminarium wyróżniało się dużą ilością przedsięwzięć o charakterze krajoznawczym. Jego uczestnicy zwiedzili Warszawę, Kraków i Zakopane, uczetniczyli w spływie Dunajcem, a także odbyli wycieczkę górską szlakiem turystycznym z Kasprowego Wierchu do Kuźnic.

Jednym z najatrakcyjniejszych elementów programu kulturalnego seminarium była wycieczka do Muzeum Etnograficznego w Zubrzycy Górnej zorganizowana przez dyrekcję Muzeum i Gminny Ośrodek Kultury w Jabłonce. Zwiedzanie Muzeum zakończyło ognisko, w którym obok uczestników seminarium wzięli udział przedstawiciele władz i społeczności miasta i gminy Jabłonka a także zespół ludowy „Skalnioki", którego twórczość towarzyszyła nam kilkakrotnie w trakcie pobytu w Orawce.

Czwarte Międzynarodowe Letnie Seminarium Studenckie (Warszawa–Orawka 94) wszyscy uczestnicy uznali za niezwykle udane. Udało się w całości zrealizować zaplanowany program.

Wiesław Gliński
Jacek Puchalski

PRZYPISY:

[1] Wszystkie materiały związane z seminarium znajdą się w Wydawnictwie okolicznościowym, przygotowanym przez Koło Naukowe Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW.

[2] D. Ohnsorge, J. Puchalski: *Studenci IBIN UW w Lenste.* „Bibliotekarz" 1992 nr 10 s. 8-10.

Druga Letnia Szkoła Bibliotekoznawstwa

W dniach 13-14 września 1994 r. Książnica Cieszyńska przy współpracy Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie zorganizowała w stolicy Śląska Cieszyńskiego Drugą Letnią Szkołę Bibliotekoznawstwa, poświęconą problematyce prowadzenia działalności dokumentacyjno-informacyjnej dla potrzeb regionalnego ruchu naukowego i kulturalnego. Zasadniczym celem Szkoły, zaistniałej dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki, było sformułowanie teoretycznych i metodycznych podstaw cieszyńskiego ośrodka badań regionalnych. W roku bieżącym Książnica Cieszyńska zawarła porozumienie z Zarządem Głównym Macierzy Ziemi Cieszyńskiej o prowadzeniu wspólnego Centrum Wiedzy o Regionie. Głównym zadaniem ośrodka, założonego przez Macierz już w 1983 r., jest kompletowanie dawnego i współczesnego piśmiennictwa dotyczącego Śląska Cieszyńskiego, gromadzenie i przetwarzanie dokumentacji regionalnej oraz prowadzenie działalności informacyjnej z zakresu wiedzy o Regionie, poprzez stworzenie centralnego katalogu zbiorów regionalnych oraz historycznych, które są własnością instytucji i osób prywatnych z terenu Śląska Cieszyńskiego. Informacje udostępniane będą użytkownikom na nośnikach elektronicznych oraz w formie publikowanych bibliografii, katalogów, zestawień itd.

Po ceremonii otwarcia Szkoły sekretarz Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego mgr Hanna Łaskarzewska wręczyła Burmistrzowi Miasta Cieszyna dr. Janowi Olbrychtowi Dyplom nr 1 Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, za wybitne zasługi w powołaniu do życia Książnicy Cieszyńskiej. Tytuł taki przyznano po raz pierwszy w historii PTB.

W trakcie imprezy wygłoszono 6 referatów, dnia 13 IX 1994 r.:

— dr Tadeusz KANIA (Cieszyn): Region–kresy–pogranicze. Złożoność uwarunkowań i specyfika problemów (na przykładzie Śląska Cieszyńskiego, Zaolzia, Rybnickiego Okręgu Węglowego, białoruskiego Podlasia i Polesia);

— prof. dr hab. Bronisław ZYSKA (Katowice): Trwałość fizyczna druków cieszyńskich z XIX wieku i perspektywy ich ratowania;

— prof. dr hab. Idzi PANIC (Cieszyn): O potrzebie badań regionalnych.

a 14 IX 1994 r.:

— mgr Leon MIĘKINA (Cieszyn): Centrum Wiedzy o Regionie przy Zarządzie Głównym Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i Książnicy Cieszyńskiej;

— dr Stanisław RYBANDT (Warszawa): Warsztat bibliologiczny śląskoznawcy;

— dr Ryszard GŁADKIEWICZ (Wrocław): Bibliografia regionalna na przykładzie „Bibliografii historii Śląska".

W sesji wzięło udział ok. 40 osób — przedstawicieli władz miasta, bibliotekarzy z Cieszyna, Katowic, Bielska-Białej, historyków zajmujących się badaniami śląskoznawczymi, studentów bibliotekoznawstwa.

Po wysłuchaniu referatów rozpoczęła się dyskusja poświęcona głównie problematyce śląskich bibliografii regionalnych. „Bibliografię Śląska" opracowywaną przez Bibliotekę Śląską w Katowicach przedstawiła wicedyrektor tej biblioteki mgr Magdalena SKÓRA, natomiast „Bielską Bibliografię Regionalną" omówił mgr Jerzy ŁOPADCZAK z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej.

Program Szkoły przewidywał również wystąpienie mgr Jolanty STĘPNIAK z Biblioteki Zamku Królewskiego w Warszawie na temat systemów komputerowych w regionalnej bibliotece naukowej. Zamiast wykładu, który z powodu choroby wykładowcy nie został wygłoszony, dyrektor Książnicy mgr Krzysztof SZELONG zainicjował dyskusję na temat komputeryzacji polskich bibliotek. Omówiono kilka programów komputerowych, między innymi „Prolib" stosowany przez Bibliotekę Śląską w Katowicach i „Sowa" obsługujący „Bibliografię historii Śląska". Wspomniano również system „Mak" opracowywany przez Bibliotekę Narodową w Warszawie. Ku ubolewaniu wszystkich osób zajmujących się komputeryzacją bibliotek brakuje w Polsce uniwersalnego systemu komputerowego umożliwiającego wymianę informacji między poszczególnymi bibliotekami i to zarówno w skali regionu jak i całego kraju.

Wszystkie referaty wygłoszone w czasie Drugiej Letniej Szkole Bibliotekoznawstwa, dzięki wspomnianej już dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki zostaną ogłoszone drukiem. W ramach tej publikacji znajdzie się również referat mgr Jolanty Stępniak.

Jolanta Sztuchlik

Nie zapomnij o prenumeracie!

Możesz to zrobic w „Ruchu" i na Poczcie. Także u nas w Biurze ZG SBP można zaprenumerować na **dowolny** okres oraz skompletować numery z minionych miesięcy i lat.

Z Warszawy i regionu

ARCHIWUM BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. ST. WARSZAWY

„W założeniu wielkiej biblioteki tkwi tolerancja. Otwiera się dostęp wszystkiemu, co umysł ludzki stworzył i utrwalił w piśmie. Nie określa się żadnych granic: ani czasu, ani języka, ani narodu, ani barwy skóry. Żadnych ograniczeń w temacie, w sądach, w uczuciach!"

(Jan Parandowski)

Zasób archiwalny Biblioteki Publicznej należy do nielicznych tego typu zbiorów bibliotecznych, jakie ocalały w stolicy podczas drugiej wojny światowej. Wywieziony przez Niemców, został rewindykowany w całości, aczkolwiek w wielkim nieładzie.

Godzi się wskazać na zasługi Janiny Peszyńskiej (1887-1949) — kierownika Działu Sztuki i intendenta — która brała udział w pakowaniu do skrzyń najcenniejszych zbiorów przeznaczonych do wywiezienia. W tym czasie bowiem Niemcy po wysiedleniu mieszkańców przystąpili do metodycznego burzenia stolicy. Zachowany „Sonderausweis" (specjalna przepustka służbowa) z 14 grudnia 1944 roku dowodzi, że Peszyńska opuściła Bibliotekę Publiczną zaledwie miesiąc przed jej podpaleniem przez ustępujące wojska hitlerowskie. Bilans strat był ogromny. Można go było ustalić jedynie na podstawie zachowanych ksiąg inwentarzowych.

Zespół dokumentów archiwalnych odnosi się do działalności Biblioteki, począwszy od 17 października 1906 roku. Pod tą datą bowiem został zatwierdzony statut Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie, powołanego przez grupę działaczy z okresu pozytywizmu. Władze carskie pod presją wydarzeń rewolucji 1905 r. zezwoliły na zorganizowanie polskiej, narodowej, ogólnie dostępnej biblioteki naukowej, utrzymywanej ze środków społeczeństwa polskiego. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wkład warszawskiego prawnika Stanisława Leszczyńskiego (1856-1914), który już w 1903 r. opracował projekt organizacyjny książnicy i był jednym z dziesięciu członków założycieli, obok St. Krzemińskiego, St. Michalskiego, Stefana Żeromskiego i in.

Zbiór akt archiwalnych o trwałej wartości został skompletowany w latach 1914-1925. Za pierwszą archiwistkę należy uważać Helenę Tarczyńską (zm. w 1935 r.). Podczas porządkowania i katalogowania zbiorów rękopiśmiennych zostały przez Tarczyńską wydzielone materiały dotyczące działalności Biblioteki Publicznej.

Drugi etap prac nad archiwaliami przypadł w okresie okupacji niemieckiej. W 1940 r. praktykantka z Archiwum Miejskiego Maria Elżbieta Ferencowicz, po przeprowadzeniu brakowania materiałów niearchiwalnych, zarejestrowała dokumentację aktową pochodzącą z okresu poprzedzającego rok 1928, tj. sprzed momentu przekazania Biblioteki Publicznej Zarządowi Miejskiemu m.st. Warszawy. Akta tzw. zamknięte zostały zbroszurowane w poszytach.

Właściwą strukturę organizacyjną zyskało Archiwum Biblioteki Publicznej w 1963 r., gdy została opracowana instrukcja kancelaryjna i wykaz akt. Na tej podstawie w latach 1964-1965 Kazimiera Wilczyńska (1900-1987), ofiarna i doświadczona bibliotekarka o wysokich kwalifikacjach, przy pomocy trojga pracowników dokonała segregacji materiałów i ich podziału na jednostki archiwalne w układzie rzeczowym i chronologicznym.

Nowelizacja wykazu akt nastąpiła w 1991 r. W dwa lata później uległa unormowaniu i uaktualnieniu sprawa obiegu akt. W czerwcu 1994 r. została ustalona organizacja i zakres działania Archiwum Biblioteki Publicznej.

Rozwinięto akcję wydawniczą. Zespół dokumentów poprzedzający datę „umiastowienia" książnicy w 1928 r. został opracowany i opublikowany w 1977 r. (akta nr 1-245), w związku z jubileuszem 70-lecia istnienia Biblioteki Publicznej. W tomie tym są prezentowane również materiały towarzystw społecznych, kierujących czytelnictwem powszechnym, a których placówki zostały przejęte przez Bibliotekę Publiczną. Należy do nich Wydział Czytelń Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Biblioteka Kolejowa, Towarzystwo Czytelń m. Warszawy, które w 1922 r. uległy unifikacji pod nazwą Towarzystwo Bibliotek Powszechnych (przemianowane później na Towarzystwo Bibliotek Publicznych). Niewiele dokumentów pochodzi z Czytelni Naukowej, której zasób od 15 lutego 1907 r. stał się zalążkiem księgozbioru Biblioteki Publicznej. Przekazało go wraz z lokalem grono opiekunów społecznych: powieściopisarz Henryk Sienkiewicz, hrabia Adam Krasiński, bankier Leopold Kronenberg, wydawca Samuel Dickstein i prawnik St. Leszczyński.

W spisach członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie figuruje wiele głośnych nazwisk. Szczególnie bogata korespondencja informuje o rozległych kontaktach, tak z instytucjami, jak i wybitnymi osobami z terenów polskich i z zagranicy. Dochowały się np. odpowiedzi największych bibliotek w świecie na kwerendę przeprowadzoną na przełomie 1913/1914 r. w sprawie racjonalnej organizacji bibliotekarstwa. Dzięki temu świeżo mianowany dyrektor Faustyn Czerwijowski zdołał stworzyć naukową książnicę najnowocześniejszą w Polsce, której księgozbiór uporządkowano z wykorzystaniem uniwersalnej klasyfikacji dziesiętnej.

Tom drugi ewidencji archiwalnej opublikowano w 1993 r. w związku z jubileuszem 85-lecia istnienia Biblioteki Publicznej. Część pierwsza tomu dotyczy ostatniego dziesięciolecia międzywojennego 1928-1939 r. (akta nr 246-447), a część druga okresu drugiej wojny światowej 1939-1944 r. (akta nr 448-595). Poszczególne jednostki archiwalne zostały opatrzone obszernymi wykazami bibliograficznymi.

Na wstępie jest umieszczony protokół Komisji Likwidacyjnej Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie, który stwierdza przejęcie Biblioteki przez Miasto z dniem 1 lutego 1928 r. wraz z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym na warunkach ustalonych umową. Odtąd Biblioteka Publiczna stała się autonomiczną jednostką miejską, rządzącą się własnym statutem oraz posiadającą osobny budżet.

Decyzje odnośnie personelu, spraw administracyjno-gospodarczych i finansowych zapadały w Zarządzie Miejskim. Obowiązywały nie tylko zarządzenia prezydenta Miasta, a w czasie wojny komisarycznego burmistrza i okupacyjnych władz niemieckich, lecz także zalecenia organów kolegialnych oraz opinie poszczególnych wydziałów Magistratu.

Działalnością biblioteczną kierowali kolejno dyrektorzy: Faustyn Czerwijowski w latach 1913-1937, Aleksy Bachulski w okresie 1937 — 22 V 1940 r., Ryszard Przelaskowski pełnił obowiązki dyrektora do 30 XI 1942 r., po czym przekazał je Leonowi Bykowskiemu, który opuścił Bibliotekę Publiczną 17 X 1944 r. po upadku powstania warszawskiego.

Struktura organizacyjna i metody pracy książnicy pozostały bez zmian. Zachowany został do końca podział na dziesięć podstawowych działów merytorycznych. Jedynie w okresie okupacji nastąpiło rozdzielenie Polskiej Biblioteki Miejskiej od Książnicy Niemieckiej i Działu Społecznego (przekształconego z dotychczasowego Muzeum Społecznego z dodatkiem księgozbioru ze skonfiskowanego Instytutu Naukowego Badania Komunizmu).

Planowo rozbudowano zróżnicowaną miejską sieć biblioteczną, zgodnie z koncepcją zawartą w „Memoriale" F. Czerwijowskiego, złożonym w 1929 r. prezydentowi miasta. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej sieć biblioteczna Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy liczyła 57 placówek. Składało się nań: 5 filii dzielnicowych, 34 wypożyczalnie, 16 czytelń dla dzieci, dwie biblioteki specjalne (tj. Czytelnia dla Młodzieży oraz Wypożyczalnia dla Niewidomych).

Na skutek działań wojennych ubyło 10 placówek. Z nakazu okupacyjnych władz niemieckich zlikwidowano 50% lokali, a pozostałe zamieniono na składnice książek. W sierpniu 1942 r. Biblioteka Publiczna została nieodwołalnie zamknięta.

Obszerna sprawozdawczość, szczegółowa statystyka, raporty Dyrekcji Biblioteki oraz Kontroli Miejskiej pozwalają prześledzić co roku stan książnicy i jej placówek. Szczególne znaczenie ma dziennik załatwionych spraw służbowych, prowadzony przez p.o. dyrektora L. Bykowskiego i kontynuowany przez J. Peszyńską w okresie powstania warszawskiego. Odnotowują oni dramatyczną sytuację sześciu pracowników zabarykadowanych w gmachu Biblioteki. Podczas naprawy barykady w bramie zginął woźny Bronisław Kaliszewski od kuli snajpera.

Działalność oświatowa i naukowo-badawcza z zakresu księgoznawstwa, bibliografii i pedagogiki bibliotecznej już od 1929 r. była rozpowszechniana za pomocą własnego miesięcznika „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy". **Od kwietnia 1934 r. czasopismo ukazywało się pod zmienionym tytułem „Bibliotekarz. Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy". Od kwietnia 1938 r. przyjęło nazwę „Bibliotekarz" jako wydawnictwo Związku Bibliotekarzy Polskich i Biblioteki Publicznej. Tak pozostało do dzisiaj.**

Dobrze zachowana dokumentacja wydawnicza odnosi się nie tylko do wspomnianego czasopisma, lecz także do 87 publikacji własnych w ramach serii „Wydawnictwa Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy".

Materiały komisji badania form pracy bibliotekarskiej oraz ankieta czytelnicza pomagały rozwinąć szerzej działalność instrukcyjno-metodyczną.

Biblioteka zawdzięczała swą aktywność odpowiednio dobranemu personelowi. Upewnia o tym rejestr 339 teczek akt osobowych. Ponadto szczegółowa ewidencja z 1939 r. zawiera wykazy różnej kategorii pracowników, obsadę stanowisk, instrukcje pracy itp.

Archiwalia wskazują, jak dalece kładziono nacisk na doskonalenie zawodowe bibliotekarzy na kursach rocznych i niedzielnych. Rozszerzano poradnictwo fachowe. W 1929 r. została zorganizowana przy Bibliotece Publicznej Roczna Szkoła Bibliotekarska, zalegalizowana w lipcu 1933 r. pod nazwą Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Magistratu m. Warszawy. Dokumenty informują o jej statusie, organizacji, finansach, programie nauczania, pomocach szkolnych i sprawozdawczości.

Akta inwestycji składają się z dwóch grup: dotyczą remontu kapitalnego w gmachu głównym fundacji Kierbedziów oraz budowy nowej oficyny, którą oddano do użytku w dniu 12 marca 1938 r. w związku z jubileuszem 30-lecia Biblioteki.

Sprawy ochrony mienia zakładu pracy zajmują ważne miejsce. Należą do nich środki przeciwpo-

żarowe, policyjne zarządzenia samoobrony przeciwlotniczej, wyposażenie posterunków, plan schronu. Dołączone są wykazy strat materialnych i osobowych, poniesionych w sieci bibliotecznej podczas nalotów nocnych w 1942 i 1943 r.

Przed wojną w akcji gromadzenia zbiorów nawiązywano kontakty z wieloma antykwariatami, księgarniami, bibliotekami, instytucjami i organizacjami nie tylko w kraju, lecz także na wszystkich kontynentach świata. Liczne materiały archiwalne dotyczą darów. Zawierają korespondencję, spisy darczyńców, inwentarze całych zespołów bibliotecznych, jak np. biblioteki helenowskiej ofiarowanej przez hrabiego Jakuba Potockiego.

Na szeroką skalę prowadzono upowszechnianie czytelnictwa za pomocą ofiarowywania dubletów bibliotekom parafialnym, szkołom powszechnym (zwłaszcza na Kresach Wschodnich), świetlicom, instytucjom i organizacjom społecznym, polonijnym, zakładom opiekuńczym, szpitalom, a w czasie wojny także bibliotekom jeńca polskiego na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Materiały odnoszące się do wypożyczania książek są zgromadzone w trzech grupach: instytucjom i organizacjom, osobom prywatnym oraz wypożyczenia międzybiblioteczne. Nie zabrakło też spraw spornych o dewastację księgozbioru, kradzieże lub przywłaszczenie wypożyczonych książek. Pozostały również dezyderaty, uwagi i zażalenia czytelników.

Systematycznie opracowywano zbiory. Zachowały się wszystkie księgi inwentarzowe. Protokoły skontrum z kwietnia 1941 r. i sierpnia 1942 r. ustalają rozmiary strat poniesionych wskutek działań wojennych, kradzieży, wycofania na polecenia władz niemieckich, przekazania do Książnicy Niemieckiej i Działu Społecznego, bądź rekwizycji przez Urząd Propagandy Rzeszy.

Zbiór dokumentacji z okresu Polski Ludowej (1945-1989) jest niekompletny. Powstałe luki obrazują poziom ustosunkowania się do tego zagadnienia kolejnych sześciu dyrektorów Biblioteki. Względnie zwarty zespół pochodzi z lat 1945-1962, czyli okresu zarządzania przez R. Przelaskowskiego i następnie przez Wandę Rekową. Dzięki temu było możliwe wydanie ksiąg pamiątkowych w związku z jubileuszem 50-lecia istnienia książnicy: „Z dziejów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy" oraz pracy zbiorowej „Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie".

Część dokumentacji służy do użytku wewnętrznego Biblioteki: administracji (plany inwestycyjne budowy i rozbudowy), referatom spraw personalnych (akta osobowe), działowi informacji do spopularyzowania instytucji, fachowo-organizacyjnemu oraz ośrodkowi instrukcyjno-metodycznemu, jako materiały do przysposobienia zawodowego bibliotekarzy.

Archiwalia służą do celów naukowo-badawczych. Stanowią źródło wiadomości do prac magisterskich studentom bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, do rozpraw doktorskich i habilitacyjnych z nauki o książce oraz pedagogiki bibliotecznej, historii oświaty i kultury ojczystej. Korzystają z nich adepci wszystkich wyższych uczelni z terenu całego kraju. Również Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich traktuje je jako praktyczne kompendium wiedzy zawodowej.

BIBLIOGRAFIA:

1. *Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (akta nr 1-245)*. Oprac. J. Rudnicka, J. Górska, K. Sokołowska-Grzeszczykowa. Warszawa 1977.
2. *Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (akta nr 246-595)*. Oprac. K. Sokołowska-Grzeszczyk. Warszawa 1993.
3. *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie* (Praca zbiorowa). Warszawa 1961. Cz. III. s. 527-805.
4. K. Sokołowska-Grzeszczyk: *Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie (1906-1928)*. „Bibliotekarz" 1991 nr 7-8, s. 26-28.
5. K. Sokołowska-Grzeszczyk: *Ludzie książki w powieści Marii Dąbrowskiej*. „Bibliotekarz" 1988 nr 9, s. 29-31.

Krystyna Sokołowska-Grzeszczyk

Doniesienia

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OCHRONY ZASOBÓW ARCHIWALNYCH I BIBLIOTECZNYCH zostało utworzone w dn. 24 stycznia 1995 r. z inicjatywy dyrektora Biblioteki Narodowej, prof. Adama Manikowskiego. W składzie członków — założycieli nowego Stowarzyszenia znaleźli się: Juliusz BRAUN, ks. prof. Waldemar CHROSTOWSKI, prof. Aleksander GIEYSZTOR, prof. Hubert IZDEBSKI, prof. Jan KOFMAN, prof. Adam MANIKOWSKI, prof. Antoni MĄCZAK, Artur MIĘDZYRZECKI, Janusz ODROWĄŻ-PIENIĄŻEK, dr Andrzej OLECHOWSKI, Joanna PASZTALENIEC-JARZYŃSKA, Krzysztof PENDERECKI, prof. Jerzy SKOWRONEK, ks. prof. Józef TISCHNER, prof. Włodzimierz ZAGÓRSKI-OSTOJA, prof. Krzysztof ZAMORSKI. „Stowarzyszenie jest organizacją społeczną zrzeszającą przedstawicieli świata kultury, nauki, archiwów i bibliotek, którzy za swoją powinność uważają walkę o ocalenie i zachowanie utrwalonego na papierze dziedzictwa

kulturowego przeszłych pokoleń i działanie na rzecz możliwie powszechnego doń dostępu" — czytamy w deklaracji ideowej organizacji. Stowarzyszenie będzie dążyło do podejmowania działań, które doprowadzą do:

— sporządzenia raportu zawierającego program ratowania i ochrony zagrożonych zbiorów wraz z szacunkiem kosztów przedsięwzięcia,

— przenoszenia spuścizny intelektualnej na mikrofilmy lub inne nośniki w celu jej zachowania i zapewnienia łatwiejszego dostępu,

— wprowadzenia „trwałego papieru" (bezkwasowego) do produkcji książek i gazet,

— uświadomienia społeczeństwu zagrożenia, jakie dla dziedzictwa kultury stanowi proces niszczenia zbiorów,

— rozszerzenia współpracy wszystkich zainteresowanych ochroną narodowego dziedzictwa kulturowego,

— integracja polskich inicjatyw z podobnymi inicjatywami w innych krajach Europy i USA,

— ochrony dziedzictwa innych narodów, grup etnicznych i religijnych oraz spuścizny polskiej w zbiorach obcych,

— pozyskiwania funduszów na te cele,

— upowszechniania archiwizacji dokumentów elektronicznych. (*jw*)

PRACE NAD PROJEKTEM USTAWY O INFORMACJI NAUKOWEJ są prowadzone w Zespole do Spraw Krajowej Polityki w Zakresie Informacji Naukowej Komitetu Badań Naukowych od początku 1994 r. Przerwało je na krótko wygaśnięcie kadencji Zespołu, lecz nowa uchwała KBN z 19 maja 1994 r. o powołaniu Zespołu w odnowionym składzie, nadal pod kierownictwem prof. Juliusza L. KULIKOWSKIEGO, zapewniła im warunki do kontynuacji i intensyfikacji. W nowej kadencji Zespół skupił uwagę na trzech obszarach zagadnień i w tym celu utworzono trzy zespoły robocze. Pierwszy z nich, kierowany przez prof. Andrzeja SZEWCA, zajął się opracowaniem ustawy o informacji naukowej, drugi, kierowany przez Mariana SURDYKA, przygotowuje program rozwoju informacji naukowej w kraju, a trzeci, kierowany przez Wacława WASIAKA, zajął się koordynacją rozwoju informacji naukowej w KBN. Prace wszystkich wymienionych zespołów roboczych znajdują się w fazie wstępnej: ustalane są i zamawiane niezbędne ekspertyzy, opracowywane i dyskutowane założenia podjętych projektów. Dotyczy to także zespołu roboczego do spraw opracowania ustawy o informacji naukowej, w którego pracach oprócz przewodniczącego prof. A. Szewca uczestniczą także prof. J. L. Kulikowski, mec. Bogusław NIEMIRKA, prof. Anna SITARSKA oraz doc. Adam WYSOCKI. (*jw*)

ROLA I FUNKCJE NOWOCZESNEJ BIBLIOTEKI AKADEMICKIEJ. W dniach 27-29 września 1995 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu odbywać się będzie konferencja na powyższy temat, której program przedstawiamy poniżej. Przedstawione tematy chcielibyśmy uzupełnić jednym lub dwoma krótkimi (do 10 min.) ko-referatami. Zapraszamy Państwa do zgłaszania takich propozycji. Zgłoszenia ko-referatów oraz zgłoszenia udziału w konferencji proszę przesyłać do końca maja na adres:

Biblioteka Uniwersytecka
Biuro Konferencji
Gagarina 13
87-100 Toruń
e-mail DC@vm.cc.uni.torun.pl, fax: 233-52

Wszystkim, którzy do tego czasu zgłoszą chęć udziału w konferencji, gwarantujemy przyjęcie. Organizatorzy zobowiązują się do rezerwacji noclegów, ale nie pokrywają żadnych kosztów. Przewidujemy natomiast opłaty od uczestników — po 10 zł za każdy dzień pobytu, w ramach których uczestnicy otrzymają posiłki i materiały.

Wstępna wersja programu konferencji organizowanej z okazji 50-lecia UMK w Toruniu

27 września

Sesja wprowadzająca

Otwarcie konferencji
Profesor Andrzej Jamiołkowski, Rektor UMK, Toruń

Przyszłość bibliotek wirtualnych i inicjatywy Fundacji Mellona w tym zakresie.
Prof. Richard E. Quandt, Princeton University, the Mellon Foundation, (USA)

Działalność biblioteczna i informacyjna The British Council w Polsce i regionie.
Jeff Samuelson, the British Council, (UK)

Program rozwoju bibliotek w resorcie ministra edukacji narodowej.
Stanisław Madej, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa

Sesja ogólna

Zmiany w pejzażu edukacyjnym: tworzenie „autostrady informacyjnej"
Dr Richard Heseltine, University Library, Hull (UK)

„Urzędniczyna" czy nauczyciel? Rola bibliotekarza akademickiego w 21 wieku.
Ian Mowat, University Library, Newcastle (UK)

Wpływ nowych technologii na zmiany organizacyjne w bibliotekach akademickich.
Hermann Havekost, Universitäts Bibliothek, Oldenburg (Niemcy)

Pozbądź się tego!? Zarządzanie zbiorami bibliotecznymi w latach dziewięćdziesiątych.
Geoff Weston, University Library, Hull (UK)

28 września

Serwiy specjalne

Baza naukowa dla erudytów i studentów: przegląd sposobów dostępu bibliotek do tekstowych i numerycznych baz danych.
Judith Rowe, Princeton University (USA)

Czym jest informacja ekologiczna i kto jej potrzebuje?
Barbara Rodes, World Wildlife Fund, Washington D.C. (USA)

Rozwój serwisów bibliotecznych dla biznesu i przemysłu w wybranych krajach europejskich — szkic porównawczy.
Elizabeth Simon, Deutsches Bibliotheksinstitut, Berlin (Niemcy)

Elektroniczny skarbiec: zmieniające się oblicze publikacji rządowych
Richard Churchill, Central Connecticut State University Library (USA)

Zdobywanie i przygotowywanie fachowców dla bibliotek 21 wieku.
Czesław Grycz, Berkeley University (USA)

Sesja rocznicowa

Dorobek naukowy Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu
Prof. Bohdan Ryszewski, UMK, Toruń

Historia Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.
Stefan Czaja, Biblioteka UMK, Toruń

29 września

Prezentacja systemu Marquis/Horizon

KONFERENCJE

RATOWANIE I OCHRONA ZBIORÓW w Warszawie w dniach 26-27 stycznia 1995 r. Organizator: Biblioteka Narodowa. Referaty: Bronisław ZYSKA: Ocena trwałości papierów drukowanych w okresach 1850-1900, 1901-1939, 1950-1993, Alicja STRZELCZYK: Charakterystyka zniszczeń zbiorów bibliotecznych wywołanych przez drobnoustroje, Józef DĄBROWSKI, Henryk GONERA: Trwałe wytwory papierowe, Bronisław ZYSKA: Papier trwały — oczekiwania środowiska bibliotekarzy i archiwistów, Alicja STRZELCZYK: Projekty ekologicznych metod masowych dezynfekcji materiałów bibliotecznych, Bronisław ZYSKA: Metody masowego odkwaszania papieru, Zbigniew KLAWENDER: Mikrofilmy jako formy zastępcze udostępniania zbiorów, Władysław SOBUCKI, Maria WOŹNIAK: Ochrona zbiorów w Bibliotece Narodowej, Barbara DREWNIEWSKA-IDZIAK, Ewa POTRZEBNICKA: Analiza ankiety na temat działalności bibliotek w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów. Uczestnicy: ok. 130 bibliotekarzy z bibliotek naukowych, publicznych i specjalnych oraz pracownicy archiwów.

NOWE TENDENCJE W DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W POLSCE W OSTATNICH LATACH w Białowieży w dniach 6-7 lutego 1995 r. Organizatorzy: ZG SBP oraz WBP im. Ł. Górnickiego w Białymstoku. Referaty: Stanisław CZAJKA: Nowe tendencje w warunkach transformacji. O niektórych aspektach funkcjonowania bibliotek publicznych w ostatnich latach, Witold PRZYBYSZEWSKI: Zmiany w strukturze, organizacji i działalności sieci bibliotek publicznych od 1990 r., Jan WOŁOSZ: Kierunki automatyzacji bibliotek w Polsce i ich uwarunkowania, Walentyna SINIAKOWICZ: Zmiany w automatyzacji bibliotek publicznych. Osiągnięte wyniki i główne dylematy, Stanisław KRZYWICKI: Informacja biznesowa w świetle międzynarodowego sympozjum w Szczecinie. Polskie i zagraniczne doświadczenia, Wojciech SZYMANOWSKI: Tendencje, zmiany i potrzeby działalności instrukcyjno-metodycznej wbp. Dariusz KUŹMIŃSKI: INTERNET dla bibliotek: program powszechnej dostępności INTERNETU poprzez sieć bibliotek polskich — infrastruktura i edukacja. Uczestnicy: dyrektorzy wbp ze wszystkich województw.

Przegląd piśmiennictwa

KIJ W BIBLIOTEKARSTWO?

Jacek Wojciechowski: Marketing w bibliotece. Warszawa: Wydaw. SBP 1993 — 183 s. Nauka–Dydaktyka–Praktyka; 4

Z zamiarem napisania o „Marketingu w bibliotece Jacka Wojciechowskiego [*], książce niebanalnej i ważnej, noszę się od roku bez mała. Zwlekałem, bo czasu nie stało, a poza tym czekałem na głosy praktyków bibliotekarstwa, bo przecież to oni pierwsi powinni na nią zareagować, to ich powinna zainteresować, wprowadzić w stan euforii lub pobudzić do polemik, a może nawet — zszokować. Jak na razie „głosu z Litwy" nie słychać, więc „daję głos" niejako w zastępstwie.

„Marketing w bibliotece" (nb. wolałbym „biblioteczny" lub „a biblioteka") to książka wyjaśniająca w pierwszych trzech rozdziałach pojęcie marketingu i różne jego aspekty (w tym pojęcie marketingu niekomercyjnego), zaś w czterech kolejnych rozdziałach prezentująca marketing jako swoistą metodykę myślenia o bibliotece, proponująca też od razu konkretne „przełożenie" tej metody do praktycznych zastosowań, skonkretyzowane w rozdziale 9. w postaci wzorów–przykładów narzędzi analitycznych i ich zastosowania. Zrąb główny pracy uzupełniony jest bibliografią źródeł (imponującą!), spisem tabel w tekście i przejrzystym indeksem „zagadnieniowym".

W wywodach Autora, odniesieniach do praktyki bibliotecznej, w proponowanych narzędziach analitycznych i kategoriach przedmiotowych analizy — znajdujemy bardzo wiele elementów dobrze znanych z tradycyjnych metod analizy i opisu biblioteki i jej działalności. Są tu ogólnie znane zasady i techniki analizy

zawartości księgozbiorów, zgodności oferty bibliotecznej z rozpoznanymi potrzebami użytkowników, również powszechnie znane metody i techniki rozpoznawania tychże potrzeb z użyciem ankietyzacji i analizy danych ewidencyjnych wraz ze znanymi ograniczeniami poznawczymi takich narzędzi i materiałów. Znajdujemy tu typowe dla teorii organizacji i zarządzania metody analizy struktur organizacyjnych i więzi funckjonalnych, analizy zatrudnienia i oceny personelu, a nawet charakterystyczne dla opracowań z zakresu tematyki okołobibliotecznej nawoływanie do umiaru w stosowaniu innowacyjności (rozdz. 7.2, s. 125). Zresztą, sam Autor pisze (s. 23), iż „używane w badaniach marketingowych narzędzia badawcze nie różnią się od metod i technik badawczych stosowanych w większości nauk społecznych i ekonomicznych a także w bibliotekarstwie".

A jednak, pomimo powtarzania się w tej książce wielu elementów znanych z rozlicznych publikacji na temat bibliotek i ich funkcjonowania, jest to książka aż prowokacyjna w (pośredniej) ocenie krajowego bibliotekarstwa i postulatach (także sformułowanych nie wprost) jego przekształcenia, unowocześnienia. Powodem, dla którego tak właśnie trzeba ocenić tę pozycję jest niezwykle silne wyakcentowanie dwóch spraw: postawienie w centrum uwagi „usługobiorcy bibliotecznego" oraz aktywności biblioteki jako „instytucji usługowej". Takie ujęcie sprawy i konsekwentne trzymanie się — wymagało niemałej odwagi ze strony Autora.

Wiadomo, że biblioteki w rozwoju gatunkowym poczęły się ze „skarbnic", zaś w rozwoju osobniczym mają niepohamowaną skłonność do skupiania się na tej funckji. Zgromadzić towar, ułożyć na półkach i — czekać na klienta. Bez niecierpliwości i nadmiernego żalu, jeśli nie przychodzi. Tak jest nie tylko w bibliotekach naukowych, „zabytkowych", także w publicznych, nowych i niewielkich. Nie tylko w Polsce i krajach „poszczących po komunizmie" (post-komunistycznych); to dewiacja kosmopolityczna. Lecz w wielu krajach z wielopokoleniową tradycją gospodarki rynkowej próby utrzymywania się przy gromadzeniu zbiorów jako funkcji naczelnej i umiłowanej przez personel natrafiają na aktywne przeciwdziałanie społeczne. Nacisk zróżnicowanych potrzeb informacyjnych i lekturowych różnego typu, niecierpliwość użytkowników i baczne oko sponsorów — wymuszają podporządkowanie gromadzenia i przechowywania zbiorów funkcjom udostępniania i informacji. Nawet w bibliotekach o charakterze archiwizujących książnic narodowych, etnicznych czy regionalnych. To są elementy marketingu, nawet wtedy, gdy nikt tego tak nie nazywa.

Leitmotivem książki jest prospołeczna, otwarta na użytkownika koncepcja biblioteki. „Użytkownik — pisze J. Wojciechowski na s. 47 — już przez to samo, że jest, uzasadnia egzystencję biblioteki, określa hipotetycznie profil zbiorów i usług, inspiruje wszystkie procesy". „Prorynkowa" (marketingowa) koncepcja biblioteki manifestowana jest tak zdecydowanie, iż Autor nie waha się używać w stosunku do osób korzystających z bibliotek określeń „klientela", „usługobiorcy", co w rodzimej literaturze przedmiotu jest rzadkością (bo uważane za „nieeleganckie"). Opozycja wobec postawy biernego oczekiwania na „klienta" i lekceważącego traktowania jego potrzeb, forsowanie koncepcji bibliotekarstwa aktywnego, atakującego — to wątki pojawiające się co kilka stron. Autor wielokrotnie, w różnych ujęciach podkreśla tezę, że „oprócz realnie występujących zapotrzebowań na biblioteczną ofertę, istnieją zainteresowania i zapotrzebowania potencjalne, wymagające najprzód wywołania, a następnie zaspokojenia. Takie jest «marketingowe» zadanie biblioteki aktywnej oraz jej programu pracy z czytelnikiem" (s. 49), że „w myśl założeń marketingu — obok dostosowania podaży do popytu już istniejącego i ujawnionego, tj. do stwierdzonych oczekiwań klienteli, ma jeszcze miejsce p o b u d z a n i e potencjalnych, możliwych potrzeb klientów (...)", (s. 18), zaś w innym miejscu (s. 26) mówi się o potrzebie rozpoznawania potrzeb nieuświadamianych. J. Wojciechowski zwraca uwagę (s. 42), iż „użytkowe funkcje zbiorów oraz usług bibliotecznych bywają inaczej identyfikowane przez społeczeństwo, inaczej przez sponsorów, a jeszcze inaczej przez profesjonalistów", i że świadomość takich różnic powinna być brana pod uwagę w działaniach opartych na tzw. strategii marketingowej.

Autor wiele uwagi poświęca, aż w dwóch odrębnych podrozdziałach (2.6 na s. 36-38 i 6.2. na s. 108-118), problematyce *public relations*. Charakteryzując ten termin (dość trafnie) jako zespół działań pośrednio zmierzających do „stworzenia wokół instytucji pozytywnego rozgłosu, korzystnej atmosfery społecznej", wskazuje (w rozdz. 6.2.) wiele możliwych form i sposobów, ale i brzegowych warunków osiągania takiego efektu w odniesieniu do biblioteki. Jest to jeden z kilku najbardziej „pragmatycznie" ujętych fragmentów książki; przydatność zawartych tu i w całym rozdziale 6. i 7. uwag i wskazówek dla bibliotek samorządowych w Polsce dnia dzisiejszego trudno przecenić, oczywiście pod warunkiem, że ktoś zechce z nich skorzystać.

Praca ma także i pewne mankamenty, różnego kalibru. Niektóre analogie między marketingiem w ogóle a marketingiem bibliotecznym są dość ryzykowne, a nawet lekko naciągane. Wątpliwości budzi pomijanie w marketingu niekomercyjnym, a zwłaszcza bibliotecznym, motywacyjnej funkcji zysku, korzyści. Dobry marketing komercyjny to wymierne zyski dla firmy i jej personelu. W bibliotekarstwie, nawet zachodnim, powiązanie między efektywnością działania biblioteki a zasobnością kont osobistych bibliotekarek jest słabe i na ogół nie bezpośrednie. Tym bardziej u nas, gdzie sukces marketingowy oznacza zwiększenie obowiązków (więcej czytelników, usług), rzadko uznanie zwierzchnika czy sponsora, a bywa, że ich skrytą lub artykułowaną dezaprobatę. Bo przecież znaczny sukces wymaga niekiedy w konsekwencji zwiększenia środków na zakup książek, ich konserwację, dodatkowe regały, powierzchnię użytkową czy — ho-

rrendum! — ksero i komputer. Nie raz spotkałem się z wypadkami mitygowania „zbyt gorliwych" kierowników działów czy mniejszych placówek przez ich zwierzchników przed dalszym zwiększaniem liczby czytelników. I nie uwierzę, że będący bliżej praktyki Autor takich sytuacji nie spotkał. A sprawa tzw. rejonizacji placówek, to niby działanie „promarketingowe"?

Książka jest nieco przegadana, przypomina muzykę barokową; ten sam motyw powtarza się w kilku finezyjnie zróżnicowanych wariantach (np. sprawa różnych rodzajów popytu, potrzeb). Doceniam, iż *repetitio mater studiorum est*, ale nieco z tym przesadzono. Tu i ówdzie zdarza się Autorowi (w chlubnej skądinąd intencji) przesadzić z przeflancowywaniem pojęć marketingowych na grunt biblioteczny, co czasem prowadzi do efektów nieco zabawnych. I tak np. na s. 43 Autor pisze:

„Usługa **marna** — to taka, która nie spełnia oczekiwań klienta albo nie spełnia oczekiwań bibliotekarza. Te zawiedzione nadzieje nie zawsze pokrywają się wzajemnie, toteż usługą **kiepską** jest ta, która nie spełnia ż a d n e g o z tych oczekiwań". Dotychczas nie wiedziałem, że „kiepski" to *comparativus* w stosunku do „marny"...

Wszystko to są jednak usterki trzeciorzędne, które wypominam dla porządku i podtrzymania tradycji wzajemnych podszczypywań się z Autorem. Nie zmieniają one faktu, iż jest to książka wyjątkowa w naszej literaturze przedmiotu głównie dzięki temu, że **w sposób jednoznaczny i konsekwentny zrywa z bibliocentryczną perspektywą traktowania naszej profesji.** Dzięki temu stanowi ewenement godny podkreślenia bardzo grubą kreską.

„Marketing" J. Wojciechowskiego powinien wzbudzić zainteresowanie, dyskusję, polemiki, z przyczyn, o których wyżej, czyli po prostu dlatego, że lansuje on formułę podejścia do bibliotekarstwa w sposób podważający powszechną praktykę w naszym kraju, a nawet niektóre tezy J. W. z jego wcześniejszych publikacji. Ale, jak widać, nie wzbudza. Cóż, według badań pewnego Instytutu bibliotekarze należą do tej grupy zawodów, które w najmniejszym stopniu czytają literaturę fachową. Częściej ponoć czytana jest prasa fachowa. Licząc na to, kończę zatem jeszcze jednym, obszerniejszym cytatem z omawianej książki (s. 108):

„Zamierzenie główne sprowadza się do tego, żeby publiczność uznała biblioteki za instytucje potrzebne, produktywne, sprawne, nowoczesne i lubiane, żeby środowiska lokalne akceptowały taki właśnie obraz bibliotek sobie najbliższych oraz żeby powstała w społeczeństwie korzystna dla bibliotek atmosfera, wolna od nieprzyjaznych stereotypów. Zadanie równorzędne polega na uświadomieniu roli bibliotek ich sponsorom, (...) na stworzeniu przychylnego dla bibliotek klimatu w środowiskach sponsorujących. Ponadto konieczne są takie działania wewnątrzbiblioteczne i wewnątrzzawodowe, które wszystkim bibliotekarzom uświadomią dokładnie zadania i obowiązki bibliotek, stan społecznego zapotrzebowania na usługi biblioteczne oraz stosunek publiczności do bibliotek".

Otóż to.

Jerzy Maj

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Bibliotheca Baltica. Symposium vom 15 bis 17 Juni 1992 in der Bibliothek der Hansestadt Lübeck im Rahmen der Initiative Ars Baltica. München: Saur, 1994, 186 s. — Beiträge zur Bibliotheks — theorie und Bibliotheksgeschichte; Bd. 10

Publikacja ta przedstawia referaty wygłoszone na konferencji przedstawicieli bibliotek krajów bałtyckich — Bibliotheca Baltica — która odbyła się w czerwcu 1992 r. w Lubece. Zgodnie z przyjętym statutem Bibliotheca Baltica stanowi grupę roboczą w ramach inicjatywy Ars Baltica. Skupia biblioteki krajów nadbałtyckich. Posiedzenia odbywają się co dwa lata. Konferencja w Lubece była pierwszą, następna odbyła się w maju 1994 r. w Tartu (Estonia). Celem działalności Bibliotheca Baltica jest współpraca bibliotek krajów nadbałtyckich w prowadzeniu badań nad odtworzeniem i zachowaniem wspólnego dla tego rejonu dziedzictwa kulturowego, ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów bibliotecznych (rękopisy, stare druki).

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele następujących krajów: najliczniej z Niemiec, z ośrodków akademickich m.in. w Kilonii, Getyndze, Wolfenbüttel, Marburgu, Hanowerze, Rostoku, Lubece, Münster, Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Danii, Szwecji i Polski. Tematy wystąpień skupiały się wokół problemów współpracy bibliotek krajów nadbałtyckich, zrzeszania się tych bibliotek w związki zmierzające do odtworzenia wspólnych dziejów historycznych i ich tradycji kulturowych.

Praca ukazała się w serii Beiträge zur Bibliothekstheorie und Bibliotheksgeschichte jako tom 10.

Wounded libraries in Croatia. Ed. Tatjana Aparac-Gazivoda. Zagreb: Croation Library Association, 1993, 58 s. — Hrvatsko bibliotekarsko društvo: vol. 6.

Zamiarem tej publikacji jest odnotowanie zniszczeń jakie poniosły chorwackie biblioteki w wojnie z Serbią. Podany jest przegląd strat bibliotek położonych w tych regionach Chorwacji, które były narażone na najgorsze zniszczenia. Dane, które są przedstawione obejmują okres do końca 1992 r. Są to zapewne dane niepełne, choć były zbierane i układane wg akt zniszczonych bibliotek. Obejmują one 138 bibliotek szkolnych, 23 biblioteki publiczne, 12 bibliotek zabytkowych (głównie klasztornych), 3 biblioteki instytutów naukowych, 11 akademickich, 8 specjalnych. Wojna, czytamy w przedmowie „Wounded libraries in Croatia", którą Serbowie prowadzą przeciw Chorwacji jest jedną z tych wojen, gdzie agresorzy walczą nie tylko po to, aby zająć obce terytorium lub przełamać opór nieprzyjaciela, lecz po to, aby zniszczyć naród, jego kultury, historię i pamiątki z nią związane. Systematycznie dewastowano i palono, nieraz bezcenne księgozbiory. Było to pierwsze, całkowite palenie bibliotek w Europie od czasów Hitlera i pierwsze w Chorwacji od czasów palenia bibliotek przez komunistów po zakończeniu II wojny. Ofiarą niszczących granatów padły nie tylko książki, ale także inne wyposażenie bibliotek, w tym sprzęt komputerowy. Ta wojna spowodowała olbrzymie straty w chorwackiej kulturze. Odbudowa jej będzie jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań chorwackiego rządu i narodu. W miastach, które nie były narażone na ataki nieprzyjaciela organizowano „ad hoc" zbieranie książek dla zniszczonych bibliotek. W 1991 r. miała miejsce tradycyjna kulturalna manifestacja „Miesiąc książki" pod hasłem „Daj książkę do zniszczonej biblioteki". W 1992 r. zorganizowano „Miesiąc książki chorwackiej". Szereg inicjatyw, spotkań, dyskusji, konferencji przy okrągłym stole organizowano w celu niesienia pomocy bibliotekarzom, odbudowy zniszczonych i zdewastowanych budynków bibliotecznych, odnowienia zbiorów bibliotecznych, zastanawiano się również nad możliwościami i źródłami finansowania takich zamierzeń. Pierwsza pomoc z zagranicy nadeszła dla bibliotek w Vinkovci od miasta Wiednia. Publikacja jest adresowana do bibliotekarzy i stowarzyszeń bibliotekarskich na całym świecie, którzy na podstawie zebranych danych i dowodów są gotowi pomóc chorwackim bibliotekarzom radą, finansami lub innymi sposobami aby odbudować i odtworzyć zburzone i splądrowane biblioteki.

The evolving educational mission of the library. Eds Betsy Baker, Mary Ellen Litzinger. Chicago: Bibliographic Instruction Section, Association of College and Research Libraries, 1992, 178 s.

Praca ta jest dziełem zbiorowym, które powstało w ramach działalności Bibliographic Instruction Section, Association of College and Research Libraries ALA. Publikację tę poprzedziły wieloletnie dyskusje na forum Bibliographic Instruction Section.

Praca, obok przedmowy, wstępu, danych o współpracownikach, zawiera 9 części, każda z nich składa się z poszczególnych rozdziałów, każdą część zamyka podsumowanie treści zawartych w rozdziałach.

Część pierwsza ma charakter rozważań natury filozoficznej o istocie zbiorów myśli intelektualnych i powiązaniach pomiędzy nimi. Następne części zajmują się omawianiem w przeszłości i teraźniejszości bibliotekarstwa, użytkowników, umiejętności korzystania z bibliografii i literatury fachowej. W poszczególnych rozdziałach omawiane są zmiany zachodzące w ciągu ostatnich 10 lat. Jak przez ten czas zmienił się użytkownik? Jakie uwarunkowania demograficzne, socjalne, ekonomiczne, rodzinne, narodowościowe i inne, a także zmiany technologiczne, wpłynęły na takie, a nie inne ukształtowanie współczesnego odbiorcy — studenta. Podają zawodowe z punktu widzenia bibliotekarza, określenie użytkowników bibliotek, instytucjonalną definicję użytkowników, a także samoidentyfikację użytkowników. Kolejna część omawia przyszłość nauczania bibliografii, a także perspektywy uzdrowienia wiedzy bibliotekarskiej. Duża część materiału poświęcona jest dostępności do obsługi informacyjnej. Następna część dokonuje przeglądu reform i roli bibliotek akademickich. Mowa w niej o reformach w szkolnictwie akademickim, procesie uczenia się, wartościach zdolności poszukiwawczych i uczenia się przez całe życie. Na tym tle przedstawiona jest rola bibliotekarza, nowe możliwości i wymagania w jego pracy. Akademicki bibliotekarz jako nauczyciel. Kolejna część zajmuje się znaczeniem umiejętności bibliograficznych dla przyszłych pokoleń i zmian jakie dokonują się w tej pracy.

Beretta Marco. A history of non-printed science: a select catalogue of the Waller Collection. Uppsala: Acta Universitatis Upsaliensis, (1993), 198 s. ISBN 91-554-3070-8

Bibliometrie et documentation: evaluation stratégique du développement scientifique et technologique: actes de la journée d'étude organisée le 1er octobre 1990 à Paris... Paris: ADBS édit., 1991, 127 k. ISBN 2-901046-31-2

Boss Richard W. The library manager's guide to automation. 3rd ed. Boston: G. K. Hall,, cop. 1990, 202 s. (Professional librarian series). ISBN 0-8161-1943-0

Childers Thomas. Measures of interlibrary reference: a manual. Sacramento: California State Libr. Found., 1991, 41 s. ISBN 0-929722-50-7

Dorner Jane. Authors and information technology: new challenges in publishing. London: British National Bibliography Research Fund, 1991, 86 s. ISBN 0-7123-3257-X

Erens Bob. Research libraries in transition: academic perceptions of recent developments in university and polytechnic libraries. London: The British Library (1991), 202 s. ISBN 0-7123-3247-2

Ogg Harold C., Ogg Marlene H. Optical charakter recognition: a librarians guide. Westport: Meckler, cop. 1992, 171 s. ISBN 0-88736-778-X

Origins, content, and future of AACR2 revised. Ed. Richard P. Smiraglia. Chicago: ALA, 1992, 139 s. ISBN 0-8389-3405-6

Rütimann Hans. Preservation and access in China: possibilities for cooperation: report of a visit to the People's Republic of China September 19 to October 12, 1991. Washington: The Commission on Preservation and Access, 1992, 16s.

Ewa Mahrburg

Informatory, informatory...

Od dwóch lat systematycznie i bez specjalnego rozgłosu SBP dokumentuje stan bibliotekarstwa w poszczególnych województwach w serii zatytułowanej „Informator. Biblioteki w Polsce", wydawanej w jednolitej szacie graficznej z symbolem (herbem) danego województwa na okładce. Każdy zeszyt serii poświęcony jest jednemu województwu i zawiera noty o poszczególnych bibliotekach w układzie alfabetycznym miejscowości, a w granicach miejscowości — w układzie alfabetycznym nazw bibliotek. Nota charakteryzująca bibliotekę zawiera jej nazwę, dane adresowe, informacje o roku założenia, źródle finansowania, dniach i godzinach otwarcia dla czytelników, wielkości i rodzajach zbiorów oraz rodzajach świadczonych usług. Jeśli biblioteka jest większa lub duża, jej charakterystyka jest rozszerzona i obejmuje informacje o liczbie miejsc w czytelniach, wydawnictwach własnych, działalności naukowej, oddziałach i filiach a także o stanie komputeryzacji.

W informatorach zrezygnowano jedynie z uwzględniania bibliotek szkolnych.

Każdy zeszyt opatrzony jest także zwięzłą informacją statystyczną o danym województwie oraz indeksem miejscowości.

Dane do informatorów zbierane są przy pomocy bibliotekarzy z danych województw, przy czym bardzo istotnej pomocy w tym przedsięwzięciu udzielają wojewódzkie biblioteki publiczne oraz zarządy okręgowe SBP.

Dotychczas opublikowano informatory o bibliotekach 19 województw, ostatni opasły tom prezentuje liczne biblioteki Katowic i województwa katowickiego. Wkrótce należy się spodziewać opublikowania następnych zeszytów, jako że w różnych fazach opracowania znajduje się 15 następnych informatorów. Generalnie rzecz biorąc czekać będziemy głównie na informatory o licznych bibliotekach w takich województwach, jak: warszawskie, szczecińskie, gdańskie, poznańskie, wrocławskie, krakowskie.

Po zakończeniu publikacji informatorów „wojewódzkich" Wydawnictwo SBP przewiduje, po naniesieniu niezbędnych poprawek i uzupełnień, wydanie dwutomowego informatora ogólnopolskiego. Od czasu wydania „Informatora o bibliotekach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" Heleny Wiącek i Alfredy Łuczyńskiej w początkach lat sześćdziesiątych będzie to pierwszy tak kompletny informator o bibliotekach polskich.

Polecić należy informatory bibliotekarzom oraz tym wszystkim, których interesują biblioteki jako instytucje zapewniające społeczeństwu dostęp do dokumentów i informacji oraz jako żywe pomniki aktywności intelektualnej i kulturalnej poszczególnych regionów czy ośrodków wielkomiejskich. We własnym dobrze pojętym interesie z pewnością zainteresują się informatorami wydawcy, księgarze, dziennikarze oraz wszelkiego rodzaju dostawcy sprzętu i urządzeń potrzebnych bibliotekom.

Wydane zeszyty dokumentują infrastrukturę komunikacji społecznej poszczególnych województw, której biblioteki stanowią bezsprzecznie człon podstawowy. Ponadto pośrednio informują one jaką rolę spełnia spuścizna intelektualna w rozwoju poszczególnych województw, jaki jest stosunek władz samorządowych i administracji rządowej do tej spuścizny w bibliotekach oraz jak pracownicy bibliotek uczestniczą w upowszechnianiu owego dziedzictwa kulturalnego w swoim regionie.

Dotychczas wydane zeszyty informują o bibliotekach w województwach: białskopodlaskie, białostockie, chełmskie, ciechanowskie, elbląskie, katowickie, lubelskie, łomżyńskie, ostrołęckie, pilskie, piotrkowskie, płockie, siedleckie, sieradzkie, skierniewickie, słupskie, suwalskie, tarnobrzeskie, zamojskie.

Jan Wołosz

Strachy na Lachy

CD-ROM i milimetrowa mentalność

Leży przede mną płaskie pudełeczko, a w nim mieniący się kolorami tęczy krążek z nadrukiem: „Przewodnik Bibliograficzny 1986-1994. Biblioteka Narodowa. Grudzień 1994". Mała rzecz a cieszy... Na krążku mieści się – bagatela! – prawie 100 tys. (dokładnie 97 800) opisów bibliograficznych oraz przystosowana do obsługi bazy na CD-ROM wersja programu MAK. Jak się kupi taki krążek (tudzież czytnik, że o PC nie wspomnę), to można sobie te opisy do woli przeszukiwać, oglądać, drukować, kopiować na inne nośniki, tworzyć z nich „podbazy" zagadnieniowe itd. Pierwszy (spory) kawałek polskiej bbn na niekasowalnym dysku, nośniku trwalszym niż zapisy na zakwaszonych papierach, które, jak mówiono na zakończonej kilka dni temu konferencji w BN, rozsypują się po pięćdziesięciu latach w proch i pył.

Doprawdy cieszy, że to się wreszcie ukazało. Może to jest pierwszy, realny zwiastun porządkowania PKB (Powszechnej Komputeryzacji Bibliotecznej) w Polsce. Bo dotychczas, to jakby to rzec...

W ubiegłym roku oglądałem kilkanaście bibliotecznych baz mikrokomputerowych, prowadzonych przy pomocy różnych programów. Większość z nich nie wyszła jeszcze z okresu prenatalnego, niektóre żwawo raczkują, kilka można by zakwalifikować między „zerówką" a trzecią klasą podstawówki. Ogólnie charakteryzują się ujmującą skromnością, żadnej gigantomanii. Ot, kilka, czasem kilkanaście, z rzadka kilkadziesiąt tysięcy rekordów. Brakuje chętnych do wpalcowywania, czemu i nie dziw, bo to zajęcie nie o wiele bardziej atrakcyjne niż klepanie kart katalogowych na maszynie do pisania.

Z powodu szczupłości naszych katalogów komputerowych nie rwałem włosów z głosy, zwłaszcza że też już ich skąpo. W końcu te bazy mają charakter ćwiczebno-pokazowy, jak to zresztą już kilka lat temu było do przewidzenia. Dzięki nim oswajają się z komputerem bibliotekarki, czytelnicy czują się dowartościowani, że ich biblioteka taka więcej nowoczesna itd. Ale, jak wiadomo, komputer to wynalazek szatana, który robi, co może, aby do naszych baz bibliotecznych nawtykać błędów, ile się tylko uda. A udaje się sporo, nawet do tych poświęconych (w sieci FIDES). W naszych bazach względnie rzadziej zdarzają się błędy poważne, „metodyczne", jak wadliwa struktura bazy czy format rekordu, utrudniające, a nawet uniemożliwiające wymienność danych [1], częściej niefunkcjonalne, nie przystosowane do technologii komputerowej charakterystyki rzeczowe [2], przybierające w niektórych amatorskich aplikacjach postać tasiemcowych haseł, różniących się często tylko jednym słowem. Wreszcie tzw. „głupie", drobne błędy, ale właśnie przez to szczególnie irytujące. Jest mnóstwo zwyczajnych literówek, wielorakiej pisowni nazw i nazwisk, „czeskich" błędów, niekonsekwencji w redakcji haseł itd. Oto np. w liście haseł pojawia się „II wojna św.", „Wojna światowa II", „Druga wojna świat.", „Wojna 1939-1945". Mamy „Papież Jan Paweł II" i „Jan Paweł II, Papież", a nawet „Karol Wojtyła, papież", „UFO" i „Niezidentyfikowane Obiekty Latające". Ale nie jako synonimy, od których program kieruje do jednego, wzorcowego hasła, co byłoby rozwiązaniem idealnym; nie, to są różne formy hasła w różnych opisach. Program obsługi bazy obnaża takie błędy z bezduszną, mechaniczną precyzją, „listując" je w różnych miejscach indeksu. I Co? Ano, nic. Nie poprawia się tego, pozostawiając rzecz domyślności użytkownika programu.

Wydaje się to nieco dziwne, bo przecież bibliotekarze słyną z pedanterii. Nie tak dawno krążyła po kuluarach konferencyjno-seminaryjnych autentyczna anegdotka o kierowniczce pewnej biblioteki, która nakazywała podległym pracownicom zdrapywanie i ponowne naklejanie etykietki z numerem inwentarza, jeśli ta etykietka miała wymiary choćby o 1 milimetr odbiegające od ustalonych przez Panią Kierowniczkę wymiarów (nb. anegdotka już się znudziła, zdrapywanie trwa nadal). Gdzie indziej osoba sprawująca nadzór organizacyjno-merytoryczny nad placówkami wydaje szczegółowe dyspozycje w tak zasadniczych kwestiach, jak ustawienie kosza na śmieci i wieszaków w pomieszczeniach zaplecza, ówdzie personel uświadamiany jest o niestosowności wieszania papieru toaletowego w kolorze różowym w bibliotecznym WC.

Można powiedzieć, że to są nieistotne drobiazgi na tle wspaniałych osiągnięć naszego bibliotekarstwa albo (jak kto woli) wobec katastrofalnej sytuacji tegoż po transformacji ustrojowej. Skłonny jestem sądzić, że to koncentrowanie się znacznej (niestety) części kadr kierowniczych naszego zawodu na drobiazgach – to wcale nie taki drobiazg. Jest to jeden z symptomów i zarazem jedna z przyczyn tego, iż sytuacja w naszej „branży" nie przypomina kolorem zdyskwalifikowanej powyżej rolki papieru. Nowa sytuacja ustrojowa, zmieniające się i rosnące wymagania wobec bibliotek ujawniają bezlitośnie, że niektórzy spośród zarządzających naszymi bibliotekami nie pojmują istoty i społecznego sensu ich działalności, nie znają księgozbiorów, zaś każdą poważniejszą zmianę w warsztatowych aspektach funkcjonowania biblioteki traktują jak osobiste zagrożenie. Tacy „menadżerowie" najchętniej eksponują swoje uprawnienia władcze przestawianiem z kąta w kąt wieszaków i innych utensyliów, milimetrażem nalepek i rubryk w sprawozdaniach, liternictwem wywieszek itp. Tam, gdzie nie ma komputera, ingerują

jeszcze w katalogi, jeśli zdołali opanować kolejność liter w alfabecie (nawet z miejscem litery „Q") i – z grubsza – znaczenie i szeregowanie symboli UKD, czy schemat innego katalogu rzeczowego. Rozumienie współczesnej koncepcji biblioteki otwartej, jej wielorakiej funkcji informacyjnej, znaczenia – w tym kontekście – nowoczesnych nośników i komputerowych baz danych, ich wymagań, ale i możliwości, przerasta ich milimetrową mentalność. Można by ją poszerzyć przez dokształcanie się, czytanie odpowiedniej literatury przedmiotu. Ale byłoby to przyznaniem się do tego, że się czegoś nie wie. I co wtedy z autorytetem? A poza tym nie starcza czasu, wypełnionego bez reszty wymyślaniem kolejnych regułek biurokratycznej mitręgi i kontrolą ich przestrzegania.

W 1954 r., wkrótce po premierze filmu »Uczta Baltazara« w reżyserii Jerzego Zarzyckiego, ukazała się na ostatniej stronie »Przeglądu Kulturalnego« „najkrótsza recenzja" (bodaj Lecha Zahorskiego): „Nie »Uczta Baltazara«. Sami się uczta!". Pozwalam sobie zadedykować...

Jerzy Maj

PRZYPISY:

[1] Z tego powodu popłaczemy sobie dopiero za kilka lat.

[2] Tego zresztą nie rozwiązuje także „Przewodnik" na CD-ROM; ani UKD, ani dosłownie kopiowany jhp nie są efektywnymi językami wyszukiwawczymi w systemie komputerowym.

Pyłki

Romantyczne transmigracje

Pod wpływem irracjonalno-mistycznych teorii Andrzeja Towiańskiego wśród emigracji paryskiej szerzyła się wiara w reinkarnację, wędrówkę dusz, wskutek której człowiek żyjący mógł być kolejnym wcieleniem jakiejś istoty żywej sprzed lat. Pamiętnikarz Michał Budzyński tak wspominał o jednej z nieszczęsnych ofiar idei Towiańskiego:

„(Pułkownik Kamiński) wyobraził sobie, że wprzod nim był pułkownikiem Kamińskim, przepędził jedno życie na oborze i spełniał funkcję krowy."

W relacji Aleksandra Niewiarowskiego (W. Marrené-Morzkowska: „Cyganeria warszawska", Warszawa 1905) Juliusz Słowacki „utrzymywał, iż w jednym ze swych wcieleń był Kopernikiem, dlatego to zajmowała go niezmiernie astronomia, a ile razy wczytywał się w książki tej nauce poświęcone, doznawał uczucia, że były to rzeczy dobrze mu znane." Wspomniany już Michał Budzyński odnotował dosłowną wypowiedź Juliusza Słowackiego („Wspomnienia z mojego życia", t. 1, Poznań 1880). Mówi Słowacki:

„(...) przypomniałem sobie jak w III w. po Chr. byłem kaznodzieją na Libanie; potem później, daleko później, palikarem greckim i w górach wiodłem życie rozbójnicze ucierając się z Turkami, którzy po wzięciu Konstantynopola, zapuścili łupieże swoje po Morei. Z palikara Bóg mi kazał wejść w ciało Polaka i cierpieć za Polskę (...) gdym przekładał „Księcia niezłomnego" tarzałem się po ziemi, wystawiłem sobie, że jestem tym księciem Portugalii, który za ojczyznę oddałem mój żywot i dźwigałem kajdany Maurów."

W tym kontekście bardziej zrozumiała staje się anegdota o Norwidzie zapisana przez Marię Sadowską w 1876 r.:

„Z towiańczykami na plac mi nie wyjeżdżajcie, bo oni dla mnie są tym, czym ich wybornie Cyprian Norwid zamianował.

— A cóż on o nich powiada, boć to także nie byle głowa?

— Że to są „mistyczni pieczeniarze".

— Nie wspominajże o tym jegomość nikomu, bo jeśli się dowiedzą to biedną duszyczkę pana Cypriana w konia, w krowę lub gorsze jakie bydlę przedzierzgną."

Upominek zecerom od korektora

Korektorem tym, a zarazem autorem książeczki pod takim właśnie tytułem był Aleksander Walicki (1826-1893), w latach 1858-1863 właściciel księgarni w Mińsku na Białorusi, a od 1872 r. korektor w drukarni W. L. Anczyca w Krakowie. Z własnego doświadczenia wiedział ile trudności sprawiają korektorom teksty napisane przez autorów niezbyt znających prawidła ortografii polskiej. Dla podtrzymania na duchu „panów towarzyszy sztuki drukarskiej" autor umyślił „zebrać i zestawić ową niewielką ilość prawideł obowiązujących, na które większość się zgadza i w których rzadko zdania rozdwojone bywają". Powody napisania broszurki wyjaśnił autor w pierwszej części przedmowy pisząc:

„Wobec panującego w ortografii polskiej nieładu, wobec gorszącej i wyuzdanej autorów samowoli, wyłamującej się spod wszelkich prawideł — położenie zecera jest najtrudniejsze i najkłopotliwsze. Zecer nie ma prawa zaprotestować przeciw najwidoczniejszemu nadużyciu, nie ma prawa nie uznać najdziwaczniejszego wybryku, najgłupszej zachcianki autora. Zecer jest obowiązany być wiernym echem

równie uczonego i gruntownego znawcy języka, jak i pierwszego lepszego bezczelnego nieuka, korzystającego z cierpliwości papieru. Smutna to i upokarzająca rola, ale w obecnej chwili zaradzić temu niepodobna.

Wtedy dopiero położenie zecera polskiego stanie się mniej poniżającym, kiedy w społeczeństwie naszym zapanuje poczucie obowiązku obywatelskiego, obowiązku poświęcania widoków własnych dla dobra ogółu, obowiązku karności wobec prawa. Ale do tego u nas jeszcze bardzo, bardzo daleko..."

Kasprowicz analfabeta

W „Kurierze Literacko-Naukowym" z 1936 r. (nr 41) znajduje się anegdota o Janie Kasprowiczu, naówczas eks-rektorze Uniwersytetu we Lwowie i doktorze honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Gdy pewnego dnia przybywszy ze swej Harendy do Zakopanego, zaszedł na pocztę, zbliżył się do niego jakiś prostaczek góral i trzymając w ręku list dopiero co podjęty z poczty, poprosił pokornie o przeczytanie mu tegoż.

Poeta, uczynny jak zawsze, wziął list do ręki, rozwinął, atoli kaligrafia była tak okropna, że trzeba było dobrą chwilę zastanowić się i skupić uwagę, by móc odcyfrować prawdziwe hieroglify. Góral czeka chwilę, potem zniecierpliwiony i zawiedziony wydziera list z ręki poety, mówiąc:

— A dyć mogliście panocku od razu pedzieć, że nie umicie cytać, a nie zabirać casu mnie i sobie.

Myśl drukarza

Życie człowieka to księga,
Co się drukuje przez lata,
A gdy skończone – widzimy,
Jaka w niej wielka „errata"!

Co strona błędy fatalne
I sens miejscami zgubiony,
Rad by to autor poprawił,
Lecz już tom... życia skończony.

„Komar", 1902, nr 12

Zakochany bibliofil

Z krakowskiego „Bociana" (1903, nr 15) wydobywam dowcipny wiersz o niestałości uczuć jakiejś panny Sylwii. Aby treść wiersza lepiej zrozumieć, należy się kilka wyjaśnień: sylwa — rękopiśmienna księga zawierająca zapiski treści historycznej lub literackiej, pagina — stronica, unikat — rzadkość, errata — poprawa błędów, elzewir — popularna nazwa miniaturowych książek wydawanych w XVI-XVII w. przez holenderskich drukarzy o nazwisku Elsevier:

O, Sylwio, Sylwio miła,
Czemuś mnie opuściła?
Jam co dzień dwie godziny
Przeglądał twe paginy,
Bo byłaś moim światem –
Najdroższym unikatem.
Ja, mimo stare lata,
Choć znałem twe errata,
Byłbym zaręczał żyrem,
Że jesteś elzewirem,
A nie tam jakimś marnym
Wydaniem popularnym.
O, Sylwio, Sylwio miła,
Zacz w trąbeś mnie puściła?

Czytelnikom „Pyłków"

Czytelnikom „Pyłków", którzy łaskawie raczą im poświęcać swoją uwagę dedykuję dystych, zaczerpnięty ze „Zbioru mnieyszego poezyi polskich drobnieyszych" Józefa Epifaniego Minasowicza (Warszawa 1782):

Co tu źle, niech to krótkość pokryje u ludzi,
Tak się mych pism czytaniem mniej czytelnik znudzi.

Andrzej Kempa

DO NASZYCH AUTORÓW

Redakcja „Bibliotekarza" prosi Autorów o uwzględnienie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

- artykuł nie powinien przekraczać 8 stron maszynopisu (1 strona powinna zawierać 30 wierszy, każdy wiersz — 65 znaków) a sprawozdanie lub recenzja — 5 stron.
- przypisy powinny być umieszczone na końcu nadesłanego materiału. Opis w przypisie powinien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł należy podać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i strony, na które Autor się powołuje.
- Autorzy proszeni są o podanie do celów podatkowych, związanych z wypłatą honorarium, imienia, nazwiska, daty urodzenia, miejsca i województwa urodzenia, imienia ojca i matki, adresu domowego oraz dzielnicy miasta zamieszkania, a ponadto — miejsca pracy, pełnionej funkcji i stopnia lub tytułu naukowego.
- materiały należy dostarczać w dwóch egzemplarzach.
- Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian — bez porozumiewania się z Autorem.
- materiałów nie zamawianych Redakcja nie zwraca.

60-592 POZNAŃ ul. Wiosenna 12
60-687 POZNAŃ
os. Stefana Batorego 13/27
tel.470-748, 474-690,
tel./fax 475-749

Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych oferuje użytkowany w ponad 120 bibliotekach

SYSTEM INFORMATYCZNEJ OBSŁUGI BIBLIOTEKI

SOWA

oraz usługi związane z jego wdrożeniem: zainstalowanie oprogramowania, skompletowanie sprzętu, szkolenia użytkowników, serwis techniczny, retrokonwersję katalogów.

Moduły programowe systemu SOWA:

- programy podstawowe: katalogowania (dzieła zwarte jedno- i wielotomowe, serie wydawnicze, czasopisma, artykuły, kasety, płyty itp.), informacyjno-wyszukiwawczy (przeglądanie katalogu na ekranie, możliwość formułowania złożonych zapytań) oraz zestawień bibliograficznych (biuletyn nabytków, bibliografia do tematu, wykazy lektur, karty katalogowe itp),
- program obsługi relacyjnego słownika haseł (zawiera m. in. **Słownik Haseł Przedmiotowych BN,** oraz zasadniczą część tabeli **UKD**),
- programy gromadzenia i akcesji druków zwartych i czasopism,
- program opracowania inwentarzy (drukuje księgi inwentarzowe, obsługuje kartotekę ubytków),
- program obsługi wypożyczalni (poprzez stosowanie **kodów kreskowych** w pełni automatyzuje pracę, cechuje się dużą szybkością rejestracji wypożyczeń i zwrotów),
- program statystyk pracy wypożyczalni,
- program zamawiania dokumentów (OPAC), umożliwia czytelnikowi bezrewersowe zamawianie i rezerwowanie wybranych pozycji oraz obsługę tych zamówień przez magazyn biblioteki.
- program komunikacyjny (umożliwia łączność modemową pomiędzy bibliotekami, np. w celu korzystania z katalogu centralnego),
- programy konwersji danych (**Przewodnik Bibliograficzny**, MAK, ISIS, i in.,
- program obsługi graficznej bazy danych,
- program administratora systemu,

Możliwe jest dokonanie zakupu oprogramowania etapowo, zgodnie z przyjętym przez Bibliotekę harmonogramem wdrożeń. **Na zakupione oprogramowanie udzielamy bezterminowej gwarancji.** Zapewniamy bibliotece opiekę merytoryczną prowadzoną bezpośrednio przez autorów systemu oraz nieodpłatne dostarczanie ulepszanych wersji programów.

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na Targach INFOSYSTEM/MULTIMEDIA '95, w dniach 10-14 kwietnia w Poznaniu (pawilon 26 stoisko 20).

WYDAWNICTWO SBP

Rozpoczęta przed dwoma laty seria

NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

WYDAWNICTWO SBP

zyskała uznanie Czytelników. Współpraca z wybitnymi autorami ze środowisk uniwersyteckich zaowocowała książkami o wysokim poziomie merytorycznym i praktycznej przydatności. Przedstawiamy całą serię z intencją przypomnienia o szansie uzupełnienia swych zbiorów o wartościowe i potrzebne książki. Oto one:

t. 1 BIBLIOTEKA I INFORMACJA W SYSTEMIE EDUKACJI **Cena 4,00 zł**

Praca zbiorowa pod red. prof. Marcina Drzewieckiego. Jest to najobszerniejsze i najpełniejsze, jak dotąd, opracowanie tego problemu w polskiej literaturze.

t. 2 Katarzyna Materska: **BIBLIOTEKA — EDUKACJA** **Cena 3,80 zł**

Autorka przeanalizowała uczestnictwo młodzieży wśród czytelników bibliotek. Następnie zajęła się problematyką edukacji czytelniczej i informacyjnej, działalności oświatowej bibliotek, roli bibliotekarza oraz efektów jego pracy.

t. 3 Barbara Sosińska-Kalata: **UNIWERSALNA KLASYFIKACJA DZIESIĘTNA podręcznik** **Cena 7,00 zł**

Książka zawiera systematyczny wykład wiedzy o UKD począwszy od języków informacyjno-wyszukiwawczych poprzez historię UKD, strukturę, słownik, symbole główne, słownictwo pomocnicze, składnię aż do metodyki klasyfikowania za pomocą UKD.

t. 4 Jacek Wojciechowski: **MARKETING W BIBLIOTECE** **Cena 6,00 zł**

Jest to długo oczekiwana, pierwsza w polskim piśmiennictwie praca na ten temat. Każdy bibliotekarz, który nie chce się zagubić w naszej trudnej rzeczywistości musi tę książkę przestudiować. Jest to także nieoceniona pomoc dla kształcących i dokształcających się adeptów zawodu.

t. 5 AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH. Nakład wyczerpany.

t. 6 BIBLIOTEKA W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ **Cena 4,00 zł.**

Jest to pokłosie międzynarodowej konferencji w Szczecinie, na której skonfrontowano doświadczenia polskie z europejskimi i amerykańskimi.

t. 7 Elżbieta Barbara Zybert: Informacja-edukacja cz. II. **KONCEPCJA ORGANIZACYJNO-PROGRAMOWA INFORMACJI EDUKACYJNEJ W POLSCE** **Cena 4,00 zł**

W 1991 r. wydaliśmy pierwszą część pracy Autorki dotyczącą międzynarodowej i narodowej działalności informacyjnej w zakresie edukacji. W tej książce Autorka przedstawia główne kierunki organizacji informacji edukacyjnej w Polsce w l. 1944-93 a następnie robi przegląd systemów informacji edukacyjnej w naszym kraju ukazując wszystkie istotne projekty. Na koniec przedstawia autorski model systemu informacji edukacyjnej.

t. 8 Praca pod red. Jadwigi Woźniak: **KARTOTEKA WZORCOWA JĘZYKA KABA** **Cena 4,50 zł**

Problematyka kartotek wzorcowych ze względu na rozwijającą się automatyzację musi wejść do kanonu wiedzy zawodowej bibliotekarzy. Publikacja pomocna dla tych wszystkich bibliotek, które są zainteresowane tą problematyką oraz dokształcających się bibliotekarzy i studentów bibliotekoznawstwa.

t. 9 KOMPUTERY W BIBLIOTEKACH — POLSKA '94

Materiały z ogólnopolskiej konferencji (pod tym samym tytułem) **Cena 7,50 zł**

Znajdziecie w niej: 47 referatów i komunikatów, pełny opis STANU KOMPUTERYZACJI BIBLIOTEK w Polsce, wszystko o BAZACH DANYCH, szeroką informację o INTERNECIE i VTLS, podstawowe informacje o STANDARYZACJI, obszerny opis STANU KSZTAŁCENIA, dylematy dotyczące ZARZĄDZANIA. Takiej książki w tej dziedzinie jeszcze nie było.

t. 10 Praca zbiorowa pod redakcją naukową prof. Z. Żmigrodzkiego: **BIBLIOTEKARSTWO** **Cena 9,90 zł**

Od wielu lat całe środowisko bibliotekarskie domagało się opracowania podręcznikowego na ten temat. Stawił czoło temu wyzwaniu prof. Z. Żmigrodzki wraz z zespołem współpracowników. Książka zawiera kanon podstawowej wiedzy dla kształcących i dokształcających się bibliotekarzy.

t. 11 Maria Semeniuk-Polkowska, Lech T. Polkowski **MATEMATYKA DLA HUMANISTÓW**
Elementy matematyki dla studentów nauk humanistycznych i społecznych. **Cena 9,50 zł**

Studenci wydziałów humanistycznych są najczęściej absolwentami liceów o profilu humanistycznym i luki w ich przygotowaniu matematycznym utrudniają należytą percepcję materiału wykładanego w ramach zajęć z matematyki. Ta książka zawiera wybrane zagadnienia z matematyki, lingwistyki matematycznej i algebraicznej teorii kodowania.

t. 12 Jan Burakowski: **SAMORZĄDOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA. Poradnik** **Cena 4,00 zł**

Jest to przystępnie napisany poradnik dla bibliotekarzy bibliotek samorządowych, który będzie także przydatny dla wszystkich uczących sie adeptów zawodu. To podstawowe kompedium wiedzy o tym, czym jest biblioteka i jak winna funkcjonować w społeczności lokalnej bardzo by się przydało członkom komisji kultury rad gminnych oraz administracji gminnej. Autor — doświadczony praktyk — przedstawia sprawdzone wzorce działania, które warto wykorzystać. Zachęcamy do kupna tej książki!

O nowych ciekawych pozycjach z tej serii znajdziecie informację w „Bibliotekarzu" i „Poradniku Bibliotekarza"

Sprzedaż odręczna w siedzibie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 (tel. 27-52-96)
oraz ul. Hankiewicza 1, pokój 104. (tel. 22-43-45)

Sprzedaż wysyłkowa — zamówienia na w/w adres

Spis treści Contens

Od redaktora 1

Artykuły 2
Stanisław CZAJKA: Straty, nadzieje, zyski, czyli transformacja ustrojowa w bibliotekarstwie publicznym 2
Jacek WOJCIECHOWSKI: Ściany bez bibliotek 9
Bolesław HOWORKA: Program komputerowy jako przedmiot prawa autorskiego . . 11
Bronisława WOŹNICZKA-PARUZEL: Praca z czytelnikiem niepełnosprawnym i chorym w programach kształcenia bibliotekoznawców 14
Stanisław KAMIŃSKI: O niemieckiem programie bibliotecznym państw środkowo- i wschodnioeuropejskich 19

Dokumenty i materiały 20
Duńska ustawa o bibliotekach publicznych 21

Z kraju 23
Wojewódzka forma uznania społecznego dla bibliotekarzy (Franciszek ŁOZOWSKI) . . 23
Czytać czy — oglądać? (Barbara KOŁODZIEJCZYK) 24
Międzynarodowe seminarium studenckie IBIN UW (Wiesław GLIŃSKI, Jacek PUCHALSKI) 26
Druga Letnia Szkoła Bibliotekoznawstwa (Jolanta SZTUCHLIK) 28

Z Warszawy i regionu 29
Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (Krystyna SOKOŁOWSKA-GRZESZCZYK) 29

Doniesienia 31

Przegląd piśmiennictwa 33
Kij w bibliotekarstwo? (Jerzy MAJ) 33
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG) 35
Informatory, informatory... (Jan WOŁOSZ) 37

Strachy na Lachy 38
CD-ROM i milimetrowa mentalność (Jerzy MAJ) 38

Pyłki (Andrzej KEMPA) 39

From the Editor 1

Articles 2
Stanisław CZAJKA: Losses, Hopes, Profits or the Change of the System of Public Libraries 2
Jacek WOJCIECHOWSKI: Walls without Libraries 9
Bolesław HOWORKA: Software as an object of Copyright 11
Bronisława WOŹNICZKA-PARUZEL: Library Programmes for the Disabled and Ill Readers in the Curricula for Students of Library Science 14
Stanisław KAMIŃSKI: Concering the German Library Programme for Central and Eastern European Countries 19

Documents and materials 20
Danish Act on Public Libraries 21

Domestic News 23
Voivodship-Style Form ob Public Recognition for Librarians (Franciszek ŁOZOWSKI) . . 23
To Read or to Watch? (Barbara KOŁODZIEJCZYK) 24

International Student Seminars of the University of Warsaw Library and Information Science Institute (Wiesław GLIŃSKI, Jacek PUCHALSKI) 26
The Second Summer School of Librarianship (Jolanta SZTUCHLIK) 28

Warsaw and Regional News 29
Archives of the City of Warsaw Public Library (Krystyna SOKOŁOWSKA-GRZESZCZYK) 29

Reported News 31

Review of Literature 33
A Stir in Library Matters? (on the book „Marketing in Libraries" by Jacek Wojciechowski, (Jerzy MAJ) 33
Signals of New Publications (Ewa MAHRBURG) 35
Directories, Directories... (Jan WOŁOSZ) 37

Empty Threats 38
CD-ROM and Millimeters-Small Mentality (Jerzy MAJ) 38

Stardust (Andrzej KEMPA) 39

WYDAWNICTWO SBP

Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96
Konto SBP: Bank Gdański
IV O/Warszawa Nr 300009-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1995 r. wynosi 8,40 (84 000) zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
   — na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
   — przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
   — na za granicę — „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:

   do 20.11. — na I kwartał roku następnego,
   do 20.02. — na II kwartał
   do 20.05 — na III kwartał
   do 20.08 — na IV kwartał

Nakład 3.400 egz. Ark. druk. 2.75
Papier offset. kl. III, 70 g. B1.
Skład i łamanie: Ewa Kossowska, 01-862 Warszawa, ul. Podczaszyńskiego 4 m. 27
Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam 42/95
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

NOWA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA PWN T. 1

Wyd. 1, enc. 29,5 × 20,3 cm

ISBN 83-01-11096-1 T. 1
ISBN 83-01-11097-X T. 1-6

Nowa Encyklopedia Powszechna PWN w 6 tomach jest dziś jedynym na krajowym i europejskim rynku czytelniczym tak obszernym i szczegółowym zbiorem informacji o świecie i Polsce. Zawiera 85 tysięcy haseł ze wszystkich dziedzin życia, wiedzy i kultury, od czasów najdawniejszych po schyłek XX stulecia.

Teksty haseł, opracowane i zrecenzowane przez wybitnych specjalistów, odzwierciedlają najnowszy stan wiedzy, a w ważnych kwestiach spornych prezentują odmienne stanowiska. Do wielu haseł dołączono najnowszą bibliografię przedmiotu. Wiele zagadnień przedstawiono w postaci przejrzystych tabel. Dzieło łączy, stylową oprawę z nowoczesną, wielobarwną szatą graficzną. Zawiera około 8 tysięcy ilustracji wszelkiego rodzaju — fotografie krajobrazów, budowli, dzieł sztuki, portrety osób, godła i flagi państw, rysunki artystyczne i techniczne. Atrakcyjną nowością są kolorowe, plastyczne mapy (ok. 300), kreślone przy użyciu techniki komputerowej.

Encyklopedia jest adresowana do czytelników o szerokich zainteresowaniach poznawczych i kulturalnych. Może być zarazem doskonałą pomocą dla osób kształcących się, zarówno na poziomie wyższym, jak średnim. Pierwszy tom *Nowej encyklopedii powszechnej* ukaże się w marcu 1995 roku, następne w odstępach kilkumiesięcznych. Zamykający całość tom 6 zostanie wydany na przełomie roku 1996 i 1997.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

Cena 2,80 (28 000) zł

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

- Anna Radziwiłł, Wojciech Roszkowski: HISTORIA 1871-1945. PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ ŚREDNICH
- Anna Radziwiłł, Wojciech Roszkowski: HISTORIA 1945-1990. PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ ŚREDNICH
- HISTORIA 1789-1990. WYBÓR TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH DLA SZKÓŁ ŚREDNICH. Opracowali Jerzy Eisler, Melania Sobańska-Bondaruk
- Stanisław Stabryła: MITOLOGIA DLA DOROSŁYCH
- Czesław Hernas: LITERATURA BAROKU
- Peter Harris: PLANOWANIE ZYSKU W HOTELARSTWIE
- Mark Blaug: METODOLOGIA EKONOMII
- Stanisław Leszczycki, Ryszard Domański: GEOGRAFIA POLSKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNA
- GEOGRAFIA TURYSTYCZNA ŚWIATA cz. 1
- GEOGRAFIA TURYSTYCZNA ŚWIATA cz. 2

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

ISSN 0208-4333